

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



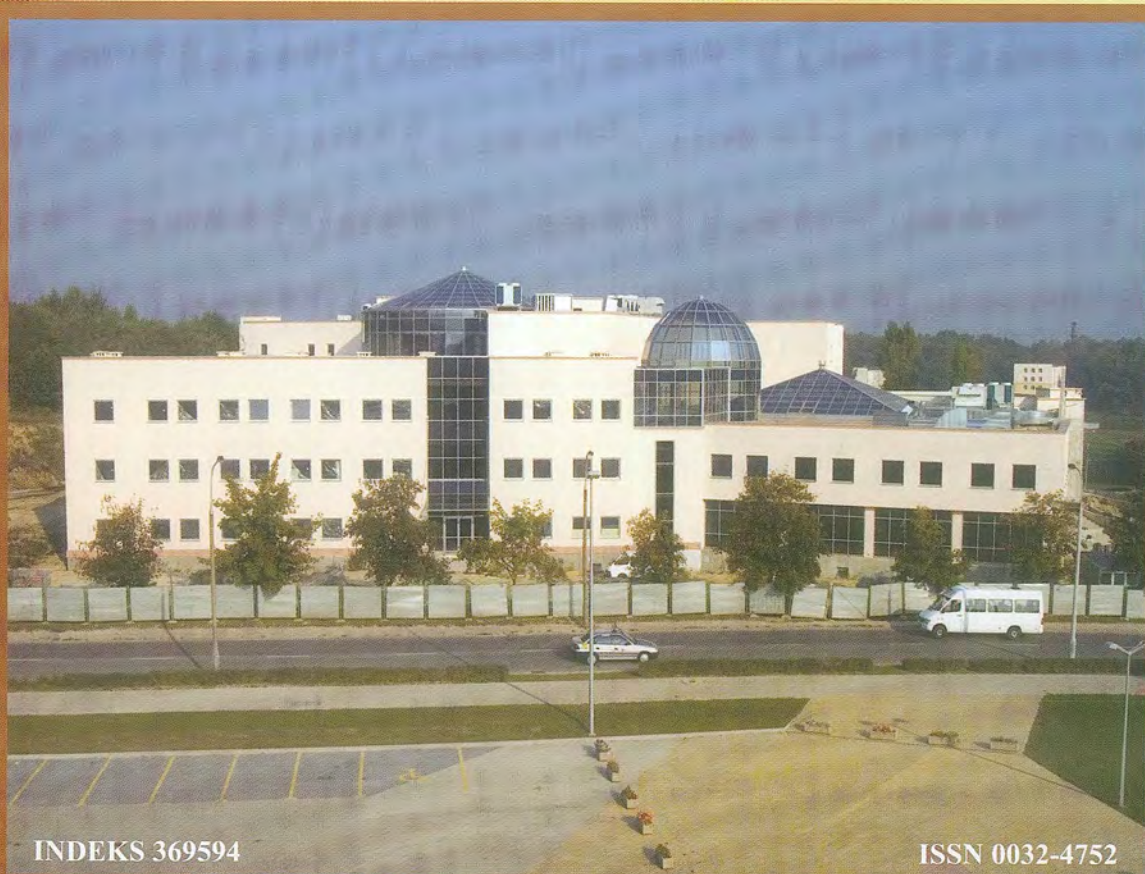
10/2007

ELŻBIETA STEFAŃCZYK: 90 lat SBP [wywiad]

**GRAŻYNA BILSKA: Awans zawodowy bibliotekarzy:
kryzys chęci czy brak rewolucji w pragmatyce zawodowej**

**EWA DOBRZYŃSKA-LANKOSZ: Nowoczesne oblicze
bibliotek akademickich**

**DANUTA KONIECZNA: Nowy gmach Biblioteki Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Nowe pismo poświęcone współczesnej literaturze polskiej i obcej – kwartalnik literacki „Wyspa”



- teksty krytyczne
- rozmowy z uznanymi autorami
- promujemy autorów interesujących, a nie do końca docenionych –
na nich czeka dział „nowe nazwiska”
- teksty prozatorskie i poetyckie
- recenzje nowości wydawniczych
- „Cypel” – dodatek poświęcony kulturze alternatywnej
adresowany głównie do „młodych zbuntowanych”
- piszą dla nas zarówno doświadczeni krytycy, jak i debiutanci,
wkraczający dopiero do świata literatury i poezji

www.kwartalnik-wyspa.pl

Pierwszy numer już w sprzedaży!

Roczna prenumerata tylko 40 zł! Cena 1 egz. – 9,99 zł!

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Barbara Budyńska	3	Jaka biblioteka powiatowa?
Ewa Dobrzyńska-Lankosz	11	Nowoczesne oblicze bibliotek akademickich
Grażyna Bilska	13	Awans zawodowy bibliotekarzy: kryzys chęci czy brak r(e)wolucji w pragmatyce zawodowej
	16	90 lat SBP. Wywiad z przewodniczącą SBP Elżbietą Stefańczyk. Rozmawiała: Jadwiga Chruścińska
RELACJE		
<i>Świat bibliotek</i>		
Iwona Pugaczewicz, Dorota Grabowska	18	Biblioteczna różnorodność z fińskiej perspektywy
KSIĄŻKA		
	23	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
<i>Kalejdoskop</i>		
Bogdan Klukowski	24	Presley i książki
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Marta Przybysz	25	...Pożegnania parę słów, Pitagoras, bądźże zdrów...
Janina Borchmann	27	„I znowu maj. i znowu Tydzień Bibliotek...”
Zofia Adaczyk	30	Tydzień Bibliotek 2007 w Bibliotece Głównyńskiej
<i>Nowe obiekty biblioteczne</i>		
Danuta Konieczna	31	Nowy gmach Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
Z WARSZTATU METODYKA		
<i>Asertywność w bibliotece</i>		
Lidia Teresa Nowak	33	Jakim jesteś szefem?
<i>Pożegnania</i>		
Sabina Malinowska	37	Ewa Zofia Romanik (1956-2007)
<i>Wi@domości</i>	38	
<i>Dodatek</i>		
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 10		

Na okładce „PB”:
nowy gmach Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
(otwarcie 15.10.2007 r.)

W momencie, kiedy piszę redakcyjny felieton do numeru październikowego, trwają intensywne i zarazem zaawansowane przygotowania do uroczystych obchodów 90-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego”. Rozpoczną się one 11.09 br. w Bibliotece Narodowej, towarzyszyć im będzie VI Forum SBP – Ogólnopolska Konferencja pt. „Przyszłość bibliotek w Polsce” (12 i 13.09). Warto przy tej okazji spojrzeć na dotychczasowe, wieloletnie działania Stowarzyszenia z perspektywy owych 90 lat i w kontekście przemian społeczno-technologicznych i związanej z nimi przyszłości. Trzeba przy tej okazji dobitnie podkreślić, iż SBP legitymuje się od 1917 r., czyli od momentu powołania organizacji, sporym dorobkiem ustawodawczym, organizacyjnym, popularyzacyjnym, rozwijającym wiedzę zawodową, określającym standardy dla bibliotek, podnoszącym kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy oraz osiągnięciami edytorskimi. Swym zasięgiem obejmuje ok. 8600 bibliotekarzy; liczba ta w stosunku do ogółu bibliotek działających w Polsce nie jest zbyt wygórowana i skupia ponad 1/4 ogółu osób pracujących w bibliotekach. Fakt ten wskazuje raczej na pewnego rodzaju alienację stowarzyszeniową bibliotekarzy polskich, która w konsekwencji decyduje o wciąż aktualnym problemie identyfikacji zawodowej, braku odpowiedniej rangi zawodu i wartości bycia bibliotekarzem. Znaczna część naszej populacji zawodowej nie docenia siły integracji zbiorowości społecznej skupionej na realizacji określonych celów, zadań, interesów, która stanowi bodaj najważniejszy czynnik w osiągnięciu zawodowego i społecznego statusu. Duże grupy zawodowe z odpowiednią społeczną rangą silniej mogą egzekwować wysuwane żądania zarówno merytoryczne, jak i finansowe czy budować silny lobbying. Trzeba przyznać, iż zawód bibliotekarski w Polsce nie ma odpowiedniej siły oddziaływania z powodu niskiej integracji, braku lobbyingu, niskiej świadomości wspólnoty zawodowych celów, pasywności, słabej organizacji. A zawód bibliotekarza należy do najstarszych profesji świata, a biblioteka w każdej epoce historycznej pełniła istotną funkcję jako nieodzowny element cywilizacji. Mimo że tradycję i korzenie historyczne mamy mocne i fakt ten trzeba umiejętnie propagować w społeczeństwie, prezentując też nowoczesny wizerunek współczesnej biblioteki. Sami bibliotekarze muszą być przekonani o potrzebie swojej pracy, o randze swojego zawodu. Ostatnie działania SBP świadczą o większym oddziaływaniu marketingowym i promocyjnym w tym zakresie. Ewidentnym przykładem są udane akcje bibliotek związane z realizacją Tygodnia Bibliotek, w czasie którego społeczności lokalne mają większe możliwości zapoznania się z działalnością biblioteki w danym regionie zarówno poprzez media, jak i bezpośrednie wizyty w placówkach bibliotecznych. Do kalendarza imprez wpisał się na stałe majowy Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (8.05.), który w pewien sposób nobilituje naszą profesję. Ten trudny problem powinien być marginalizowany dzięki wprowadzeniu nowych zasad awansu zawodowego, który uporządkuje pragmatykę w zawodzie bibliotekarza. Jasne zasady kwalifikacyjne i jasny system awansowania i tym samym odpowiednie wynagradzanie wpłyną z pewnością na większą satysfakcję zawodową bibliotekarzy i przyczynią się do spójności zawodu, jego stabilizacji.

Obecnie jesteście świadkami dużych przemian świadomościowych, technologicznych, związanych z procesem kształtowania społeczeństwa informacyjnego (społeczeństwa wiedzy). Na owych przemianach może zyskać biblioteka jako centrum edukacji, informacji, społecznego oddziaływania, ale dalszy rozwój bibliotek może być uwarunkowany tylko silną ich interakcją w społeczeństwie i możliwością realizowania społecznego zapotrzebowania. Zatem potrzebna jest odpowiednia polityka krajowa skierowana na biblioteki i odpowiednie wsparcie przez rząd (samorząd). Kierunek rozwoju bibliotek wyznacza cyfryzacja zbiorów i tworzenie tzw. bibliotek cyfrowych, budowa silnej sieci biblioteczno-informacyjnej, usytuowanie placówek bibliotecznych w procesie komunikacji, czyli zapewnienie dogodnego dostępu do globalnych zasobów. Przed SBP zatem kolejne wyzwania.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Jaka biblioteka powiatowa?

BARBARA BUDYŃSKA

Biblioteki powiatowe pozostają niezmiennie od wielu lat, od momentu ich reaktywowania w 1999 r., a nawet jeszcze wcześniej, od kiedy to środowisko bibliotekarskie rozpoczęło przygotowania do ich ponownego włączenia w strukturę bibliotek publicznych – w kręgu bardzo intensywnego bibliotekarskiego, a później także samorządowego zainteresowania. Ostatnią okazją do dyskusji na temat stanu i kondycji bibliotek powiatowych było spotkanie w Pile, gdzie w dniach 19-21 kwietnia br., dzięki inicjatywie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Pantaleona Szumana w Pile oraz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, a także władz lokalnych zorganizowano ogólnopolską konferencję. Jej głównym celem było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „Model biblioteki publicznej – jaki?”

W odróżnieniu od poprzednich spotkań poświęconych bibliotekom powiatowym, których współorganizatorem było także SBP, na konferencji w Pile udało się zgromadzić przedstawicieli różnych środowisk zainteresowanych bibliotekami powiatowymi i poznać ich opinie na temat możliwości i warunków funkcjonowania tych ważnych instytucji z punktu widzenia działalności bibliotek publicznych, ale także podejmowanych przez nie inicjatyw ponadlokalnych. W sali obrad, obok licznie przybyłych bibliotekarzy pracujących w bibliotekach powiatowych, byli także, wprawdzie w mniejszości – samorządowcy, starostowie z Chodzieży, Wrześni, Kozienic, Pleszewa. Dzięki takiemu audytorium udało się zderzyć racje bibliotekarzy (ich oczekiwania, problemy, bolączki) ze stanowiskiem organizatorów życia społecznego w powiecie, odpowiadających m.in. za funkcjonowanie bibliotek powiatowych. Spotkanie w Pile obejmowało trzy segmenty tematyczne:

- ocenę aktualnego stanu i kondycji bibliotek powiatowych oraz propozycje standardów dla bibliotek stopnia powiatowego – referaty przedstawili pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa BN,

- omówienie dorobku bibliotek stopnia powiatowego reprezentujących różne warianty rozwiązań organizacyjnych przygotowane przez pracowników Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu (przekształconej z byłej biblioteki wojewódzkiej), Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej (nowo utworzonej), Gminnej Biblioteki Publicznej w Opatówku (ze zleconymi zadaniami o zasięgu powiatowym), Wirtualnej Biblioteki Publicznej (projekt dla powiatu olsztyńskiego ziemskiego),

- omówienie problemów związanych z funkcjonowaniem bibliotek powiatowych, w szczególności ich relacji i związków z bibliotekami stopnia gminnego i wojewódzkiego, a także doświadczeń wynikających z dotychczasowej pracy bibliotek stopnia powiatowego oraz propozycji w zakresie działalności instrukcyjno-metodycznej i komputeryzacji sieci w powiecie przedstawione przez przedstawicieli bibliotek publicznych różnych poziomów oraz samorządu powiatowego.

Według zamysłu organizatorów pilskiej konferencji punktem wyjścia obrad było zapoznanie jej uczestników z aktualną sytuacją bibliotekarstwa powiatowego. Jaki jest zatem stan zorganizowania i warunki funkcjonowania bibliotek stopnia powiatowego?

Biblioteki powiatowe 2006

Stan

Do końca 2006 r. funkcjonowały w Polsce ogółem 282 biblioteki stopnia powiatowego, w tym 210 w powiatach ziemskich, 26 w powiatach ziemskich i grodzkich oraz 46 w powiatach grodzkich. Oznacza to, że blisko 79% ogółu

¹ Referat omawiający aktualną sytuację bibliotek powiatowych „Jak zmieniają się biblioteki powiatowe?” przygotowały B. Budyńska, M. Jezierska na podstawie wyników badań przeprowadzonych w bibliotekach powiatowych w 2006 r. przez IKiCz. BN.

Powiaty ziemskie, które nie utworzyły bibliotek stopnia powiatowego (stan z końca 2006 r.)

Województwo	Liczba powiatów ziemskich	Liczba powiatów ziemskich, które realizują zadania		Powiaty ziemskie, które nie realizują zadań biblioteki powiatowej		
		Ogółem	%	Ogółem	%	Nazwa
Polska	314	234	74,5	80	25,5	
dolnośląskie	26	16 ¹	61,5	10	38,5	bolesławiecki, górski, jaworski, kamiennogórski, lubański, polkowicki, strzeliński, świdnicki, turecki, wrocławski
kujawsko-pomorskie	19	12 ²	63,2	7	36,8	aleksandrowski, bydgoski, chełmiński, grudziądzki, lipnowski, sępoleński, świecki
lubelskie	20	18 ³	90,0	2	10,0	rycki, włodawski ⁴
lubuskie	12	2	16,7	10	83,3	gorzowski, krośniński, międzyrzecki, nowosolski, strzelecko-drezdenecki, sulęciński, wschowski, zielonogórski, żagański, żarski
łódzkie	21	21	100	-	-	-
małopolskie	19	18	94,7	1	5,3	dąbrowski ⁵
mazowieckie	37	18	48,6	19	51,4	gostyniński, grodzki, grojecki, legionowski, losicki, makowski, mławski, nowodworski, ostrowski, otwocki, przysięcki, płoński, przasnyski, sierpecki, szydlowiecki, warszawski zachodni, węgrowski, wyszkowski, zyrardowski
opolskie	11	10	90,9	1	9,1	glubczycki
podkarpackie	21	15	71,4	6	28,6	dębicki, jarosławski, leski, lubaczowski, przeworski, tamobrzeski
podlaskie	14	12	85,7	2	14,3	bielski, hajnowski
pomorskie	16	14	87,5	2	12,5	człuchowski, kościerski
śląskie	17	13	76,5	4	23,5	bieruński-lędziński, kłobucki, lubliński, zawierciański
świętokrzyskie	13	8	61,5	5	38,5	buski, jędrzejowski, ostrowiecki, pińczowski, sandomeński
warmińsko-mazurskie	19	13 ⁶	68,4	6	31,6	działdowski, kętrzyński, mrągowski, nidzicki, nowomiejski, szczycieński
wielkopolskie	31	31	100	-	-	-
zachodniopomorskie	18	13 ⁷	72,2	5	27,8	białogardzki, gryficki, kołobrzeski, policki, walecki

¹ W powiecie glogowskim bibliotekę powołano 29 grudnia 2006 r., ale realizację zadań rozpoczęła od stycznia 2007 r.

² Zarząd Gminy i Miasta Izbica Kujawska 28 grudnia 2006 r. wypowiedział Starostwu Powiatowemu we Włocławku porozumienie w sprawie realizacji zadań biblioteki powiatowej przez GBP w Izbicy Kujawskiej.

³ W powiecie ryckim w Wydziale Spraw Społecznych zatrudniono specjalistę do spraw bibliotek.

⁴ W 2007 r. Rada Powiatu Włodawskiego podjęła uchwałę w sprawie powierzenia Gminie Miejskiej Włodawa zadań w zakresie prowadzenia powiatowej biblioteki publicznej.

⁵ Wypowiedziano umowę MBP w Dąbrowie Tarnowskiej z dniem 1 lipca 2006 r.

⁶ W powiecie elbląskim zadania realizują 2 biblioteki (Biblioteka Elbląska oraz Biblioteka Publiczna w Pasłęku).

⁷ Powiat gryfiński zadania zlecił dwóm bibliotekom: MiGBP w Gryfinie oraz Centrum Kultury. MBP w Chojnicach; w województwie zachodniopomorskim wykazano o jeden powiat mniej w stosunku do 2005 r., wyłączono z zestawienia powiat gryficki, który nie pełni funkcji powiatowych.

powiatów (78,9%) realizowało przypisane im funkcje wynikające z zapisów ustawy, blisko 75% powiatów ziemskich (74,5%). W 2006 r. w porównaniu z poprzednim, zaszły niewielkie zmiany ilościowe. Wprawdzie kolejnych 5 powiatów utworzyło swe biblioteczne instytucje (zadania zlecono 2 bibliotekom miejskim oraz placówce miejsko-gminnej i gminnej, a także powołano jedną samodzielną bibliotekę powiatową), ale 3 inne wypowiedziały umowy bibliotekom realizującym zadania ponadlokalne działającym na ich terenie. W efekcie stan liczbowy w dwóch porównywanych latach zmienił się tylko o 2 biblioteki. Obok zmian ilościowych zarejestrowano także zmiany jakościowe, wynikające z przesunięć zadań ponadlokalnych do innych bibliotek w obrębie powiatów.

W 2006 r. tylko w 2 województwach – łódzkim, wielkopolskim – wszystkie powiaty prowadziły biblioteki stopnia powiatowego. Małopolskie do końca 2005 r. zaliczane było także do tej grupy. Niestety, od 2006 r. dołączyło do opolskiego, podlaskiego, pomorskiego oraz lubelskiego, w których jest niepełna sieć bibliotek powiatowych, choć braki w jej obrębie są nieznaczne.

Od kilku lat w 5 województwach występuje szczególnie niekorzystna sytuacja związana z powoływaniem bibliotek powiatowych. W lubuskim od 2003 r. nie zaszły żadne zmiany w sieci bibliotek powiatowych; nadal w 83,3% powiatów nie powołano bibliotek powiatowych; z 12 powiatów ziemskich w obrębie województwa tylko 2 realizują zadania wynikające z ustawy; w mazowieckim w 2006 r. przybyła wprawdzie jedna biblioteka, ale w ponad połowie powiatów (51,4%) nie powołano bibliotek o zasięgu ponadlokalnym (spośród 37 powiatów 18 zleciło zadania powiatowe); w świętokrzyskim przybyła 1 placówka w powiecie staszowskim, ale 38,5% powiatów nie realizuje zadań (spośród 13 powiatów 8 powołało biblioteki powiatowe); w dolnośląskim przybyła ponownie biblioteka w powiecie głogowskim (poprzednia umowa ze starostwem obowiązywała do końca 2000 r.), ale w 38,5% powiatów nie działają biblioteki powiatowe (spośród 26 powiatów 16 realizuje zadania); w warmińsko-mazurskim w stosunku do 2005 r. utworzono jedną bibliotekę powiatową, ale w co trzecim powiecie (31,6%) nie powołano bibliotek; wśród 19 powiatów zadania realizuje 13.

Liczba bibliotek realizujących zadania o zasięgu powiatowym

Rok	Liczba bibliotek realizujących zadania powiatowe			
	ogółem	ziemskich	ziemskich i grodzkich	grodzkich
1999	139	72	11	56
2000	188	117	18	53
2001	234	162	25	47
2002	251	178	27	46
2003	267	195	26	46
2004	274	202	26	46
2005	280	208	26	46
2006	282	210	26	46

Specyfika

Mimo ośmiu lat, jakie upłynęły od wprowadzenia reformy administracyjnej w 1999 r. i reaktywowania bibliotek powiatowych, ich sytuacja jest niestabilna, a proces związany z powoływaniem ma charakter ciągły. Biblioteki w powiatach ziemskich powstawały głównie w pierwszych trzech latach od wprowadzenia reformy. Do końca 2001 r. powołano 60,7% bibliotek stopnia powiatowego, a w kolejnych 5 ponad 15% (15,6%). Łącznie, do końca 2006 r., w 3/4 powiatach ziemskich utworzono powiatowe biblioteki.

Wśród bibliotek stopnia powiatowego występują trzy podstawowe typy – najliczniejsze są biblioteki w powiatach ziemskich, następnie biblioteki w powiatach grodzkich (w miastach na prawach powiatu) oraz biblioteki realizujące zadania dla dwóch powiatów – grodzkich i ziemskich. Zmieniająca się po 1999 r. liczba bibliotek stopnia powiatowego nie wpłynęła na zmianę proporcji między trzema wymienionymi typami.

Zmiany w liczbie bibliotek stopnia powiatowego w kolejnych latach nie wpłynęły na układ dominujących wśród nich rozwiązań organizacyjnych. W 236 powiatach ziemskich, w których powołano biblioteki stopnia powiatowego:

- 89% bibliotek ma zlecone zadania ponadlokalne (210 bibliotek); takie rozwiązania organizacyjne przyjęto we wszystkich województwach;
- 2,1% bibliotek przekształcono w całości w biblioteki powiatowe. Są wśród nich były 4 biblioteki o statusie wojewódzkim w Ciechanowie, Sieradzu, Wałbrzychu i Pile

Rozwiązania organizacyjne przyjęte w powiatach ziemskich (2006 r.)

Rozwiązania organizacyjne przyjęte w powiatach ziemskich		dolnośląskie	kujawsko-pomorskie	lubelskie	lubuskie	łódzkie	małopolskie	mazowieckie	opolskie	podkarpackie	podlaskie	pomorskie	śląskie	świętokrzyskie	warmińsko-mazurskie	wielkopolskie	zachodniopomorskie	Polska
powierzenie zadań powiatowych bibliotekom	gmin miejskich	9	7	6	-	9	7	5	1	6	7	8	8	2	7	7	4	93
	gmin miejsko-wiejskich	3	5	1	2	3	9	7	8	6	2	4	1	5	5	15	9	85
	gmin wiejskich	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-	3
	wojewódzkim	-	-	-	-	-	-	-	1	1*	1*	-	-	1	-	1	-	5
	miast na prawach powiatu**	2	-	3	-	2	1	4	-	2	2	1	3	-	1	2	1	24
	ogółem	14	12	10	2	14	18	17	10	15	12	13	12	8	13	26	14	210
biblioteki nowo utworzone	tworzone od podstaw	1	-	7	-	6	-	-	-	-	-	1	1	-	-	4	-	20
	ogółem	1	-	7	-	6	-	-	-	-	-	1	1	-	-	4	-	20
inne rozwiązania organizacyjne	przekształcenie biblioteki innego typu	1	-	1	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-	5
	biblioteki innego typu projekt WBP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
	ogółem	1	-	1	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	1	1	-	6
Razem		16	12	18	2	21	18	18	10	15	12	14	13	8	14	31	14	236

* Biblioteki te łączą funkcje bibliotek wojewódzkich, grodzkich (miast na prawach powiatu) oraz realizują zadania bibliotek powiatowych dla powiatów ziemskich (na podstawie umów); biblioteki te wykazywane są także w zestawieniach dotyczących bibliotek grodzkich.

** Są to biblioteki miast na prawach powiatu realizujące na podstawie umów zadania dla powiatów ziemskich, biblioteki te wykazywane są także w zestawieniach dotyczących bibliotek grodzkich.

Biblioteki powiatowe w powiatach grodzkich (2006 r.)

Biblioteki powiatowe w powiatach grodzkich (miastach na prawach powiatu)		dolnośląskie	kujawsko-pomorskie	lubelskie	lubuskie	łódzkie	małopolskie	mazowieckie	opolskie	podkarpackie	podlaskie	pomorskie	śląskie	świętokrzyskie	warmińsko-mazurskie	wielkopolskie	zachodniopomorskie	Polska
grodzkie		1	2	1	-	5	5	-	1	1	-	2	16	1	1	2	2	40
grodzkie z powierzonymi zadaniami dla powiatów ziemskich*		2	-	3	-	2	1	4	-	2	2	1	3	-	1	2	1	24
wojewódzkie, które na podstawie porozumień realizują jednocześnie funkcje	grodzkie (miejskie)	-	2	-	2	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-	6
	grodzkie i ziemskie*	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-	2
Razem		3	4	4	2	7	6	5	1	4	3	4	19	1	2	4	3	72

* Biblioteki te ze względu na realizację także zadań bibliotek powiatowych dla powiatów ziemskich na podstawie porozumień są wykazywane w zestawieniach dotyczących przyjmowanych rozwiązań organizacyjnych dla bibliotek powiatowych ziemskich.

oraz filia biblioteki pedagogicznej w Krasnymstawie;

- 8,5% bibliotek utworzono od podstaw jako biblioteki powiatowe. Jest ich 20, usytuowane są w 6 województwach – dolnośląskim (1), lubelskim (7), łódzkim (6), pomorskim (1), śląskim (1), wielkopolskim (4);
- zorganizowano Wirtualną Powiatową Bibliotekę Publiczną działającą w obrębie powiatu olsztyńskiego, gdzie połączono siecią komputerową 12 bibliotek gminnych (projekt koordynuje WBP Olsztyn).

W powiatach grodzkich (w miastach na prawach powiatu) funkcjonują 72 biblioteki:

- 55,6% bibliotek (40) realizuje zadania dla miasta na prawach powiatu (powiatu grodzkiego). Występują jako biblioteki miejskie z filiami (najliczniej w województwie śląskim), centralne miejskie (bez księżnicy) z filiami w miastach na prawach powiatu (np. MBP w Kielcach, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu), biblioteki dzielnicowe w dzielnicach, delegaturach powiatowych w Krakowie (4) i w Łodzi (5);
- 33,3% bibliotek (24) pełni połączone zadania dla powiatu grodzkiego i ziemskiego. Najczęściej są to były biblioteki o statusie wojewódzkim (ujęte także w zestawieniu dotyczącym bibliotek powiatów ziemskich);
- 8,3% bibliotek o statusie wojewódzkim (6) pełni zadania dla powiatu grodzkiego. Wymienić tu należy: WBP. Książnicę Kopernikańską w Toruniu, WiMBP w Bydgoszczy, WiMBP w Gorzowie Wlkp, WiMBP w Zielonej Górze, Bibliotekę Główną m.st. Warszawy, Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego, WBP i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu;
- 2 biblioteki o statusie wojewódzkim pełnią zadania dla powiatu grodzkiego, ziemskiego: Książnica Podlaska realizuje zadania biblioteki grodzkiej oraz pełni funkcje ponadlokalne w powiecie ziemskim białostockim, podobnie Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.

Organizowanie bibliotek powiatowych wedle różnych zasad i reguł, często z pominięciem względów merytorycznych, spowodowało, że biblioteki powiatowe są mało stabilnymi instytucjami. Stosowanie przez samorządy powiatowe i gminne różnych form umów o zleceniu zadań i prowadzeniu działalności ponadlokalnej

sprawiło, że od 1999 r. w poszczególnych powiatach powstawały biblioteki powiatowe, a następnie część z nich ulegała likwidacji. Zmienność w doborze bibliotek, którym powierzano zadania powiatowe: rozwiązywanie umów, przesuwanie zadań do innych bibliotek, zrywanie porozumień, a następnie reaktywowanie bibliotek po kilku latach, czy też podpisywanie dokumentów współpracy w ostatnich miesiącach roku – wszystkie te okoliczności utrudniały i zakłócały naturalny proces reaktywowania powiatowych instytucji i ich rozwój.

Wprawdzie w 2006 r. 80% bibliotek stopnia powiatowego pełniło swe funkcje ponadlokalne na czas nieokreślony, jednak pozostałe pracują na podstawie umów odnawialnych. Wśród nich są: biblioteki miejsko-gminne – 40%, miejskie – 36%, grodzkie – 20%, gmin wiejskich – 4%, którym zlecono zadania dla powiatów ziemskich.

Przykładem niekorzystnych zmian w powiatach mogą być następujące sytuacje:

– w powiecie krakowskim od 1999 r. trzy biblioteki pełniły zadania ponadlokalne (w Krzeszowicach, Słomnikach, od 2006 r. w Jerzmanowicach),

– w powiecie nyskim zadania ponadlokalne pełniła filia biblioteki pedagogicznej, następnie MGBP w Nysie, a obecnie BP w Paczkowie,

– w powiecie rawskim wypowiedziano umowę MBP w Rawie Mazowieckiej i utworzono od podstaw bibliotekę powiatową; w powiecie puławskim władze powiatowe podjęły próbę likwidacji nowoutworzonej Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach,

– w powiecie piskim zadania zlecano na czas określony MGBP w Rucianem-Nidzie, w powiecie braniewskim przechodziły one od biblioteki miejskiej w Braniewie do biblioteki gminy wiejskiej Braniewo, by po dwu latach sytuację zamienić.

Zmiany w realizacji zadań ponadlokalnych dotyczą także bibliotek, które mają długi powiatowy staż i wydawałoby się, że okrzepły już w swej nowej roli. Splot różnych, niekorzystnych okoliczności, tak jak to było w przypadku MBP w Dąbrowie Tarnowskiej, spowodował, iż instytucja z dużym doświadczeniem w działalności powiatowej, od lipca 2006 r. na skutek wypowiedzenia porozumienia, przestała pełnić obowiązki biblioteki powiatowej dla powiatu dąbrowskiego.

Współpraca bibliotek stopnia powiatowego z bibliotekami w obrębie powiatów

Typ biblioteki	Liczba bibliotek*	Ogółem liczba bibliotek głównych działających na obszarze biblioteki powiatowej danego typu	Średnia liczba bibliotek głównych na 1 bibliotekę danego typu
nowo utworzone	20	164	8,2
przekształcone	5	49	9,8
o zleconych zadaniach:			
gminy miejskiej	93	698	7,5
gminy miejsko-wiejskiej	85	534	6,3
gminy wiejskiej	3	34	11,3
wojewódzkie i ziemskie	3	49	16,3
wojewódzkie, ziemskie i grodzkie	2	31	15,5
grodzkie i ziemskie	24	284	11,8
grodzkie			
wojewódzkie i grodzkie	6	6	1
grodzkie	40	40	1

* Bcz Wirtualnej Powiatowej Biblioteki Publicznej

Warto przytoczyć jeszcze jedną sytuację, której konsekwencje są bardzo niekorzystne dla rozwoju biblioteki. Biblioteka pod Atlantami w Wałbrzychu od 1999 r. była biblioteką dla powiatu grodzkiego ze zleconymi zadaniami dla powiatu ziemskiego; od stycznia 2003 r. na skutek zmiany statusu miasta stała się placówką tylko dla powiatu ziemskiego (filie miejskie wydzielono jako niezależny twór miejski), w 2005 r. ponownie połączono filie miejskie i bibliotekę główną w jeden organizm. W niedługim czasie, w wyniku kolejnych przekształceń administracyjnych biblioteka w Wałbrzychu była biblioteką wojewódzką (do 1999 r.), następnie grodzką i ziemską, potem biblioteką dla powiatu ziemskiego, a teraz biblioteką miejską ze zleconymi zadaniami dla powiatu ziemskiego wałbrzyskiego.

Brak norm określających, jaką instytucją powinna być biblioteka powoduje, że zadania ponadlokalne w powiatach ziemskich zlecane

były różnym instytucjom – filiom bibliotek, bibliotekom niesamodzielnym organizacyjnie, włączonym w struktury innych instytucji, w wyniku czego zadania powiatowe były formalnie przekazywane, np. centrum kultury, ośrodkowi ustawicznego kształcenia nauczycieli, urzędowi gminy. Od 1999 r. sytuacja w tym względzie nie uległa zadawalającej zmianie. Wprawdzie w 2006 r. ponad 90% bibliotek stopnia powiatowego stanowiły jednostki samodzielne organizacyjnie, ale nadal, co dziejsiąta pozostaje w strukturze innej instytucji (głównie w województwach: dolnośląskim, lubelskim, małopolskim, opolskim, podlaskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim). Dużą rolę w porządkowaniu sytuacji bibliotek stopnia powiatowego odegrał sam fakt zlecenia im zadań o charakterze ponadlokalnym, a w konsekwencji powrót do statusu samodzielnej instytucji kultury. W ciągu ostatnich lat zarejestrowano 26 takich sytu-

acji w odniesieniu do bibliotek stopnia powiatowego.

Brak wyraźnie określonych wymagań wobec bibliotek stopnia powiatowego, warunków, jakie muszą spełniać, standardów, jakim muszą odpowiadać powoduje, że zadania ponadlokalne zlecane są bardzo zróżnicowanym instytucjom. Okoliczności te nie tylko utrudniają pracę bibliotek stopnia powiatowego z placówkami w terenie, ale również współpracę między samymi bibliotekami powiatowymi. Biblioteki powiatowe różni:

- zasięg oddziaływania terytorialnego (liczba gmin)

Biblioteki publiczne i pełniące zadania współpracują z gminami całego powiatu (powiaty obejmują od 3 do 19 gmin) lub z jego częścią w przypadku powiatów: gryfińskiego, gdzie funkcje ponadlokalne pełnią biblioteki w Chojnie i Gryfinie oraz elbląskiego – podzielonego między biblioteki w Elblągu i Pasłęku;

- zasięg oddziaływania bibliotekarskiego

Biblioteki stopnia powiatowego współpracują z bibliotekami głównymi pozostającymi w obrębie powiatów. Ich liczba jest zróżnicowana w zależności od wielkości powiatów, a także ich nasycenia instytucjami bibliotecznymi. Biblioteki powiatowe nowo utworzone oraz biblioteki przekształcone w powiatowe współpracują średnio z podobną liczbą bibliotek w powiecie. Najwięcej bibliotek w terenie pozostaje w zasięgu oddziaływania bibliotek wojewódzkich pełniących zadania dla powiatu ziemskiego oraz dla powiatu ziemskiego i grodzkiego;

- miejsce usytuowania biblioteki powiatowej

Zadania ponadlokalne pełnią głównie biblioteki publiczne w miastach – siedzibie władz powiatu, ale również w innych miastach usytuowanych na terenie powiatu. Mowa tu zarówno o:

- placówkach położonych w obrębie powiatów ziemskich okalających duże aglomeracje miejskie (miasta na prawach powiatu), np. dla powiatu włocławskiego funkcje powiatowe pełniła do 2006 r. biblioteka w Izbicy Kujawskiej, dla toruńskiego – zadania pełni biblioteka w Chełmży, dla krakowskiego – do 2006 r. w Słomnikach, obecnie w Jerzmanowicach, dla nowosądeckiego – w Starym Sączu, dla gdańskiego – w Pruszczu Gdańskim;

- bibliotekach działających w powiatach, których przedstawiciele nie porozumieli się z władzami miast w sprawie zlecenia zadań bibliotekom miejskim w miastach będących siedzibą władz powiatu (np. dla powiatu brzeskiego zadania ponadlokalne pełni biblioteka w Grodkowie, nyskiego – w Paczkowie, oleńskiego – w Gorzowie Śląskim, strzeleckiego – w Zawadzkiem, tczewskiego – w Gniewie, mikołowskiego – w Łaziskach Górnych). Oprócz wykazywanych w poprzednich latach sytuacji w 2006 r. biblioteka w Rzecznowie pełniła zadania dla powiatu lipskiego, w Rucianem-Nidzie dla piskiego, w Skórczu dla starogardzkiego.

Warunki funkcjonowania

Biblioteki stopnia powiatowego funkcjonują w podobnych warunkach (np. w zakresie zatrudnienia, użytkowanej powierzchni, zasobności księgozbiorowej, finansów), tak jak inne biblioteki publiczne. Zważywszy na przypisane im zadania o zasięgu ponadlokalnym i konieczność aktywnej współpracy z bibliotekami w powiecie warto zasygnalizować kierunki zmian w ich działaniu, porównując wybrane wskaźniki z 2002 i 2006 r.

• Kadra

Choć biblioteki powiatowe nie dysponują dużym potencjałem kadrowym zatrudniają zróżnicowane pod względem wielkości zespoły pracowników, co ma związek m.in. ze sposobem (typem) ich zorganizowania. W analizowanych latach struktura zatrudnienia w bibliotekach stopnia powiatowego uległa nieznacznym zmianom. Co trzecia biblioteka stopnia powiatowego, tj. 31,9% ich ogółu zatrudnia od 6-10 osób (w 2002 r. – 24%), co piąta (19,7%) od 11-15 osób (w 2002 r. – 21,6%). Łącznie w ponad połowie bibliotek stopnia powiatowego (51,6%) pracuje nie mniej niż 6 i nie więcej niż 15 osób (w 2002 r. – 45,6%). W dalszym ciągu dość licznie reprezentowane są biblioteki, które zatrudniają mniej pracowników niż najczęściej występujące zespoły. Wzrosła liczba bibliotek najmniejszych (do 5 zatrudnionych), które stanowią 17,2% ogółu bibliotek powiatowych (2002 r. – 12,8%), w tym 1,8% to biblioteki jednoosobowe (3,2%), zaś 15,4% z dwuosobową obsadą (9,6%). Zmniejszyła się natomiast liczba bibliotek zatrudniających większe zespoły pracowników: od 16-25 osób zatrudnionych jest w 13,6% placówek (18,4%), w tym 16-20

pracowników – w 7,9% (9,6%), 21-25 osób – w 5,7% (8,8%).

● Wielkość lokali

Nieznacznie poprawiła się sytuacja lokalowa bibliotek powiatowych i zmiany te najbardziej widoczne są w placówkach, które miały najmniejszą powierzchnię użytkową, a tym samym trudne warunki do realizowania zadań dla bibliotek w powiecie. W dwu analizowanych latach podobna grupa bibliotek dysponowała najbardziej typowymi lokalami pod względem powierzchni, jednakże w miarę upływu czasu nieznacznie zwiększyła się liczba bibliotek przestronniejszych. W 2002 r. 26,4% ogółu bibliotek posiadało powierzchnię od 200-400 m² (od 200-300 m² – 14% i od 300-400 m² – 12,4%), w 2006 r. – 26,6%, w tym lokale od 200-300 m² – 10,8%, od 300 do 400 m² – 15,8%.

Spadła liczba bibliotek powiatowych nie posiadających własnego lokum (w 2002 r. – 1,6%, w 2006 – 0,4%) oraz dysponujących pomieszczeniami zaledwie do 20 m²; (w 2002 r. – 1,2%, w 2006 r. – 0,7%). Przybyło także bibliotek większych: w 2002 r. 6,8% ogółu placówek dysponowało powierzchnią do 100 m², w 2006 r. ich liczba spadła do 5%.

● Księgozbiory

Znacząco powiększyły się księgozbiory w bibliotekach stopnia powiatowego, ale przyrost nowości książkowych był proporcjonalny w poszczególnych analizowanych kategoriach, w związku z tym nie zmieniły się wielkości księgozbiorów dominujących w bibliotekach. Najczęściej biblioteki powiatowe dysponują zasobami od 45 do 60 tys. wol. książek – 17,9%, (w 2002 r. – 19,2%); 30,5% placówek zgromadziło księgozbiór mniejszy (w 2002 r. – 29,2%), w tym blisko 3% bibliotek ma zasoby do tysiąca wol. (w 2002 r. – 3,6%), a blisko połowa (49,9%) powyżej tego przedziału (w 2002 r. – 49,6%). Biblioteki ziemskie najczęściej posiadają księgozbiory o podobnej wielkości, jak biblioteki powiatowe ogółem. Zasobami książkowymi od 45 do 60 tys. dysponuje co piąta biblioteka (w 2002 r. – 23,2%); 34,4% zgromadziło księgozbiór poniżej tego przedziału (w 2002 r. – 36,3%), w tym blisko 3% ma zasoby do 1000 wol. (w 2002 r. – 5,1%), a niespełna 42% powyżej niego (39%).

Biblioteki grodzkie oraz ziemskie są znacznie zasobniejsze. Co czwarta biblioteka grodzka posiada księgozbiór powyżej 210 tys. wol., ponad 92% grodzkich i ziemskich zasoby powyżej 105 tys., a zbiory 1/5 tej grupy przekraczają 210 tys. wol.

● Komputeryzacja

Wzrosła liczba skomputeryzowanych bibliotek stopnia powiatowego, tzn. tych, które automatyzują swe biblioteczne procesy, ale również udostępniają czytelnikom zbiory i informacje o nich w formie elektronicznej, umożliwiając im dostęp do Internetu. Jak mówi statystyka biblioteczna, podczas gdy w 2006 r. średnio na 1 placówkę (bibliotekę i filię) w Polsce przypada 2,5 komputera, to w powiecie ziemskim najbardziej nasyconym komputerami przypada na jedną bibliotekę 5,2 maszyny, w powiecie o najniższym wskaźniku 0,4. W powiatach grodzkich te dysproporcje są także duże. Na 1 placówkę w powiecie grodzkim powyżej skomputeryzowanym przypada 17,5 komputera, najmniej – 0,4.

Powiaty ziemskie	Komputery na 1 placówkę
1. goldapski	5,2
2. braniewski	4,8
3. węgorzewski	4,4
4. bieruńsko-lędzki	4,1
5. nidzicki	4,0
6. bełchatowski	3,9
7. elcki	3,9
8. brzeziński	3,7
9. białogardzki, świdnicki, rawski	3,6
powiat o najniższym wskaźniku	0,4

● Finansowanie²

Dane dotyczące finansowania bibliotek pochodzą z 2006 r. i pokazują najniższe i najwyższe kwoty przekazane bibliotekom na działalność ponadlokalną w województwach. Uwzględniono biblioteki nowo utworzone, przekształcone w powiatowe, a także biblioteki stopnia gminnego ze zleconymi zadaniami powiatowymi. Zestawienie obejmuje zarówno biblioteki, których jedynym organizatorem jest powiat oraz podstawowym organizatorem jest samorząd innego szczebla, a powiat zleca realizację zadań powiatowych.

Informacje podano na podstawie analiz wojewódzkich bibliotek publicznych opracowywanych na potrzeby MKiDN.

² Nie uwzględniono informacji dotyczących bibliotek wchodzących w skład Wirtualnej Powiatowej Biblioteki Publicznej.

Województwo	Finansowanie bibliotek realizujących zadania dla powiatu ziemskiego w 2006 r. (z uwzględnieniem wszystkich rozwiązań organizacyjnych: zlecenie zadań, biblioteki tworzone od podstaw, przekształcone)		
	najniższa dotacja	najwyższa dotacja	średnia na 1 bibliotekę
dolnośląskie	10 000	56 840 1 375 800*	113 153
kujawsko-pomorskie	2 000	80 000	35 540
lubelskie	20 000	85 000 172 000** 246 000*	85 000
lubuskie	26 500	b. d.	b. d.
łódzkie	6 000	65 000 165 000** 484 000*	b. d.
małopolskie	b. d.	b. d.	b. d.
mazowieckie	10 000	87 000 400 000*	b. d.
opolskie	10 000	50 000	b. d.
podkarpackie	6 000	66 135	23 464
podlaskie	5 000	45 000	b. d.
pomorskie	4 500	b. d.	b. d.
śląskie	34 000	155 000	86 262
świętokrzyskie	5 000	25 000	b. d.
warmińsko-mazurskie	4 000	40 000	16 929
wielkopolskie	b. d.	b. d.	b. d.
zachodniopomorskie	5 000	49 000	b. d.

* Wysokość dotacji biblioteki przekształconej, dla której organizatorem podstawowym jest powiat

** Wysokość dotacji biblioteki nowo utworzonej, dla której organizatorem podstawowym jest powiat.

Nowoczesne oblicze bibliotek akademickich

EWA DOBRZYŃSKA-LANKOSZ

Biblioteki akademickie działają na rzecz dosyć jasno zdefiniowanej grupy użytkowników – naukowców i studentów przede wszystkim własnej uczelni, ale także środowiska lokalnego czy wręcz całego regionu. Dobór materiałów do zbiorów jest zatem podporządkowany potrzebom tychże użytkowników. Zbiory bibliotek uniwersyteckich stanowią bardzo szerokie spektrum tematyczne, natomiast zbiory bibliotek specjalnych są ukierunkowane na zagadnienia z nauk technicznych, medycznych, rolniczych i in.

Użytkownicy zawsze stawiali bibliotekom akademickim wysokie wymagania. Wymuszało to na nich wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań i technologii, zgodnie z obowiązującymi na świecie tendencjami.

Sięgając do nie tak odległej historii przypomnijmy, że początek lat 90. XX w. – to okres stopniowego, ale już coraz bardziej powszechnego wprowadzania do bibliotek komputeryzacji. W tym okresie na potrzeby procesów dydaktycznych oraz prowadzonych w uczelniach badań naukowych biblioteki zaczynają tworzyć różnego typu komputerowe bazy danych; podejmują się też implementacji zintegrowanych systemów do obsługi procesów bibliotecznych. Zaczynają także organizować



Biblioteka Śląska

dostęp do elektronicznych, komercyjnych źródeł wiedzy – baz danych, światowych serwisów informacji naukowej, czasopism elektronicznych. Z całą pewnością biblioteki akademickie są prekursorami komputeryzacji wśród bibliotek, ale też w swoich uczelniach.

To one, na bazie zdobytych doświadczeń i wiedzy, zainicjowały utworzenie w Polsce Narodowego Katalogu Centralnego NUKAT, który obecnie rozbudowywany jest przez 60 bibliotek, spośród których 47 stanowią biblioteki akademickie.

Proces komputeryzacji miał swój wpływ na zmianę profilu zatrudnienia – obok bibliotekarzy (w zdecydowanej większości z wyższym wykształceniem) w omawianym okresie zaczynają w bibliotekach być zatrudniani informatycy.

W ostatnich kilku latach obserwuje się nowe zjawisko – będące kolejnym etapem komputeryzacji – a mianowicie tworzenie bibliotek cyfrowych. To właśnie biblioteki akademickie podjęły się tego zadania i zaczęły eksperymentować w tym zakresie. Efekty tych prac są już dzisiaj dostępne w postaci konkretnych produktów – bibliotek, takich jak na przykład Akademska Biblioteka Cyfrowa (Kraków), Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa (Wrocław), Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa

(Toruń), Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. Początkowo prace skupiały się na tworzeniu dokumentów elektronicznych (digitalizacja) lub – nieco później – pozyskiwaniu przez biblioteki gotowych dokumentów elektronicznych (*born digital*). Prace nad digitalizacją rozpoczęto bądź od starych najcenniejszych zbiorów, bądź zbiorów współczesnych, najpotrzebniejszych użytkownikom. Biblioteki uniwersyteckie główny nacisk położyły na digitalizację dziedzictwa kulturowego, natomiast biblioteki specjalne (techniczne, ekonomiczne) na wydawnictwa współczesne (podręczniki, czasopisma naukowe uczelni, rozprawy doktorskie). Praca nad materiałami współczesnymi jest o tyle utrudniona, że długo trwa proces pozyskiwania zgody autora i wydawnictwa na udostępnianie materiałów w sieciach rozległych. Digitalizacja cennych zbiorów wymaga z kolei kosztownego, specjalistycznego sprzętu. W obu przypadkach niezbędna jest głęboka wiedza na temat digitalizacji i sposobów udostępniania zbiorów w formie cyfrowej.



Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Zasadniczo nacisk kładzie się na szybki dostęp do poszukiwanej informacji. Z pomocą przychodzą elektroniczne formy źródeł wiedzy – czasopism i baz danych. Coraz mniej w bibliotecznych magazynach gromadzi się wydawnictw drukowanych, na korzyść ich wersji cyfrowych. Biblioteki rezygnują przede wszystkim z czasopism drukowanych, by dać użytkownikowi dostęp z dowolnego miejsca na uczelni (a także z domu pracownika naukowego) do czasopism elektronicznych, czego niestety nie rozumieją twórcy niektórych ankiet rankingowych, uzależniając ocenę jakości i zasobności biblioteki od liczby zbiorów tradycyjnych). Uczelnie ponoszą ogromne koszty na zakup źródeł elektronicznych. Bardzo niekorzystnym czynnikiem wpływającym na wzrost ceny jest wysokość naliczanego podatku VAT. O ile od czasopism drukowanych naliczany jest VAT w wysokości 7%, o tyle od cza-



Książnica Pomorska w Szczecinie

sopism w wersji elektronicznej – 22% (mimo, że nadal mamy do czynienia z tymi samymi czasopismami tylko na innym nośniku!). 22-procentowym VAT-em obłożone są także książki w wersji elektronicznej oraz bazy danych. Od 2008 r. znacznie obowiązywać 7-procentowy VAT od książek drukowanych. Nikt wcześniej nie pomyślał, by nie podnosić wydatków na naukę i zgodził się na takie a nie inne zapisy w Traktacie akcesyjnym. Jak to wpłynie na dostępność społeczeństwa do źródeł informacji naukowej, do literatury – nie tylko naukowej? Spadek i tak niewysokiego czytelnictwa w Polsce mamy zapewniony. A można było pójść za przykładem choćby Wielkiej Brytanii, która w odniesieniu do książek i czasopism stosuje zerową stawkę VAT.

W ostatnich latach zauważa się sprzyjający klimat dla budownictwa bibliotecznego. Powstało wiele nowoczesnych gmachów bibliotecznych, w których rozwiązania architektoniczne pozwalają w inny, lepszy sposób organizować dostęp do zasobów czy to elektronicznych, czy drukowanych. Charakterystyczna dla tych nowych bibliotek jest duża przestrzeń, swobodny dostęp do większości zbiorów, możliwość prowadzenia dysput – wspólnej nauki, przygotowywania się do zajęć (w szczególności do tego przeznaczonych miejscach), a także miejsce relaksu przy interesującej lekturze. A zatrudniony w niej bibliotekarz, to nie babunia w kapciach i paskudnych okularach (ten stereotyp możemy odłożyć do lamusa)

lecz broker informacji, osoba w każdej chwili gotowa i potrafiąca pomóc w dotarciu do poszukiwanej informacji, do właściwego źródła.

Biblioteki akademickie zawsze starały się czerpać z doświadczeń innych, a także dzielić się zdobytą wiedzą. Takim forum wymiany informacji są między innymi tematyczne listy dyskusyjne, EBIB (Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy oraz Elektroniczna Biblioteka – platforma cyfrowa SBP), a także Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych. Powstała ponad 10 lat temu Konferencja ma na celu wspieranie, rozwijanie, udoskonalanie i promowanie bibliotek szkół wyższych dla dobra publicznego i korzyści społecznej poprzez inicjowanie i opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących bibliotek szkół wyższych, inicjowanie konferencji, porad, sympozjów, warsztatów dotyczących szeroko pojętej problematyki związanej z funkcjonowaniem bibliotek akademickich, wnioskowanie i opiniowanie standardów dotyczących ich organizacji i funkcjonowania, inicjowanie doradztwa zawodowego i wymiany doświadczeń, opracowywanie założeń strategii rozwoju, a także współdziałanie z innymi bibliotekami, stowarzyszeniami i organizacjami zawodowymi działającymi na rzecz rozwoju bibliotek polskich.

Ewa Dobrzyńska-Lankosz
Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej
lankosz@bg.agh.edu.pl

Awans zawodowy bibliotekarza – realia i perspektywy

Awans zawodowy bibliotekarzy: kryzys chęci czy brak r(e)wolucji w pragmatyce zawodowej

Praca zawodowa jest źródłem satysfakcji życiowej i decyduje o jakości życia. Coraz częściej w środowisku bibliotekarzy z bibliotek publicznych podnoszony jest problem rozwoju zawodowego, możliwości awansu, satysfakcji z wykonywanej pracy na różnych stanowiskach. Świadomi rosnących wymagań ze strony użytkowników, bibliotekarze doskonalą swoje umiejętności, rozwijają się i dokształcają, zwłaszcza młodzi adepci zawodu, którzy w perspektywie mają zamiar pozostać w bibliotekarstwie przynajmniej przez kilka lat. Zaobserwować można nie tylko zainteresowanie kształceniem i doskonaleniem zawodowym, ale poszerzaniem już zdobytej wiedzy na różnych kursach z pokrewnych dziedzin, np. pedagogiki, animacji kulturalnej, marketingu. Zatrudnieni bibliotekarze wykazują aktywność edukacyjną i samokształceniową z nadzieją, że w niedalekiej przyszłości przyniesie ona awans zawodowy. Można więc zaryzykować twierdzenie, że nie ma kryzysu chęci do zdobywania nowych kompetencji

zawodowych. Jeśli dodać do tego wiarę we własne siły i konsekwencję w działaniu, to jest to pierwszy krok ku temu, by się wybić, a co za tym idzie awansować. Ale najważniejsze we wspinalce po szczeblach kariery zawodowej jest to, by być dobrym w tym co się robi i nie ukrywać tego. Dla pracodawcy ważne są kompetencje a nie tylko dyplom. Myślenie perspektywiczne, inicjatywa, kreatywność, odwaga w proponowaniu własnych pomysłów oraz predyspozycje osobowościowe to tylko niektóre wyznaczniki wspomagające awans. Mimo wszystko dobre chęci nie wystarczają, by poczuć się dowartościowanym, docenionym, poważanym w swoim środowisku pracownikiem i... awansować! Na drodze do awansu napotykamy wiele trudnień natury motywacyjnej i formalnoprawnej.

Motywacje i aspiracje

Motywacja zawodowa może mieć podtekst ekonomiczny, który zakłada, iż zasadniczą sprawą

dla bibliotekarzy jest uzyskanie stałych dochodów, różnych gratyfikacji i poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Inne konotacje mają podtekst zawodowy, w którym najważniejsza jest akceptacja środowiska, różnorodność pracy, możliwość rozwoju i kształcenia się, charakter pracy oraz przyjazne relacje międzyludzkie. Najbardziej pożądana jest motywacja osobowościowa preferująca zaangażowanie w pracę, twórcze i sprawne jej wykonywanie, odnoszenie sukcesów, rozwój profesjonalny i zasłużone awansowanie.

Aspiracje zawodowe mogą być hamowane przez różne czynniki stresujące w pracy takie jak: przeciążenie obowiązkami, konieczność przerywania zaplanowanej pracy, konflikty osobowe, brak porozumienia z kierownictwem. Długotrwałe negatywne odczucia prowadzą do wypalenia zawodowego, którego symptomami są m.in.: brak chęci do pracy lub uczucie ciągłego wyczerpania i przeciążenia nawalem pracy, niska samoocena, fizyczne zmęczenie, utrata entuzjazmu życia, bezsenność, niezdolność do podejmowania decyzji zawodowych, irytacja i drażliwość w pracy, niechęć wobec użytkowników i współpracowników, oskarżanie innych za swoje niepowodzenia w pracy, uczucie alienacji, niechęć towarzysząca wychodzeniu do pracy, w końcu ucieczka w uzależnienia (papierosy, alkohol, leki, narkotyki). Zaniżona satysfakcja z wykonywanego zawodu prowadzi do zawodowej frustracji, a w dłuższym czasie nawet do depresji. Popadanie w niemożność zawodową to zwykle przejście od początkowej fazy zauroczenia pracą, zaangażowania a nawet fascynacji – do uczucia przeciążenia obowiązkami bez zauważalnych efektów i wypalenia emocjonalnego. Są to psychologiczne koszty pracy ponoszone przez pracowników. Sytuacja taka na pewno nie sprzyja awansowaniu, a przeciż satysfakcja z pracy, to nie tylko zadowolenie własne z efektów, ale korzyści dla całej instytucji, a im silniejsza jest motywacja tzw. pozytywna, tym większą aktywność wykazuje pracownik w dążeniu do czegoś, co w jego oczach jest godne pożądaniam, np. lepszy zarobek, awans, uznanie w środowisku zawodowym.

Ciekawe rezultaty przyniósł sondaż przeprowadzony dla „Gazety Prawnej” przez Pracownię Badań Społecznych DGA („Gazeta Prawna” 2006 nr 226; 21.11.2006) z którego wynika, że w większości przypadków pracownicy lubią swoją pracę i jej wykonywanie daje im satysfakcję. Większość też dostrzega uprzywilejowaną pozycję pracodawcy. Niepokoić może brak wiary w rolę kodeksu pracy w kształtowaniu korzystnych dla pracujących relacji z pracodawcą. Głównymi czynnikami wpływającymi na poziom satysfakcji pracowników i motywację do lepszej pracy są wysokie zarobki oraz dodatkowa opieka medyczna. Choć badania dotyczyły wolnego rynku pracy, to grupa

zawodowa bibliotekarzy wpisuje się w nie – myślę – bez zastrzeżeń. Poniżej graficzny wynik tych badań.

Czynniki wpływające na satysfakcję zawodową

Co Panu/Pani daje lub dalo by największe zadowolenie z pracy zawodowej

Wysokość wynagrodzenia		
Dobra atmosfera w pracy	53%	
Pewność zatrudnienia brak obaw o zwolnienie	44%	
Możliwość rozwoju zawodowego	22%	
Przestrzeganie przez pracodawcę praw pracowników	21%	
Wykonywanie ciekawej pracy	16%	
Pozycja w firmie	13%	
Uregulowany czas pracy	11%	
Możliwość samodzielnego ustalania godzin pracy	5%	Dane mogą się nie sumować do 100%, ze względu na możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi
Inne czynniki	1%	
Nie wiem/trudno powiedzieć	3%	

Awans blisko czy daleko?

Na to pytanie – myślę – większość bibliotekarzy odpowiedziałaby: daleko, czyli co najmniej w kilkuletniej perspektywie. Jasno określona możliwość awansowania w każdym zawodzie to kapitał, coś, co daje pozycję temu zawodowi w hierarchii wszystkich zawodów i gwarantuje tym samym rozwój firmy – biblioteki, który zależy przecież od fachowości i zaangażowania wszystkich pracujących. Spójrzmy na bliską nam grupę zawodową nauczycieli. Stworzone prawne podstawy awansu zawodowego sprawiły, że nauczyciele gremialnie podnoszą swoje kwalifikacje. Awansują w hierarchii zawodowej i poprawie ulega ich sytuacja finansowa. A przeciż szkoły publiczne tak samo jak biblioteki publiczne są utrzymywane przez samorządy. Subwencja oświatowa pozwala zapewnić płace dla nauczycieli, a zwiększana – ostatnio – obligatoryjnie przez ministerstwo daje gwarancje systematycznego wzrostu płac (w tym roku o 5%, a może i więcej, gdyż „siła nacisku” Związku Nauczycielstwa Polskiego, przynosi co jakiś czas rezultaty w postaci wzrostu płac dla tej grupy zawodowej).

Obecnie podwyżki płac w bibliotekach publicznych zależą wyłącznie od kondycji finansowej danej biblioteki i mądrego zarządzania. Prawdziwa siła szefa leży w jego zdolnościach do zabezpieczenia finansowego placówki, właściwym doborze pracowników na stanowiska pracy, rozwijaniu inicjatywy i poczucia odpowiedzialności za firmę. Nawet gdy większość bibliotekarzy legi-

tymuje się wysokimi kwalifikacjami, będzie je uzupełniać, wykorzystywać w pracy, i tak nic z tego nie wyniknie dla pracownika, jeśli biblioteka nieustająco cierpi na brak wystarczających środków finansowych. Wśród bibliotekarzy z bibliotek publicznych panuje więc zniechęcenie i marazm jakościowy. Tu i ówdzie oficjalnie, np. na zebraniach SBP, a najczęściej między pracownikami podczas szkoleń, konferencji, wycieczek integracyjnych, a ostatnio także na Forum EBIB-u, w temacie „Płaca”, słychać narzekanie na niskie zarobki. I w tym momencie nie jest to nasza narodowa cecha, lecz szara, smutna rzeczywistość, o której wolno nam już głośno mówić w warunkach demokracji. Bo czyż nie ma racji anonimowy forumowicz, który twierdzi, że nie chce wyjeżdżać z Polski, bo to jego kraj, „czy musi więc pokutować za to, że chce żyć w swoim kraju?”, a chciałby zaprosić żonę od czasu do czasu do restauracji, pójść do kina, czy kupić książkę. Kryzys etosu pracy i pozbawienie jej zdolności do zaspokojenia codziennych potrzeb, normalnego, cywilizowanego człowieka niweczy zalety osobiste, takie jak: fachowość, umiejętności, wysokie kwalifikacje, twórczą inwencję, czy choćby nawet zwykłą pracowitość.

Kryteria awansu – standaryzacja stanowisk

Brak jest jasno określonych kryteriów awansu zawodowego. Dopóki nie będzie formalnoprawnych procedur awansowania w bibliotekach, awans nie będzie czynnikiem motywującym w pracy. Dziś owszem, obowiązują przepisy w zakresie wymagań kwalifikacyjnych, inne w bibliotekach publicznych, inne w szkolnych i uczelnianych oraz indywidualnie określane w bibliotekach np. szkół prywatnych. Uregulowania wymaga awansowanie w bibliotekach publicznych, które obecnie charakteryzuje duża dowolność odczuwana w środowisku jako patologia.

W dużych bibliotekach publicznych, zatrudniających kilkadziesiąt osób, istnieją możliwości tzw. awansu wewnętrznego i to powinno być normą. Awans rozumiany jako przesunięcie na wyższe stanowisko lub funkcję w hierarchii służbowej, pozytywnie jest oceniany przez awansowanego i współpracowników, zaspokaja on bowiem potrzebę uznania w najbliższym otoczeniu i korzystną samoocenę, co z kolei pozwala uwierzyć we własne siły, wzmacnia poczucie własnej wartości i wyzwała chęć osiągania dalszych sukcesów. Jasne kryteria awansu wpływają nie tylko na atmosferę w pracy, ale na postawę pracowników wobec pracy, dlatego powinny stanowić ważny i trwały element polityki kadrowej biblioteki. Należałoby w pierwszej kolejności dostrzec tych bibliotekarzy, którzy mają już wymierny wkład w rozwój biblioteki, im przede wszystkim umożliwić wzrost doświadczenia zawodowego i podno-

szczenia kwalifikacji. Bibliotekarze powinni mieć możliwość budowania **swojej ścieżki kariery zawodowej**, określenia kierunku i własnego planu rozwoju zawodowego na najbliższe lata. Tu może znaleźć się oferta dodatkowych kwalifikacji (np. kursy), samodzielne studiowanie literatury fachowej, wymiana doświadczeń, udział w sesjach, seminariach, konferencjach, dzielenie się swoją wiedzą i doświadczeniem, rozwijanie i doskonalenie umiejętności interpersonalnych. Brak perspektyw rozwoju zawodowego wywołuje inercję i nawyk „nie przepracowywania się”, w przeciwieństwie do awansowania, które sprzyja doskonaleniu swojego profesjonalizmu.

W naszych bibliotekach publicznych awansowanie nie jest mocną stroną polityki kadrowej. I czas już coś zmienić w tym zakresie. Rozsądna polityka w zakresie motywowania, wynagradzania i wyrażania uznania względem pracowników leży w interesie każdej biblioteki jako instytucji, której pracownicy czerpiąc satysfakcję z wykonywanej pracy – pomagają w osiąganiu celów biblioteki i wypełnianiu jej funkcji. Potrzebna jest więc standaryzacja stanowisk bibliotekarskich. Należałoby wprowadzić zmiany legislacyjne w systemie płac, kwalifikacji, kształcenia i doskonalenia zawodowego, tak aby w całości tworzyły spójny system motywujący do rzetelnej pracy i doskonalenia się. Sformułować standardy zatrudnienia i zbudować cały system awansowania, a w nim opracować kryteria awansowania na określone stanowiska, czyli określić zakres merytoryczny wymagań niezbędny do awansowania. Nie może być tak, że bibliotekarz podnosi kwalifikacje, a po zakończeniu edukacji słyszy, że nie ma pieniędzy na podwyżkę jego uposażenia. Podjęta ścieżka kariery zawodowej musiałaby, podobnie jak w odniesieniu do nauczycieli – gwarantować awans zawodowy na wyższe stanowisko i lepszą gratyfikację finansową. Jeśli awans ma spełniać rolę motywacyjną, to konieczne jest prowadzenie polityki awansowania otwierającej szanse nagrażania, przede wszystkim pracowników kreatywnych, osiągających nieprzeciętne wyniki w swojej pracy. Ten system jest słabo rozwinięty i przez to mało odczuwalny w codziennej pracy bibliotekarzy, w żaden też sposób nie ma wpływu na aktywność zawodową, która pozwala nie tylko poznać i zrozumieć swoje umiejętności, ale też dzielić się wiedzą z innymi.

Należałoby więc powołać komisję kodyfikacyjną, która opracuje ściśle kryteria awansowania na określone stanowiska. Poczynając od pomocnika bibliotekarza, czy asystenta, nieistotna jest tu nazwa, ważniejsze są wymogi na poszczególne stanowiska, a te zawarte byłyby w rozporządzeniu ministerialnym. Stosowane konsekwentnie i obligatoryjnie, w sposób jawny, stworzą system wynagradzania, przewidywalny dla każdego bibliote-

karza. A może nie jest potrzebna nam taka rewolucja? Niestety, w sferze finansów publicznych dynamika wzrostu plac opiera się na „wskaźniku strajkowym” lub inflacyjnym. Zastosowanie pierwszego z nich jest niemożliwe, pozostaje drugi, na który trzeba czekać, długo czekać. Inflacja maleje, wzrost gospodarczy w kraju jest przyjmowany z wielkim aplauzem, ale nie przekłada się na naszą grupę zawodową, niestety. Pozostaje więc odwo-

ływanie się do prawnych rozwiązań. Z drugiej jednak strony, co nam po prawnych gwarancjach, jeśli sytuacja finansowa biblioteki będzie marna. Bogactwo samorządów lokalnych jest przecież różne, stosunek do spraw kultury, a w szczególności bibliotek, też bywa rozmaity, czy nowa pragmatyka zawodowa zmieni aktualną sytuację bibliotekarzy?

GRAŻYNA BILSKA

90 lat SBP

Wywiad z przewodniczącą SBP ELŻBIETĄ STEFAŃCZYK

W tym roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich obchodzi jubileusz 90-lecia swojej działalności, czy może Pani prezes zaprezentować czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” najważniejsze osiągnięcia tej największej w Polsce organizacji zawodowej działającej na rzecz rozwoju kultury i bibliotekarstwa polskiego.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich liczy 8600 członków reprezentujących wszystkie typy bibliotek w kraju. Jest organizacją o zasięgu ogólnokrajowym, posiada 16 okręgów, którym podlega 59 oddziałów, w których działają kola, będące podstawowym ogniwem organizacyjnym SBP. Kół jest 314 i funkcjonują w oparciu o znaczące placówki biblioteczne, głównie biblioteki publiczne. SBP jest organizacją pożytku publicznego. Jej celem jest służba społeczna dla bibliotekarstwa i informacji naukowej w Polsce, rozbudowanie aktywności zawodowej oraz kształtowanie i upowszechnianie nowoczesnej myśli bibliotekarskiej.

Do najważniejszych osiągnięć Stowarzyszenia w ciągu 90 lat działalności zaliczyć należy ciągłość funkcjonowania organizacji, działalność w zakresie podejmowania prac legislacyjnych (opracowanie projektów ustaw o bibliotekach), działalność edukacyjno-szkoleniową (zorganizowano ponad 200 konferencji, seminariów, sympozjów i warsztatów szkoleniowych) oraz działalność wydawnicza. Stowarzyszenie posiada wyspecjalizowane Wydawnictwo. Do 2007 r. wydano 723 tytuły druków zwartych, z tego 496 to wydawnictwa Zarządu Głównego SBP, a także 7 tytułów czasopism fachowych („Przegląd Biblioteczny”, „Bibliote-



karz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, „Biuletyn Informacyjny”, „Ekspres ZG SBP” oraz „EBIB”). Należy podkreślić znaczącą rolę Zarządów Okręgów w działalności edukacyjno-szkoleniowej. Wiele z nich organizuje samodzielnie lub we współpracy z bibliotekami lub Zarządem Głównym ogólnopolskie i lokalne konferencje, seminaria lub warsztaty. Okręgi i oddziały wydają również czasopisma, m.in. „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski” (Okręg Kujawsko-Pomorski), „Bibliotekarz Zamojski” (Oddział w Zamościu), „Bibliotekarz Lubuski”

(Okręg Lubuski), „Fiszka” (Okręg Łódzki), „Krośnieńskie Zeszyty Biblioteczne” (Oddział w Krośnie), „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” (Okręg Warmińsko-Mazurski) czy „Bibliotekarz Zachodniopomorski” (Okręg Zachodniopomorski).

Jest Pani we władzach SBP już 6 lat (4 lata jako sekretarz generalny i dwa lata jako pierwsza kobieta prezes), czy może Pani podsumować okres swojej działalności, jakie zamierzenia udało się w tym czasie zrealizować?

Rozpoczęcie pracy we władzach SBP otworzyło przede mną nowy okres mojej pracy w zawodzie bibliotekarskim. Spotkałam wielu wspaniałych bibliotekarzy, ludzi, którzy działalność zawodową łączyli od wielu lat z działalnością w Stowarzyszeniu. Praca z nimi, ich postawa była dla mnie bardzo ważna i inspirująca, szczególnie w początkowym okresie działalności.

W kadencji 2001-2005 za najważniejszą sprawę uznano dostosowywanie struktury organizacyjnej

SBP do administracyjnego podziału kraju. Krajowy Zjazd Delegatów postanowił, że struktura organizacyjna w układzie terenowym składać się będzie z okręgów (województw), oddziałów (powiatów) i kół (w większych bibliotekach lub gminach). Uruchomiono elektroniczny serwis SBP, wznowiono przyznawanie Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego, zorganizowano spotkania przedstawicieli organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej, podjęto decyzję o samodzielnym wydawaniu „Przeglądu Bibliotecznego”, opracowano i przyjęto *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Ważną inicjatywą SBP było zorganizowanie Tygodnia Bibliotek. Corocznie od 2004 r. w maju organizowane są w bibliotekach różnego rodzaju inicjatywy, pokazujące działalność bibliotek, ich bogatą ofertę dla czytelników i środowiska lokalnego.

Aktywność bibliotek w Tygodniu Bibliotek przyczynia się do lepszego uświadomienia społeczeństwu roli bibliotek jako instytucji edukacyjnej, kultury i informacji.

Jakie są obecne i przyszłe priorytety SBP, związane z przemianami bibliotekarstwa polskiego?

Najważniejsze priorytety stojące przed SBP są następujące: opracowanie założeń i projektu ustawy o bibliotekach. Obecnie obowiązująca ustawa z 1997 r. jest aktem prawnym przestarzałym, jej zapisy nie odnoszą się do zmian jakie zaszły w polskim bibliotekarstwie w ostatnich czasach. Nowa ustawa o bibliotekach powinna obejmować wszystkie typy bibliotek. ZG SBP powołał Zespół, któremu przewodniczy J. Stępniański dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Bardzo ważną sprawą jest wypracowanie wymagań kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy, rozwiązań dotyczących kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy.

Dlaczego pomimo zintensyfikowanej, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach działalności promocyjnej i wydawniczej (ponad 20 książek rocznie, 7 czasopism) Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest wciąż niedostatecznie znaną organizacją w środowisku bibliotekarzy, przede wszystkim wśród młodych pracowników? W jaki sposób SBP zamierza pozyskać do współpracy młodych członków?

SBP jest organizacją społeczną, której siła i znaczenie zależy od członków i ich aktywności w kołach, tam gdzie działając na rzecz swojego środowiska oddziaływuje jest szerzej i bezpośrednio. Ta działalność przenosi się także na forum ogólnopolskie. W strukturze Stowarzyszenia ważne miejsce zajmują fachowe sekcje, komisje i zespoły, powoływane z myślą o rozwiązywaniu konkretnych zadań związanych z warsztatem bibliotekarza. Rezultatem ich pracy są opracowania i ekspertyzy,

a także organizowane konferencje czy warsztaty, pogłębiające zawodową wiedzę i praktyczne umiejętności. Tą specjalistyczną grupę stanowią m.in.: Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Sekcja Bibliotek Publicznych, Sekcja Fonotek, Sekcja Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych, Komisja Automatyzacji, Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów, Komisja Ochrony i Konserwacji Zbiorów, Komisja Wydawnictw Elektronicznych czy Zespół ds. Bibliografii Regionalnej.

SBP organizuje konferencje, których program przygotowują młodzi bibliotekarze. W 2006 r. odbyło się I Forum Młodych Bibliotekarzy nt. „Zrób karierę w bibliotece” zorganizowane przez młodych bibliotekarzy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, członków SBP. Tematyka Forum opracowana przez młodych (do 35 roku życia) cieszyła się dużym zainteresowaniem młodych bibliotekarzy z całego kraju. W 2007 r. II Forum Młodych Bibliotekarzy organizuje MBP we Wrocławiu jesienią 2007 r.

Zmiany w Statucie SBP w 2005 r. umożliwiły tworzenie studenckich kół Stowarzyszenia (Lublin, Katowice).

W „Poradniku Bibliotekarza” jest specjalna rubryka pt. „www.poradnikstudenta.pl”, gdzie studenci bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, zamieszczają artykuły, sprawozdania i relacje z najciekawszych wydarzeń czy spotkań środowiska studenckiego, np. w nr 7-8/2007 ukazała się drukiem relacja J. Szostak i A. Sucheckiej z ogólnopolskiej konferencji Studenckich Kół Naukowych Bibliotekoznawców, która odbyła się 23.03.2007 r. w Katowicach.

Jaki jest udział SBP w pracach IFLA i czy planowane są w najbliższym czasie jakieś szczególne działania na arenie międzynarodowej?

Współpraca z międzynarodowymi oraz zagranicznymi organizacjami działającymi w sferze bibliotekarstwa, informacji naukowej i bibliotekoznawstwa traktowana była i jest jako ważna dziedzina doświadczeń oraz poszerzenia wiedzy.

W 1929 r. Związek Bibliotekarzy Polskich został członkiem założycielem Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich IFLA.

Delegaci ZBP, a później SBP uczestniczyli w dorocznych sesjach IFLA, przewodniczyli jej sekcjom i brali udział w pracach wyspecjalizowanych agend IFLA. 25 sesja IFLA odbyła się w Warszawie w 1959 r. W konferencjach uczestniczyli przedstawiciele władz IFLA. SBP współpracuje także z innymi organizacjami międzynarodowymi, tj. IAML (Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Muzycznych, Archiwów i Ośrodków Dokumentacji) w 2005 r. odbył się w Warszawie Kongres IAML; EBLIDA (Europejska Komisja Stowarzyszeń Bibliotek, Ośrodków Informacji i Dokumentacji) czy LIBER (Liga Europejskich Bibliotek Naukowych).

Aktualnie w pracach Stałej Komisji IFLA ds. Prawa Autorskiego reprezentuje SBP Barbara Szczepańska.

Jubileusz 90-lecia SBP jest doskonałą okazją, aby zaprezentować dorobek i dzisiejsze działania organizacji polskiemu społeczeństwu. Jakie przewidziano przedsięwzięcia merytoryczne i medialne?

Jubileusz 90-lecia SBP jest w całym kraju obchodzony przez wszystkie ogniwa strukturalne Stowarzyszenia. Poszczególne okręgi, oddziały i kółka organizują okolicznościowe zjazdy działaczy, połączone ze spotkaniami resortów bibliotekarstwa, wręczaniem odznaczeń państwowych, resortowych, stowarzyszeniowych, nagród, np. Bibliotekarza Roku, legitymacji SBP. Towarzyszą im różnorodne przedsięwzięcia (konferencje, wystawy, konkursy, publikacje okolicznościowe, warsztaty bibliotekarskie) poświęcone historii SBP, jego roli w rozwoju bibliotek i ruchu zawodowego oraz integracji środowiskowej, a także nowym wyzwaniom, itp.

Zarząd Główny SBP powołał Komitet Honorowy Jubileuszu, któremu przewodniczy Honorowy Przewodniczący SBP dr Stanisław Czajka. Centralne uroczystości jubileuszowe odbędą się 11 października 2007 r. Poprzedzać je będzie VI Forum SBP oraz dwudniowa ogólnopolska konferencja „Przyszłość bibliotek w Polsce”. Wydaw-

nictwo Stowarzyszenia przygotowuje *Kronikę SBP za lata 1917-2007* autorstwa Andrzeja Kempy. Przygotowujemy płytę CD-ROM prezentującą 90 lat SBP w dokumentach źródłowych, którą otrzymają wszyscy uczestnicy uroczystości w Bibliotece Narodowej. Uroczystościom towarzyszyć będą duże wystawy „Z dziejów SBP 1917-2007” i „Pasje twórcze bibliotekarzy”.

Jubileusz 90-lecia SBP i 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego” objął patronatem honorowym minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski.

Pamiętajmy, że jest to także jubileusz 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego” najstarszego periodyku naukowego z zakresu bibliotekoznawstwa, wydawanego od 1927 r., najpierw przez Związek Bibliotekarzy Polskich, a następnie przez Stowarzyszenie. Redakcja „Przeglądu” zapowiedziała przygotowanie czwartego zeszytu rocznika 2007 – jako numeru specjalnego, poświęconego wspomnieniom i podsumowaniom oraz refleksji o roli, jaką naukowe czasopisma bibliotekoznawcze powinny pełnić w rozwoju współczesnego bibliotekarstwa.

Dziękuję za rozmowę i z okazji jubileuszu 90-lecia SBP redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa serdeczne gratulacje i życzenia pomyślnego rozwoju organizacji na rzecz kultury polskiej.

Rozmawiała: JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



RELACJE

Świat bibliotek

Biblioteczna różnorodność z fińskiej perspektywy

W dniach 26.05-2.06.2007 r. uczestniczyliśmy w wyjeździe studyjnym bibliotekarzy i nauczycieli zorganizowanym przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie i Unię Europejskich Federalistów Polska do Finlandii. Celem wyjazdu było zapoznanie się z systemem edukacyjnym oraz metodami organizacji i zarządzania bibliotekami w tym kraju.

Wstęp

To, co najciekawsze i najbardziej przyciągające zarówno dla obserwatora z zewnątrz, jak i dla fińskiego użytkownika bibliotek to różnorodność organizacji, formy oddziaływania, zakresu proponowanych usług, funkcjonalności, promocji wewnętrznej, jak i zewnętrznej, wpasowania w środowisko społeczne, skończywszy na różności architektonicznej formy, koloru, kształtu, kompozycji wystroju. Przyjrzyjmy się owej różnorodności, wędrując po wybranych fińskich bibliotekach.

Pod skrzydłami gluszcza

Pierwszą instytucją, która gościnnie otworzyła przed nami swoje podwoje była Publiczna Biblioteka w Tampere o wdzięcznej nazwie *Metso*, co po polsku znaczy gluszec, gdyż patrząc na budynek z góry przypomina on kształtem tegoż ptaka. Zanim rozpoczęliśmy myślowanie po najróżniejszych jej zakamarkach, Huule Haavisto, nowy jej dyrektor, zapoznała zebranych ze strukturą i funkcjonowaniem sieci fińskich placówek.

To, co odróżnia tutejszy system biblioteczny od innych europejskich krajów to przede wszystkim:

1. Brak wydzielonych, autonomicznych bibliotek szkolnych – tę funkcję pełnią biblioteki publiczne. Podkreśla się rolę bibliotek ruchomych.

2. Prawo biblioteczne odnoszące się tylko do bibliotek publicznych. Biblioteki uniwersyteckie i instytutów badawczych są poza jego zasięgiem. Ministerstwo Edukacji opracowuje sukcesywnie na kolejne lata kolejne strategie rozwoju bibliotek.

3. Połączenie wszystkich bibliotek w jedną sieć, pomimo wielu różnic związanych z ich funkcjonowaniem i różnymi źródłami finansowania.

Biblioteką centralną koordynującą pracę pozostałych jest helsińska biblioteka uniwersytecka pełniąca podwójną funkcję: biblioteki narodowej i biblioteki akademickiej. To właśnie jej podlega 19 regionalnych bibliotek publicznych oraz ich filie i oddziały – w sumie 968 bibliotek publicznych różnych szczebli, w tym 191 bibliotek ruchomych.



Biblioteka Narodowa w Helsinkach

Biblioteka Publiczna w Tampere jest przykładem biblioteki regionalnej. Nasza Książnica *Metso* cieszy się zasłużoną sławą w regionie i w kraju nie tylko z powodu niepowtarzalnego kształtu, częściowo przeszklonego dachu, uroczej kawiarenki, etc. Główną jej dumą jest rola, jaką pełni wśród lokalnej społeczności, o czym może świadczyć chociażby dzienna liczba odwiedzin od 2000 do 4000 osób. Ponieważ wiele słyszałyśmy o wyjątkowej atmosferze panującej, zwłaszcza wieczorami, w bibliotece, wobec tego postanowiłyśmy to same sprawdzić. Oddając się późnopołudniowej lekturze zajęłyśmy miejsce przy uroczym, okrągłym stoliku w prawym skrzydle biblioteki, do którego, po chwili, dosiadł się siwy pan o łasce, młodzieniec w skórzanej kurtce nabitej metalowymi ćwiekami z kaskiem w rękę i dreadami na głowie, a także mama z dzieckiem w czerwonym nosidelku. Wprawdzie jeszcze kilka pojedynczych miejsc było wolnych, niemniej ruch i atmosfera w bibliotece, w której jedni czytali, inni szperali, jeszcze inni wypożyczali, przesłuchiwali, przeglądali, klikali, migali etc., świadczy o powszedniości takich zachowań – bycia i działania w tłumie, a zarazem umiejętności wyalienowania się z tłumu. Najpierw, z wielkim zaciekawieniem, dyskretnie podglądałyśmy innych, ale po chwili udzieliło nam się owo zbiorowe skupienie i nadal będąc częścią „tampereńskiej” społeczności odrzuciłyśmy w świat własnych lektur. „Testowana” przez nas publiczna biblioteka nie skarży się na brak nowości i zapewne każdy, nawet pochodzący z tak odległego dla Finów kraju, jak Polska znajdzie coś dla siebie wśród 129 509 pozycji, z czego 81 658 jest wydanych w językach obcych, głównie angielskim, ale i polskim. Polska kolekcja w bibliotece w Tampere



Biblioteka Publiczna Tampere „Pallervo”

powstała w 1988 r. Zbiory pochodzą od osób prywatnych, organizacji i stowarzyszeń polonijnych. Największy wkład ma Ambasada Polska w Finlandii. Wśród dokumentów występują: literatura polska i o Polsce, tłumaczenia, filmy, nagrania muzyczne, gazety, kasyety m.in. z kursami języka polskiego. Materiały są dostępne w wypożyczalni międzybibliotecznej, mogą dotrzeć do osób zainteresowanych w całej Finlandii. Korzystają z nich: studenci, osoby zainteresowane polskim językiem i kulturą oraz znające język polski.

Biblioteki ruchome nie tylko za kołem podbiegunowym

W Finlandii jest niska gęstość zaludnienia m.in. dlatego podkreśla się znaczenie bibliotek ruchomych. Biblioteki jeżdżą do użytkowników. Autobusy zatrzymują się w ustalonych miejscach w stałe dni i godziny. W regionie Tampere działa 191 takich bibliotek. Biblioteka Publiczna w Tampere dysponuje 2 bibliobusami, a ponadto „interbusami”, które zapraszają do korzystania z Internetu wszystkich mieszkańców miasta niezależnie od wieku i umiejętności. Pierwszy taki autobus uruchomiono w 2001 r., kolejny w 2005 r., w ramach projektu „Internet na kołach”.

O konsorcjum bibliotek politechnicznych

Następnym punktem naszych peregrinacji była popołudniowa wizyta w zupełnie innego typu bibliotece – bibliotece zorganizowanej na potrzeby Politechniki Tampere.

W Finlandii funkcjonują dwa równoległe sektory szkolnictwa wyższego: uniwersytecki z 21 szkołami wyższymi tego typu oraz politechniczny (szkół fachowych), w skrócie nazywany AMK, w skład którego wchodzi 29 placówek. Ponadto ważnym filarem fińskiej nauki jest 18 rządowych instytucji naukowo-badawczych.

Politechnika w Tampere – TAMK, powstała w 1996 r., a wraz z nią biblioteka zlokalizowana w dwóch uczelnianych kampusach, obsługiwana przez 15 profesjonalistów z księgozbiorem ponad 75 000 woluminów i bardzo bogatą e-kolekcją. Politechniki masowo tworzone w latach dziewięćdziesiątych XX w. na potrzeby kształcenia bardziej zawodowego, praktycznie powiązanego z życiem, stały się dla tysięcy Finów uwieńczeniem wybranej zawodowej ścieżki kariery, a więc swego rodzaju nobilitacją edukacji zawodowej. Cechą znaną bibliotek politechnicznych jest ich korporacyjność. Powód, dla którego 80 placówek w 2001 r. podjęło decyzję o specyficznym zjednoczeniu był bardzo jasny: stworzyć wspólną siłę lobbującą na rzecz konsorcjum, będącą zarazem poważnym sprzymierzeńcem wobec pozostałych partnerów na rynku kultury i nauki. Dzisiaj AMKIT Konsorcjum to ponad 500 bibliotekarzy pracujących na rzecz politechnicznych księżniczek, wspólnie określona misja, selekcjonowanie i analiza danych na podstawie, których tworzona jest spójna wizja kształcenia zawodowego na wyższym poziomie, jeden dla wszystkich system, katalogowanie, bazy danych, przedsięwzięcia naukowe, przede wszystkim zaś wzajemne wspieranie się i oferowanie jednolitego spektrum usług dla użytkowników.

Zinformatyzowana Humanika

I wreszcie dotarliśmy do fińskiej kuźni talentów – na uniwersytet w Tampere, jedną z największych tego typu placówek w kraju. 15 600 studentów studiów magisterskich, 13 000 słuchaczy studiów licencjackich, 1900 podyplomowych oraz 600 doktorantów ma do swojej dyspozycji, w zależności od specjalizacji, 3 biblioteki: główną, humanistyczną i medyczną, z których każda jest starsza o rok od swojej poprzedniczki. Wbrew hierarchii starszeństwa miałyśmy okazję zajrzeć do najmłodszej z siostr o wdzięcznej nazwie Humanika, obsługującej kierunki humanistyczne z Wydziałem Nauk Informacyjnych na czele, a tam, trochę przewrotnie, jak na humanistów przystało zainteresowałyśmy się jej standardami technicznymi.

Biblioteka połączona z centrum edukacyjnym rozciąga się na trzech kondygnacjach o łącznej powierzchni 2210, 5 m². Jej zasoby to ponad 150 000 książek, 30 000 w formie zdigitalizowanej oraz ponad 300 periodyków. Do dyspozycji użytkow-

ników oddanych jest 6 sal do pracy grupowej (każda na 6-8 osób), cicha czytelnia, wygodne, wolno stojące fotele z energooszczędnym oświetleniem, 2 pracownice komputerowe (jedna z dwudziestoma, druga z dwunastoma stacjami roboczymi), katalogi i bazy danych umieszczone na 9 komputerach, czytelnia prasy elektronicznej – czyli kilkanaście komputerów z wyłącznym dostępem do różnych baz czasopism w wersji elektronicznej, sala z najnowszej generacji czytnikami do mikrofilmów połączonymi z drukarkami i stosownym oprogramowaniem etc. W sumie w jednym miejscu 70 komputerów, wszelkie urządzenia do świadczenia usług reprograficznych, dźwiękoszczelne, wydzielone kabiny do rozmów telefonicznych, elektroniczny system pozwalający na samodzielny zwrot i wypożyczanie książek, jednym słowem cała nowoczesna infrastruktura, o jakiej niejedna polska biblioteka humanistyczna i niehumanistyczna może sobie tylko pomarzyć. Ale nie zapomnijmy o tym, że odwiedziliśmy księżniczkę jednego z najbardziej technologicznie rozwiniętych krajów na świecie, ojczyznę Nokii.

Linna zhumanizowana

Nie tylko komputeryzacja i rozwój techniczny promują biblioteki, bądź inaczej rzecz ujmując: nie tylko biblioteki promują komputeryzację i rozwój techniczny swego kraju. „oswajając” w tej mierze np. konserwatywnych z natury humanistów. Nazwa biblioteki głównej Linna, umieszczona na centralnej fasadzie gmachu, widoczna doskonale z sąsiednich budynków, być może celowo przeszkolonych właśnie od strony biblioteki, to doskonały sposób na promocję fińskiej literatury, gdyż Väinö Linna (1920-1992) był jednym z najbardziej wpływowych fińskich pisarzy XX w., który część swego życia spędził w Tampere, pracując tutaj jako robotnik w fabryce włókienniczej. Zupełnie naturalnym odruchem wszystkich odwiedzających placówkę jest pytanie o jej dziwnie wyglądający napis. Zaskakujące jest pełne, a nawet szczegółowe, wyjaśnienie młodego, przypadkowo zaczepionego czytelnika. Powszechna wiedza na temat czołowych fińskich osobowości literackich to niewątpliwie zasługa całego systemu edukacji, ale i systemu bibliotek, które są być może tym atrakcyjniejsze im dalej znajdują się od obowiązkowej szkoły, a tak właśnie jest w Finlandii.

Podwójna rola Biblioteki Narodowej

Na chwilę opuściliśmy Tampere, największe śródlądowe miasto Skandynawii i odwiedziłyśmy konkurencyjne Helsinki. Tak naprawdę życie naukowe kraju w dzisiejszych czasach uległo swego rodzaju kulturalno-naukowej polaryzacji pomiędzy te dwa ośrodki, stąd też użycie przymiotnika



Biblioteka Publiczna w Tampere „Metso”

„konkurencyjne” przy wymienieniu nazwy stolicy Finlandii. Natomiast, jeśli idzie o rangę i prestiż bibliotek, zdecydowanie Helsinki są bezkonkurencyjne, gdyż szczycą się posiadaniem jedynej w kraju księżnicy narodowej. W fińskim systemie sieci bibliotecznej pierwsza w kraju biblioteka odgrywa podwójną rolę. Z jednej strony, jako integralna część wiodącego Uniwersytetu w Helsinkach, zapewnia obsługę rodzimej uczelni oraz pełni funkcję centrali dla wszystkich pozostałych uniwersytetów, z drugiej strony sprawuje wszystkie funkcje i honory Biblioteki Narodowej Finlandii. Została ufundowana w 1640 r. jako Biblioteka Królewskiej Akademii w Turku, po pożarze w 1827 r. przeniesiono ją do Helsinek. Od samego początku istnienia stanowiła integralną część uczelni z prawem (od 1707 r.) do egzemplarza obowiązkowego. W 1845 r. bibliotekę przeniesiono do nowej siedziby, zaprojektowanej przez znanego architekta Carla Ludwiga Engela, gdzie mieści się do dziś. Kiedy Finlandia odzyskała niepodległość w 1917 r. biblioteka uniwersytecka w Helsinkach nadal utrzymywała, zgodnie z aktem z 1707 r., status pierwszego depozytariusza wszystkich oficjalnych publikacji wydawanych w kraju i o kraju. W roku 1981 przyznano jej egzemplarz obowiązkowy odnośnie nagrań dźwiękowych, a w 2008 r. ma wejść w życie analogiczne prawo dotyczące publikacji elektronicznych. Za swego rodzaju symboliczną datę urodzin Biblioteki Narodowej Finlandii można przyjąć dzień 1 sierpnia 2006 r., kiedy to, po podpisaniu przez Panią Prezydent Tarja Halonen,

została wprowadzona w życie poprawka zmieniająca nazwę Biblioteki Uniwersytetu w Helsinkach na Bibliotekę Narodową Finlandii. Celem zmiany było wzmocnienie całego systemu bibliotek fińskich oraz nadanie Bibliotece Narodowej pozycji centralnego koordynatora sieci. Pełniąc nadal podwójną rolę: z jednej strony księżnicy narodowej, a z drugiej – biblioteki uniwersyteckiej, w świetle powyższego dokumentu ta druga funkcja rzeczywiście powinna zejść na dalszy plan. Czy tak się stanie? Czas pokaże.

Zgodnie z przyjętą strategią na lata 2007-2015 główne cele Biblioteki Narodowej to:

1. Zachowanie dziedzictwa narodowego dla przyszłych pokoleń.
2. Koordynacja i rozwój sieci bibliotek.
3. Wspieranie badań i prac naukowych.
4. Rozwijanie współpracy międzynarodowej.

Z naszego punktu widzenia najbardziej interesująco brzmi punkt drugi, tym bardziej, że organizacja sieci fińskich bibliotek należy do wyjątkowych na tle standardów międzynarodowych. Fińska sieć biblioteczna łączy ze sobą cztery sektory: uniwersytecki, politechniczny, bibliotek publicznych i bibliotek specjalnych. W ramach sieci działają trzy duże konsorcja (Linnea, FinElib, AMKIT). Nad dycygalizacją zbiorów, tworzeniem nowych baz danych na poziomie różnych sektorów, licencjonowaniem zbiorów elektronicznych etc. sprawuje nadzór Biblioteka Narodowa za pośrednictwem jednego z trzech narodowych konsorcjów o nazwie FinElib, do którego należą wszyst-

kie biblioteki. Przy okazji prezentacji współpracy międzypolitechnicznej zapoznaliśmy się z AM-KIT'em. Trzecie konsorcjum – Linnea organizuje współpracę, w głównej mierze, z myślą o systemie bibliotek uniwersyteckich. Wspólna sieć to nie tylko niekwestionowane korzyści dla wszystkich partnerów zarówno z, jak i spoza korporacji, ale jest to także poważna i konkurencyjna platforma do prac międzynarodowych.

Finowie mówią o dwóch kluczach otwierających drzwi do sukcesu organizacyjnego ich bibliotek: nieprzerwana, długotrwała współpraca wewnętrzna i międzysektorowa oraz innowacyjność i otwartość na każdym szczeblu.

W poszukiwaniu śladów biblioteki szkolnej

Na zakończenie naszej wędrowki powróciliśmy raz jeszcze do Tampere. Jak to się dzieje, że pomimo braku szkolnych bibliotek, a więc wydawałoby się braku wyrobionego nawyku wypożyczania kilku-kilkunastu książek miesięcznie, wynikającego z obowiązku szkolnego, publiczne biblioteki wszelkich szczebli, zwłaszcza popołudniami i weekendami pękają w szwach? Nawet nie próbujemy podać jednoznacznej odpowiedzi, ale w jej poszukiwaniu udało się do pobliskiej szkoły.

Na początek trochę informacji o systemie edukacyjnym w Finlandii. Naukę dzieci zaczynają od rocznego przygotowania. Ok. 90% sześciolatków w Finlandii uczęszcza do „zerówki”. W wieku 7 lat rozpoczynają szkołę podstawową, która trwa 9 lat, chociaż jest możliwość przedłużenia jej o rok (10 lat), jeżeli uczeń ma taką potrzebę. Ok. 10% uczniów zostaje na 10 rok w szkole podstawowej. Rzadkością jest powtarzanie jakiejś klasy (mniej niż 1%). Edukacja jest kontynuowana w szkołach średnich, gdzie nauka trwa 3 lata. Kończy się wszystko maturą, która otwiera kolejny stopień edukacji na politechnice lub uniwersytecie.

Miałśmy możliwość zobaczenia szkoły średniej „Sampo” (nazwa została zaczerpnięta z narodowego eposu *Kalewala*). Do szkoły uczęszcza 700 uczniów. Jest to szkoła sportowa odnosząca duże sukcesy zarówno w sporcie, jak i w nauce. Około 170 uczniów należy do czołówki krajowej w uprawianej dyscyplinie sportowej w swojej grupie wiekowej, a 7 znalazło się w grupie 51 uczniów, którzy uzyskali najlepsze wyniki na maturze w regionie Tampere. Budynek szkoły został oddany do użytku w 2005 r. i robi imponujące wrażenie. Nauczyciele, w fazie jego projektowania mieli spory wpływ na organizację przestrzeni, która wydaje się być wielce funkcjonalna. Szkoła imponuje również wyposażeniem sal lekcyjnych. Po godzinie 16⁰⁰ naukę w budynku rozpoczynają dorośli, odbywają się tu różnego rodzaju kursy wieczorowe, spotkania kół zainteresowań, etc. Dzięki temu, że

szkoła dysponuje dużą aulą konferencyjną organizowane są tam również seminaria i konferencje przez firmy z zewnątrz. Wynajmowane są też i inne pomieszczenia szkoły, jeżeli nie koliduje to z realizowanym programem kształcenia.

Wiemy już, że w fińskich szkołach nie ma bibliotek. W opisywanym wyżej przypadku, w tym samym budynku mieści się filia Biblioteki Publicznej Tampere „Pallervo”. Dysponuje ona 36 tys. dokumentów, rejestruje 132 820 wypożyczeń. Korzystają z niej zarówno uczniowie szkoły – wszak dzieli ich jedynie częściowo przeszklona ściana, ale i inni członkowie społeczności lokalnej. Biblioteka nie dzieli użytkowników na tych ze szkoły i tych z zewnątrz (nie wie nawet, kto jest z miejscowej placówki a kto przychodzi z miasta), liczy jedynie wizyty i wypożyczenia. Prowadzi działalność edukacyjną: szkoli uczniów i studentów, jak korzystać z biblioteki, jak przeszukiwać bazy danych, znajdować książki na półkach (w bibliotece jest wolny dostęp do zbiorów), jak korzystać z PIKI (programu bibliotecznego, który posiadają 22 regionalne biblioteki publiczne w Finlandii); dostarcza podręczniki, pomaga nauczycielom. Współpracuje również z przedszkolami. Organizuje zajęcia dla dzieci, m.in. zimowe opowiadanie bajek.

Biblioteka, pomimo że mieści się w budynku, w którym znajduje się szkoła, z którą ściśle współdziała, nie traci nic ze swej autonomii, a lokalizację traktuje jako dodatkowy atut i nie widzi w tym żadnego problemu. Nie było również widać, aby uczniów szkoły traktowała w sposób szczególny, wręcz przeciwnie wszyscy użytkownicy są dla niej tak samo ważni.

Od czeladnika do mistrza

Różnorodność w Finlandii widoczna jest również w kształceniu bibliotekarzy. Występują tam trzy poziomy kształcenia: zawodowy, fachowy, uniwersytecki. Wiele instytucji prowadzi kształcenie zawodowe, organizuje kursy bibliotekarskie. Większość osób uczy się pracując i zdaje następnie egzamin zawodowy. Rocznie ok. 135-140 absolwentów kończy politechnikę (szkołę fachową), uzyskując kwalifikacje bibliotekarskie. Trzy uniwersytety w: Tampere, Oulu, Turku kształcą bibliotekarzy na poziomie wyższym. Należy jednak podkreślić, że w programie studiów rzadko pojawia się samo pojęcie biblioteka. W ramach studiów uczy się przede wszystkim wyszukiwania i zarządzania informacją. W takim ujęciu biblioteka jest tylko jednym z kanałów przekazywania informacji i to nie najważniejszym.

Pobyt w Finlandii pozwolił nam poznać się z różnorodnością fińskich bibliotek działających w jednolitym systemie. To, co je łączy to, nieodpłatne korzystanie z ich usług, współpraca, dzięki

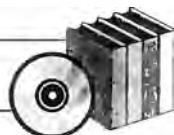
k której powstała sprawnie działająca sieć i troska o stale podnoszenie jakości pracy.

Poza wizytami w bibliotekach i wykładami znalazłyśmy również czas na spacer, podziwianie zabytków, przyrody, obcowanie z bajką w Muzeum Muminków i skosztowanie fińskich specjalów. Również i na tych, pozabibliotecznych polach zadziwiała nas różnorodność propozycji i bogactwo formy. W owej inności i różnorodności nie czu-

łyśmy się o dziwo wcale zagubione. Może to za sprawą cudownego młynka Sampo, o którym każdy Fin marzy, a nieliczni potrafią sobie wyobrazić, że ów posiadają.

**IWONA PUGACEWICZ
DOROTA GRABOWSKA**
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

KSIĄŻKA



Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Katarzyna Materska: Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007 – 406 s.; tab. <Nauka-Dydaktyka-Praktyka>, 94.

Katarzyna Materska

**INFORMACJA
W ORGANIZACJACH
SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY**



Na temat informacji naukowej istnieje bogata literatura przedmiotu, omawiająca różne jej aspekty w kontekście potrzeb społeczeństwa informacyjnego oraz w kontekście przechodzenia do społeczeństwa opartego na wiedzy. Niniejsza publikacja jest kolejną próbą w miarę szerokiego i kompleksowego zdefiniowania tego obszernego problemu. Traktuje naukę o informacji – jako naukę społeczną, rozpoznającą i opisującą zjawiska informacyjne we współczesnych społeczeństwach, stawiającą sobie za cel, w ujęciu funkcjonalnym, zrozumienie funkcji informacji i komunikacji w kontekście społecznym, kulturowym, historycznym. Obejmuje wszystkie podstawowe koncepcje tej dziedziny wiedzy, dostarczając porcję wiedzy teoretykom i praktykom działalności informacyjnej. Przedmiotem niniejszej rozprawy naukowej jest zatem informacja i procesy z nią związane zarówno w formie opisu rzeczywistości, jak i w komunikowaniu, podejmowaniu decyzji, sterowaniu, kontrolowaniu. Poszerzone widzenie informacji określa nowe postrzeganie informacji – w ujęciu organizacyjnym. Autorka publikacji pokazuje przeobrażenia w zakresie definiowania informacji w środowisku organizacyjnym, wskazując na ostatnie tendencje naukowe zmierzające do kolejnych wyzwań i przejścia od zasobu informacji do zasobu wiedzy, od systemów informacyjnych do systemów wiedzy, od pracowników informacji do pracowników wiedzy, od zarządzania informacją do zarządzania wiedzą. Na jej treść składa się 5 obszernych rozdziałów, dotyczących kolejno takich zagadnień jak: relacje między informacją a wiedzą, informacją i wiedzą w organizacji, społeczno-gospodarcza przestrzeń informacyjna (autorka rozszerza pojęcie informacji o obszar społeczeństwa i gospodarki oraz jej relacji z wiedzą), zarządzanie informacją i wiedzą w organizacjach, od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (relacje człowiek-społeczeństwo-wiedza, edukacja w społeczeństwie wiedzy, nowe technologie w nauczaniu i uczeniu się w organizacji – e-learning, m-learning, profesjonalności ds. informacji i wiedzy, infocentryczny model społeczeństwa wiedzy). Praca została wzbogacona obfitą bibliografią (606 pozycji) oraz indeksem osobowym. Jest adresowana do teoretyków informacji naukowej, menedżerów informacji i wiedzy, a także bibliotekarzy zainteresowanych tą problematyką.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

BOGDAN KLUKOWSKI

Presley i książki

Zdziwiona czytelniczka od razu może zadać pytanie: dlaczego o Elvisie Presleyu mam czytać w fachowym czasopiśmie bibliotekarskim?

To pierwszy muzyk rockandrollowy, który stał się ikoną XX w. na miarę takich postaci jak Albert Einstein z mocno wysuniętym językiem czy Marilyn Monroe, której klimatyzacyjny powiew nieprzyzwoicie odslania uda. Presley



został zapamiętany znacznie częściej i intensywniej: a to na plaży z gitarą i w dopasowanych slipach w otoczeniu młodych słuchaczy, a to na niezmiernie szykownym Harleyu, a to w śnieżnobiałym stroju karateki. Mówi się o tym chłopcu z Memphis, że w filmach grał jak Marlon Brando z gitarą, że kamera go kochała nawet bardziej niż Jamesa Deana, a na estradzie był seksowniejszy od Franka Sinatry. Gromadził na swoich koncertach tysiące fanów. Kolejne rocznice urodzin (8 stycznia 1935) i śmierci (16 sierpnia 1977) są okazją do przypominania jego dokonań i wyczynów estradowych, skandali towarzyskich i obyczajowych. w willi Graceland w Memphis, gdzie mieszkał i gdzie zmarł w wieku 42 lat, odbywają się zgromadzenia jego fanów i wielbicieli z kolejnych roczników. Tak było w czwartkowy dzień

16 sierpnia 2007 r. w trzydziestą rocznicę śmierci Amerykanina. Elvis Presley jest zatem najbardziej demokratyczną gwiazdą na Ziemi, gdyż każdy mieszkaniec naszej planety może się z nim utożsamiać. Na dodatek powtarza się sformułowanie sprzed wielu lat, że Presley nadal żyje, gdyż jego dorobek przynosi spadkobiercom kilkadziesiąt milionów dolarów rocznego dochodu z tantiem autorskich i wykonawczych, a Graceland pełni rolę muzeum i przyciąga od ćwierćwiecza 600 tys. zwiedzających każdego roku.

Teraz czuję się nieco usprawiedliwiony: jeśli to taka gwiazda, to wiadomo, że musi być bohaterem i przedmiotem zainteresowań wielu autorów książek i rozpraw. Oblicza się, że książek i poważnych rozpraw o Presleyu powstało do tej pory około 3 tysięcy, a samych książek 400. Z tego najwięcej w Stanach Zjednoczonych, reszta głównie na obszarach anglojęzycznych, takich jak Anglia, Australia i inne części byłego Zjednoczonego Królestwa. Na podstawie listy dziesięciu najlepszych książek o naszym bohaterze, sporządzonej przez amerykańskiego znawcę muzyki popularnej i młodzieżowej Roberta Fontenota można stwierdzić, że książki te dotyczą Presleya jako muzyka, jako barwnej, znanej osobistości i właśnie jako wspomnianej ikony swojej epoki. Autorzy wykorzystują własną wiedzę o tej postaci, posługują się relacjami innych, także członków rodziny Presleya, ale tworzą też kolejne mity i legendy o tym człowieku. Najbardziej znaną i wartościową jest książka Dave Marsha *Elvis*, która od 1986 r. miała 6 wydań. Warto także zwrócić uwagę na 3 książki o Presleyu autorstwa Petera Guralnicka (może Góralnika?), noszące tytuły w tłumaczeniu na polski *Ostatni pociąg do Memphis*, *Ryzykowna miłość* i *Elvis dzień po dniu* – często cytowane w innych opracowaniach o Presleyu. W dorobku polskich autorów należy wymienić przede wszystkim biografię *Elvis* Leszka C. Strzeszewskiego i *Elvis: amerykański sen* Marii Szablowskiej. Polskie wydawnictwa opublikowały również kilka książek tłumaczonych z angielskiego autorstwa Johna Parkera, Chrisa Hutchinsa i Petera Haininga.

Na zakończenie dodajmy, że Elvis Presley dużo czytał – zarówno książki o tematyce filozoficznej i religijnej (zaczynał swoją karierę od śpiewania *gospels*) – jak i amerykańską poezję. Załączone zdjęcie z rewelacyjnego początku kariery przedstawia go w bibliotece. ■



...Pożegnania parę słów, Pitagoras, bądźże zdrów...

Koniec semestru, koniec roku szkolnego, koniec mojej dwuletniej edukacji w CEBID w Warszawie przy ulicy Hankiewicza 1 – chwila absolutnie domagająca się stosownych podsumowań. Ale zaczynać należy od początku, a zatem: na naukę w tej szkole zdecydowałam się z miłości do książki. Czytam od piątego roku życia, w podstawówce od piątej klasy niemal na każdej przerwie biegłam do biblioteki szkolnej, gdzie pomagałam jako wolontariuszka, w liceum – tak samo: książka była przy mnie w porannej podróży pociągiem do pracy i wieczorem, „do poduszki”. Tę miłość wyniosłam z domu – u nas po prostu „się czyta”... Niestety, choć kontakt z książką zawsze był dla mnie ważny, nie mogłam podjąć pracy w żadnej bibliotece, ponieważ od kilku lat konieczne jest wykształcenie kierunkowe bibliotekarskie. Wobec powyższego postanowiłam wykorzystać szansę, jaką dawało mi Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej i zdobyć wiedzę niezbędną w tym zawodzie. Wybrałam właśnie tę szkołę, ponieważ wiedziałam, że jest prowadzona przez fachowców – praktyków, a to ważna rzecz w każdej nauce zawodu, zaś jej absolwentów biblioteki przyjmują z otwartymi rękoma.

* * *

No, a teraz podsumujmy sobie te dwa lata...

Po pierwsze i najważniejsze – uff, udało się! A lekko nie było... W każdym z czterech semestrów średnio 76 godzin nauki, a potem kilkanaście egzaminów (prace zaliczeniowe, egzaminy pisemne i ustne), aby każdy zaliczyć, trzeba wykazać się zarówno wiedzą merytoryczną, jak i inwencją i inicjatywą, a w nagrodę – czterogodzinny, potwornie stresujący i obciążony ogromnym znaczeniem – egzamin zawodowy...

Po drugie – oczywiście – wiedza. Moje dotychczasowe postrzeganie zawodu bibliotekarza było szablonowe, powierzchowne i uproszczone: ot, taka lekka, spokojna praca, a ile książek przeczyta się przez te osiem godzin! No, fakt, dla nowych książek trzeba zrobić opisy (ale przecież biblioteki nie mają pieniędzy, więc kupuje się mało), no, i wpisać na bieżąco wypożyczenia, bo potem to już się nic nie znajdzie (to wiem z pracy w bibliotece szkolnej, kiedy wpadała cała klasa po lekturę: po dziesięciu minutach przerwy człowiek modlił się o tę dziesiątą z dzwonkiem...) Ale poza tym cisza i spokój, czytelnicy już wiedzą, że tu się muszą cicho zachowywać! Tymczasem na zajęciach z marketingu z dr Barbarą Budyńską okazało się, że książka i czytanie to towar, jak markowe džinsy albo podwawelska, i trzeba jej promować, a *image* malej biblioteki osiedlowej jest równie ważny jak

image wielkiej zagranicznej spółki. A dlaczego należy promować – to wyjaśniły dobitnie przedstawione nam przez mgr Annę Karczewską statystyki badań ilości i jakości czytelnictwa, które mnie wprost poraziły. Wspólnie zastanawialiśmy się,

www.por@dnikstudenta.pl

z czego wynika tak nikle zainteresowanie czytaniem, co w Polsce dzieje się dobrego dla książki, a co osłabia jej pozycję. Na zajęciach z literatury pięknej dzięki mgr Agnieszce Paji poznaliśmy fachową terminologię i przedyskutowaliśmy sposoby odbioru twórczości literackiej, rozważaliśmy, co czytać, czy czytać wszystko, jakikolwiek poziom to reprezentuje, komu jaką książkę proponować i – na przykładach dzieł różnych autorów – jak interpretować różne trudne utwory. Literatura dziecięca w ujęciu dr Olgi Dawidowicz-Chymkowskiej także okazała się zagadnieniem ogromnie szerokim (i nierzadko przewrotnym!), formą umożliwiającą podanie treści bardzo trudnych w sposób przystępny dla dziecka i na wielu poziomach przekazu, ale ciągle niedocenianą przez rodziców i, niestety, również wielu pedagogów. W kwestii psychologii rozwoju i pracy z dziećmi wiedzą i radą służyła nam mgr Ewa Kubisz, natomiast o tym, czym jest i jak się zmienia nasza kultura w XXI w. ogromnie interesująco i barwnie opowiadała mgr Danuta Kurach. Biblioteka to jednak także miejsce, gdzie udziela się informacji: o literaturze niebełtrzystycznej mówił nam mgr Lucjan Biliński. Jego pytania o szczegóły merytoryczne dotycząc naszych prac pisemnych były tylko odrobinę trudniejsze, niż wyliczenie faraonów V dynastii według rozmiaru sandała... ale nauczyło mnie to, jak wiele twarzy ma informacja i na jakie pytania użytkowników należy być przygotowanym. Natomiast, jeśli chodzi o samo wyszukiwanie tejże – źródła i zasady tłumaczyła nam mgr Alicja Portacha. Oczywiście gros wiedzy w XXI w. znajduje się w zasobach sieci internetowej. Jak wprząc komputery do pracy dowiedzieliśmy się dzięki mgr Robertowi Brzósce. Zaś problemy związane z wprowadzeniem ich do bibliotek – a także kilka innych kwestii dotyczących organizacji i zarządzania bibliotek, co wykladał nam mgr Jakub Nowak – stały się dla mnie ciekawym przyczynkiem do prywatnych rozważań o wpływie centymetrów rozstawu regałów na liczbę wypożyczeń i jakość czytelnictwa... A wszelkich naukowych zasad, jak się efektywnie komunikować, aby tę jakość podnieść, uczyła nas dr Maria Przastek-Samokowa.

Fachową wiedzę o pracy „na tyłach frontu”, to jest o dokumentacji bibliotecznej, tajemnicach opisu alfabetycznego, UKD i języka haseł przedmiotowych przekazywali nam cierpliwie dyrektor Mirosława Majewska, mgr Małgorzata Zonik, mgr Adam Stopa i dr Dariusz Grygowski. Prawdziwą perelką i fundamentem dla wiedzy o całej współczesnej praktyce bibliotekarstwa były wykłady mgr Ewy Stachowskiej-Musiał o historii książki i bibliotek. Jej pogawędki wywoływały u mnie westchnienia zachwytu nad nieskazitelną formą przekazu na zmianę z rozpaczliwym poczuciem nikłości własnej wiedzy... A ponieważ żadne wykształcenie humanistyczne bez znajomości języka obcego nie jest pełne – wisienkę na torcie swoimi ćwiczeniami z języka niemieckiego położył mgr Jan Gosiewski.

* * *

Tak, to prawda, nauki było wiele, ale i satysfakcja ogromna. Podjęcie wyzwania powrotu do lat szkolnych opłaciło się. Najpierw dlatego, że spotkałam fantastycznych ludzi, którzy po pierwsze kochają książki – tak jak ja, po drugie wiedzą o książkach więcej niż ja, po trzecie chcą robić coś, aby czytanie stało się modne jak stringi i zdrowe odżywianie, po czwarte mają zapał i odwagę, aby robić to niekonwencjonalnymi metodami i wreszcie po piątą – mają wiedzę, jak to robić, aby było skutecznie. Dalej zrozumiałam, że czytanie to bodaj najmniejsza z rzeczy, które wiążą się z książką, choć na pierwszy rzut oka kojarzy się jako jedyne. Do tej pory książka była dla mnie wartością samą w sobie, tak iż przesłaniała mi wszystko, cokolwiek ma z nią jakiś związek. Tymczasem okazało się, że nie jest to tylko taki nieduży przedmiot, którego używają nieliczni nawiedzeni lub nieprzystosowani, aby odгородzić się od świata nie na ich miarę, ale także wielki przemysł z całą otoczką mediów i finansów. Na proste pytania o drobne rzeczy, na które nie zwracamy zazwyczaj uwagi, udzielaliśmy odpowiedzi tak różnych, że składały się w zaskakującą i bardzo rozległą mozaikę. Jako użytkownik najniższego stopnia wtajemniczenia, nie pracujący w bibliotece, zatem pozbawiony kontaktu z informacjami ze świata wydawnictw i księgarzy, nie zdawałam sobie sprawy, ile przeróżnych działań wywołuje książka, ilu ludzi i ile instytucji jest zaangażowanych w proces powstawania tytułu wydawniczego, a także jakie procesy społeczne i działania kolejnych instytucji powoduje już wydana pozycja. Książka do tej pory jawiła mi się jako coś prostego, byt samoistny i niezawisły, tymczasem jest ona tworem kultury, z przeróżnymi tego konsekwencjami, a zarazem sama tworzy tę kulturę; uwikłana i uwarunkowana – sama wytwarza pączęcną powiązań i determinuje kolejne zjawiska kulturalne i społeczne. W różny sposób odzwierciedla współczesność; stworzona przez całą tradycję i konwencję lite-

racką regionu, kraju czy kontynentu – sama ją tworzy, rozbudowuje i przedłuża. Pisana z jakimś konkretnym zamiarem i wyobrażeniem autora, spełnia się dopiero dzięki konkretyzacji w realnym czytelniku. Czasem ta konkretyzacja następuje niezupełnie według intencji twórcy, ale odmiennieść zrozumień jednego tekstu jest raczej wzbogaceniem, niż gwałtem na wzorcach odbioru. Dziś narzekamy na zalew wydawnictw bez wartości, tymczasem rynkiem książki rządzą prawa popytu i podaży: zapotrzebowanie definiuje produkcję. Ledwie niewiele firm oferuje pozycje wysokich lotów, prawdziwie wartościowe, reszta tytułów podlega tak wszechobecnej homogenizacji treści. Jeżeli mamy tak ogromny odsetek ludzi czytających niewiele ponad program telewizyjny, napisy na przystankach i kolorowe pisemka (składające się głównie z obrazków!) – nie możemy się dziwić, że Tolstoj, Czechow, Balzac, Zola, Eco, Vonnegut, Faulkner, Houellebecq, Konwicki, Grzesiuk, Dąbrowska i inni znani są tylko z nazwiska, z lekcji literatury w szkole średniej, a teraz stoją na półkach bibliotek sami, we własnym tylko gronie, zatechli i okurzeni. Z drugiej jednak strony – status materialny rodziny przekłada się najczęściej na jej poziom kultury. Czytają ludzie z rodzin o przynajmniej średnich dochodach, w których od pokoleń panuje tradycja wykształcenia oraz ci, którzy rozumieją sami, jak ważny jest poziom kultury.

Te krótkie rozważania są echem wykładów i dyskusji na zajęciach w CEBID-zie. Do tej pory nie zastanawiałam się ani nad wpływem cenzury na jakość produkcji książki, ani nad zależnością jakości czytelnictwa od rodzaju tapet na ścianach bibliotek, ani nad tym, żeby jakoś zachęcać ludzi do przychodzenia do wypożyczalni w celu innym, niż wzięcie potrzebnej lektury. Nigdy nie pomyślałam, ile jest różnych czynników „wrodzonych” lub „nabytych”, które powodują, że ktoś sięga lub nie sięga po książki, jak wcześniej można zachęcić lub zrazić dziecko do książek nawet dając mu do ręki lub czytając mu bajki. Nie zdawałam sobie sprawy, że pewne nury lub grupy utworów powstają z powodów zupełnie nie związanych z wewnętrznym natchnieniem i pragnieniem pisania, ot choćby z powodu rozpisanego ogólnonarodowego konkursu... Poza tym rozumiałam, po co te wszystkie kropki i średniki i takie rozbudowanie opisu katalogowego – w końcu nie żyjemy na pustyni, komputery czynią ze świata globalną wioskę i otrzymanie cyfrowej kopii potrzebnego tekstu z Biblioteki Kongresu USA nie jest dziś żadnym problemem, a może nawet zająć mniej czasu niż szukanie papierowej wersji tego dokumentu w Polsce. Zaś komunikacja jest na tyle ważna, że starania o zintegrowanie w jedną całość wszystkich potworzonych własnym sumptem baz danych w całym kraju powinny być kontynuowane i rozszerzane.

Nie, to nie jest moja własna mądrość. to wszystkie efekty starań wykładowców z CEBID-u, aby przybliżyć mi zasady działania książki oraz całą technikę wypożyczania. Dotąd zdawało mi się, iż podanie książki do ręki jako „wypożyczenie” wystarczy, dziś wiem, że to niedopuszczalne, anachroniczne minimum. Wiem już także, że ważne są decyzje, jak poustawić księgozbiór, jakie są możliwe metody, jakie są ich wady i zalety, która sprawdza się w jakim typie bibliotek; wiem, jak prowadzić ewidencje zakupów i ubytków, aby dawały jasny obraz stanu posiadania księżnicy i umożliwiały planowanie zakupów w ciągłe szczupłych finansów. Potrafię na podstawie statystyk bibliotecznych ocenić, jaki jest profil czytelnicy otoczenia biblioteki i jakiego rodzaju pozycje będą potrzebne oraz czym można przyciągnąć nowych użytkowników. Rozumiem, jak ogromnie ważna jest działalność informacyjna i jak różne formy może ona przybrać w wypożyczalni. Poznałam tyle rodzajów baz danych, że o ich istnieniu nawet nie śniłam i oto ja – ignorantka w dziedzinie informatyki, komputerowe zero absolutne – zaczęłam odróżniać systemy biblioteczne od multiwyszukiwarek... Jestem już także pewna, że ani telewizja, ani kino, ani Internet nie są zagrożeniem dla świata książki, przeciwnie: mogą być szansą na wielką promocję czytelnictwa w społeczeństwie – tylko muszą znaleźć się ludzie tego świadomi, otwarci, kreatywni, którzy tę szansę wykorzystają. Tak,

całą tę wiedzę posiadam właśnie w CEBID-zie, dzięki wspaniałym nauczycielom.

Czas spędzony w tej szkole to dla mnie czas po stokroć zyskany. A oto teraz dowiaduję się, że ministerstwo zamierza ją zamknąć. Dlaczego?! Kto wykształci takich praktyków bibliotekarstwa, jeśli nie CEBID? Skąd znaleźć fachowych pracowników do bibliotek miejskich i gminnych? Skąd przyjdą ludzie w pełni świadomi roli książki i biblioteki we współczesnym świecie, a równocześnie otwarci na inne formy zapisu myśli ludzkiej, a także świadomi swojej własnej roli pośrednika i przewodnika po świecie słowa pisanego? Wiem, że jeśli ktoś chce się kształcić, to pójdzie na studia wyższe, a jeśli ktoś chce tylko dobrze i coraz lepiej wykonywać swoją pracę, to raczej pójdzie do CEBID-u, gdzie w ciągu dwóch lat uzyska fachową wiedzę. Aby podjąć pracę w bibliotece trzeba mieć wykształcenie bibliotekarskie – skąd nasze biblioteki wezmą za kilka lat fachowych pracowników? Czy to zmierza do likwidacji zawodu bibliotekarza? Nie, to chyba jakaś pomyłka, mam ogromną nadzieję, że wszystko zakazuje się odwołaniem tej decyzji, bo potem równie dobrze można by zamknąć szkoły kucharskie, baletowe, samochodowe, pielęgniarskie... Poza tym CEBID, oprócz działalności edukacyjnej, prowadzi również działalność wydawniczą.

MARTA PRZYBYSZ

absolwentka PSZZ przy CEBID

„I znowu maj, i znowu Tydzień Bibliotek...”

„Każda biblioteka działa w innym środowisku. Ale działania kulturalne są niezbędne wszędzie. Muszą one odbywać się stale i systematycznie. Decyduje o tym pomysłowość bibliotekarzy i kondycja finansowa biblioteki”. napisała dyrektor Biblioteki Publicznej gm. Wejherowo w Bolszewie Janina Borchmann w specjalnym wprowadzeniu do tegorocznego Tygodnia Bibliotek, który odbył się pod hasłem „Biblioteka mojego wieku”.

Tydzień Bibliotek 2007 zaczęliśmy w poniedziałek 7 maja br. Najpierw odbyły się zaplanowane wcześniej zajęcia z cyklu warsztaty kaszubskie, które prowadzimy w bieżącym półroczu. O malowaniu na szkło mówiła Teresa Szczodrowska, najaktywniejsza organizatorka tych zajęć. Tym razem uczestniczyła w nich grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej z Góry, z opiekunem Lucyną Lessnau. Malowano postaci świętych i tradycyjne wzory ludowe z naszego regionu. Drugą lekcję, z malowania akwarelą przeprowadziła Beata Breza, malarka z Bolszewa. Słuchało jej kilkunastu gimnazjalistów, którzy potem ćwiczyli praktycznie, malując martwą naturę – kwiaty wazonie.

Po południu bibliotekarze z naszej placówki wzięli udział w uroczystym spotkaniu bibliotekarzy powiatu, które zorganizowała Powiatowa

i Miejska Biblioteka Publiczna w Wejherowie. Odbyło się ono w Lebnie, obejmowało też krótką wyprawę po okolice.

W bibliotece tego samego dnia pojawiły się nowe informacje na stronie internetowej, które omawiały krótko ciekawe pozycje z różnych dziedzin. Przygotował je wolontariusz BPGW Sławomir Cholcha. Napisał też krótkie wprowadzenie i objaśnienie do tej listy, która ma być kontynuowana. Można ją skomentować pod specjalnym adresem zamieszczonym na stronie.

Wtorek 8 maja, czyli Dzień Bibliotekarza, wypełniły różnorodne imprezy. Najpierw uczniowie z kółka teatralnego ze Szkoły Podstawowej z Bolszewa przedstawili spektakl „Scen Doroty” wg scenariusza Joanny Gutowskiej. Wystąpiło 28 dzieci, a przygotowała je Kinga Kwizdińska. Słuchało ich ok. 40 młodszych i starszych widzów.

Rozwiązano też konkurs plastyczny „Biblioteka w oczach dziecka”, wręczono nagrody i otwarto pokonkursową wystawę prac dzieci z Samorządowego Przedszkola w Gościnnie. Sponsorem nagród była księgarnia „Matras” z Wejherowa.

Potem, w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” przedstawiono bajkę Wincentego Fabera „Słodką przygodą”. Czytał ją wójt Gminy Wejhe-

rowo Jerzy Kepka. odbyła się też „Zgaduj-zgadula” dla przedszkolaków związana z treścią książki. Wójt odczytywał wybrane zwrotki bajki, a zadaniem dzieci było dopowiedzenie ostatniego słowa. Nagrodami były słodycze, co miało związek z treścią książeczki i oczywiście bardzo się spodobało dzieciom. Udało nam się skontaktować z córką niszyczącego autora, Mirą Faber, która napisała do nas te słowa: „Cieszę się z wyboru tej właśnie książki mojego ojca. Przy okazji powiem, że Wejherowo jest mi dobrze znane, a i mój ojciec odwiedzał je wielokrotnie, ponieważ rodzina miała kiedyś dom letniskowy w Jastrzębiej Górze”. Z kolei wójt w swej nowej roli wypadł znakomicie – fragment jego recytacji nagrała telewizja „Chopin” i umieściła w serwisie. Relację ze spotkania przygotowuje też miesięcznik „Nasza Gmina”, patron medialny naszych imprez, którego redaktor Stanisław Janke był obecny na spotkaniu.

Krótko po południu rozpoczęło się spotkanie bibliotekarzy szkolnych. Najpierw prezentację multimedialną przedstawił pracownik PiMBP Tomasz Baliński pt. „Praca kulturalno-oświatowa biblioteki PiMBP w Wejherowie”. Zebrani bibliotekarze omawiali swoją pracę i sukcesy, zastanawiali się nad przyszłością bibliotek i czytelnictwa, w miłej atmosferze wymieniali uwagi o „bibliotece mojego wieku”, czyli XXI w.

Zaprezentowano elektroniczną wersję książki *Życie i przygody Remusa A. Majkowskiego*, którą na swej stronie umieściła biblioteka wejherowska, oraz naszą bazę ciekawych książek. Wzajemnie zapraszano się na imprezy i do współpracy. Bibliotekarze zastanawiali się m.in. czy wiele jest prawdy w powiedzeniu starożytnych Greków, że z czasu przeznaczonego człowiekowi bogowie nie odejmują chwil spędzonych na czytaniu ksiąg.

W środę zajęcia zaczęły się wcześniej, bo już o godz. 8.00. Spotkanie z pisarką Kaliną Jerzykowską połączono z inscenizacją jej opowieści pt. *Bajkowy dzień*. Pisarka poprowadziła też warsztaty teatralne dla dzieci, a potem wręczyła nagrody w konkursie plastycznym „W moim ogrodzie mieszka czarodziej”, w którym dzieci ilustrowały jej książkę. Uczestników konkursu było ponad 60 z siedmiu klas szkół podstawowych z Gościcina i Bolszewa. Bardzo licznie zjawili się też dzieci na spotkanie z pisarką. Nagrodzone prace pokazano na wystawie, kilkanaście książek autorki zakupili czytelnicy, którzy otrzymali też autografy. Książki na kiermasz nadesłało Łódzkie Wydawnictwo „Literatura”.

Po krótkiej przerwie wręczono nagrody w I konkursie internetowym wiedzy o naszej bibliotece i jej patronie, Aleksandrze Labudzie. Zgłosili się do niego uczniowie trzecich klas Samorządowego Gimnazjum z Bolszewa przygotowani przez Celinę Czarnecką. Na zajęciach z informatyki w dniach 18, 19 i 20 kwietnia br. uczniowie sprawdzili swoją wiedzę, wypełniając test z 36 pytań

zamieszczony na stronie internetowej BPGW. Wpłynęło 51 zestawów odpowiedzi. Nagrody wręczał wójt J. Kepka. sponsorami były Urząd Gminy Wejherowo i księgarnia „Matras”.

W środę na lekcję biblioteczną zgłosiła się klasa Va ze szkoły w Bolszewie z Magdą Szczypiorowską. O zbiorach i katalogu biblioteki opowiedziała im Barbara Pranga, która oprowadziła dzieci po lokalu, a pogadankę o dawnych i nowych książkach dla dzieci i młodzieży wygłosił Sławek Cholcha. Mimo pewnej różnicy wieku okazało się, że prelegent i dzieci niektóre lektury mieli wspólne. Tekst i zdjęcia z tego spotkania zamieszczamy na stronie internetowej BPGW.

Po południu zaczęły się przygotowania do wystawy malarstwa Mariana Mielewcyka z Luzina, zorganizowanej w ramach cyklu prezentacji i promocji twórców naszego regionu. Wieczorem, odbył się wernisaż jego ekspozycji pt. „Moje impresje”, gdzie zaprezentowano 13 obrazów, z przewagą krajobrazów morskich. Przedstawiono sylwetkę twórcy, który opowiedział o swej pasji. Zgromadzeni miłośnicy malarstwa dyskutowali z artystą publicznie i prywatnie – przy skromnym poczęstunku. Spotkanie sfilmowała telewizja „Chopin” z Wejherowa.

Również w czwartek 10 maja br. zaczęliśmy wcześniej, ponieważ już o godz. 8.30 odbyło się spotkanie autorów z Kazimierzem Szymeczką. Rozstrzygnięto dwa konkursy oparte na jego książkach, otwarto wystawę nagrodzonych prac, rozdano nagrody, czytano na głos fragmenty *POMÓLOWanie historii*, odbył się też kiermasz książek, a autor nawet śpiewał i grał na gitarze. Uczestniczyło w spotkaniu ok. 50 dzieci z dwóch szkół podstawowych gminy Wejherowo.

W południe przeprowadzono lekcję biblioteczną pt. „Internet – nowoczesne źródło informacji” dla kl. I gimnazjum z Bolszewa, przygotowaną przez Bożenę Reszke i Wiesławę Żywicką. Dyrektor BPGW Janina Borchmann zaprezentowała katalog internetowy naszej biblioteki oraz demonstrowała poszukiwanie informacji i korzystanie z konta przez komputer. O hasle tegorocznego Tygodnia Bibliotek i niektórych pisarskich rocznicach opowiedział W. S. Cholcha.

Gościnnie w naszych progach zaprezentowała się Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna z Wejherowa. Jej dyrektor, Danuta Balcerowicz, z pomocą Agnieszki Lebskiej przedstawiła cyfrową wersję i stronę swej biblioteki, pokazała jej możliwości i zasoby. Tej prelekcji wysłuchała kl. IIIc z bolszewskiego gimnazjum (prow. Joanna Kamień). Temat kontynuowała krótko dyr. J. Borchmann, informując o sposobach korzystania z naszych katalogów, a potem S. Cholcha mówił o ciekawych książkach, których „bazę” umieściliśmy w poniedziałek na stronie internetowej. Z pomocą jednej z uczennic zaprezentował po-

czątkowy dialog z najlepszej jego zdaniem książki – *Auto da fe* Eliasa Canettiego.

Kolejne spotkanie autorskie z K. Szymeczka odbyło się w piątek 11 maja br. rano. Przybyły dwie klasy z gimnazjum z Bolszewa (ok. 70 osób) prowadzone przez Dorotę Sychowską i Marzenę Jędrzejowską. Autor opowiedział m.in. o swej najnowszej książce pt. *Święty w kapeluszu*. Były pytania i szczere uwagi zarówno ze strony słuchaczy, jak i autora.

Po krótkiej przerwie rozpoczęło się drugie spotkanie z Barbarą Kosmowską. Odbył się konkurs ze znajomości jej powieści *Buba*. Początkowo zgłosiło się do niego 5 uczennic gimnazjum, ale z powodów losowych i złej pogody rozstrzygnął się on między dwiema uczestniczkami. Konkurs „Poznaj Bubę” prowadziła Barbara Pranga, przewodnicząca jury, która przygotowała też 20 zestawów po 3 pytania dotyczące treści książki. Dodatkowo w zestawie znalazły się łatwe pytania za 3 punkty, które dawały uczestniczkom możliwość wypowiedzenia swych opinii o książce. Uczestniczki otrzymały nagrody książkowe, dyplomy i dedykacje autorki, która w konkursie konsultowała odpowiedzi.

Po konkursie B. Kosmowska długo rozmawiała ze swymi czytelnikami, których nie trzeba było namawiać do zadawania pytań. Pierwsze spotkanie zaszczyliły dwie klasy gimnazjalne – Ik i IIIm z Hanną Dettlaff i Angeliką Walczak-Pieścińską, a na drugie przybyła kl. IIb z Marią Treder i czytelnicy dorośli. W spotkaniach uczestniczyło łącznie ponad 100 osób, które na pewno przyjemnie będą je wspominać.

Sobotę 12 maja poświęciliśmy na promocję czytelnictwa wśród najmłodszych pod hasłem „Cała Polska czyta dzieciom”. Na spotkanie zaprosiliśmy nauczycieli Irenę Wykowską i Sabinę Dampc wraz z uczniami klas pierwszych z Samorządowej Szkoły Podstawowej w Gościcinie i ich rodziców. Dzieciom bajki czytali radni i artyści z powiatu wejherowskiego: Bożena Reszke, Teresa Szczodrowska i Beata Breza oraz artysta rzeźbiarz Ryszard F. Wasilewski z Kębłowa, który czytał własny tekst *Skrzaty u taty*, a na nagrody przekazał płyty z jego nagraniem. Po każdej bajce następował mały konkurs ze znajomości i zrozumienia treści. Wszyscy dostali po symbolicznej nagrodzie, czyli książce, płycie lub lizaku. Zadowolony z imprezy było więc co niemiarą.

Dorośli we własnym gronie rozmawiali nt. ciekawych pozycji książkowych, a naszą bazę ciekawych książek zademonstrowała dyr. J. Borchmann.

Ostatnim dniem Tygodnia Bibliotek 2007 był 13 maja – niedziela. Ośrodek agroturystyczny „Orlinek” z Orla udostępnił nam swe pomieszczenia na wieczór poetycko-muzyczny „Wymiary miłości” połączony z wernisażem prac malarskich Justyny Kuźmy z Czymanowa. Wiersze jej i Magdy Roszmann recytowały Anna Roszmann, Dagmara Jan-

kowska. Paulina Szczypiorowska i sama Magda. Muzykę do niektórych tekstów opracowała i wykonała Julianna Styn. Na spotkanie przybyło ok. 40 osób, których gospodarze obiektu, Hanna i Krzysztof Paupowie podjęli poczęstunkiem. Obecni byli przedstawiciele mediów i władz, artyści i miłośnicy sztuki. Uczestnicy otrzymali kwiaty, podziękowania i dyplomy, a J. Styn statuetkę „Anioła Kultury 2007”, którą wręczył jej wójt Jerzy Kepka. Wystawa J. Kuźmy na dwa tygodnie przywędrowała w progi Biblioteki Publicznej Gminy Wejherowo.

Mimo pewnych problemów, nienajlepszej pogody i drobnych przesunięć programowych, możemy uznać tegoroczny Tydzień Bibliotek za bardzo udany. Zorganizowaliśmy kilkanaście większych i mniejszych spotkań, w których udział wzięło ponad 900 osób. W większości byli to czytelnicy biblioteki, ale w trakcie Tygodnia zapisało się też kilkunastu nowych. W organizację imprez i pomoc zaangażowało się ok. 100 osób. Na kiermaszach sprzedano ok. 50 pozycji, drugie tyle włączyliśmy do księgozbioru. Było ok. 100 laureatów ośmiu konkursów, łącznie ze zgaduj-zgadulami. Na nagrody przeznaczono m.in. 60 pozycji książkowych i płyt, które sponsorowały Wydawnictwo „Literatura” z Łodzi, księgarnia „Matras” z Wejherowa i Urząd Gminy oraz osoby prywatne. Na początku maja otrzymaliśmy też 25 wartościowych książek z zakresu historii i językoznawstwa od Grzegorza Kurkiewicza, w tym cenny *Słownik kaszubsko-polski* naszego patrona. Aleksandra Labudy, której to pozycji nie posiadaliśmy wcześniej w zbiorach.

Cały plan Tygodnia opublikowano w lokalnym tygodniku „Panorama Powiatu Wejherowskiego”, „Panorama” i „Dziennik Bałtycki” relacjonowały ważniejsze imprezy. Na kilku spotkaniach pojawiły się Radio Kaszëbë i dwie lokalne telewizje kablowe „Chopin” i „Vectra” – patroni medialni Tygodnia. TK „Chopin” nakręciła 5 materiałów ze spotkań w naszej bibliotece, a „Vectra” – jeden relacjonujący dwie imprezy. Materiał wizyjny umieszczono w sieci i na stronie internetowej biblioteki. Założyliśmy na niej specjalną „szufladkę” pt. „Tydzień Bibliotek 2007”. Tradycyjnie w maju obowiązuje w bibliotece amnestia dla przetrzymujących książki, z której skorzystała już spora grupa czytelników.

Jaka będzie przyszłość bibliotek? Nie wiemy dokładnie, ale wiele zależy od nas samych. Myślę jednak, że nie zamienią się one w muzea książek, że muzeum książki nie zastąpi nam biblioteki. Z tą myślą żegnamy TB 2007, zapraszając jednocześnie na spotkania za rok. Niektóre tematy postaramy się kontynuować, inne na pewno zrobimy jeszcze lepiej lub całkiem dobrze. Do zobaczenia!

JANINA BORCHMANN
dyrektor BPGW w Bolszewie

Tydzień Bibliotek 2007 w Bibliotece Głoczyńskiej

Nazwy „Biblioteka Głoczyńska” używają powszechnie użytkownicy Biblioteki Publicznej Miejskiego Ośrodka Kultury – Filii nr I w Radlinie-Głoczynach. Takie określenie brzmi bardziej swojsko i jest wygodne, bo krótkie.

Wypada nadmienić, że prowadzona jednoosobowo wzmiankowana wyżej, filia biblioteczna, mieściła się przez przeszło 30 lat w skrajnie trudnych warunkach. Wiele wskazywało na to, że zostanie zlikwidowana. Dzięki zaangażowaniu bibliotekarki i osób potrafiących docenić znaczenie takiej peryferyjnej placówki. Biblioteka Głoczyńska na przestrzeni ubiegłych sześciu lat przekształcała się sukcesywnie z zacofanej wypożyczalni książek w placówkę nowoczesną pod wieloma względami odpowiadającą określeniu „Biblioteka naszego wieku”. Dysponuje obecnie nowym lokalem bibliotecznym z zapleczem, nowymi meblami, kserokopiarką, komputerem, drukarką, Internetem sieciowym.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że swoje wyposażenie biblioteka zawdzięcza władzom miasta Radlin, jak też dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Kultury – Henrykowi Stielowi, który przed 6 laty przejął administrowanie biblioteką i sukcesywnie ją doposaża. Odpowiednie zaakcentowanie korzystnych zmian, jakie zaszły w Bibliotece Głoczyńskiej zarówno pod względem wyposażenia, jak też poszerzenia zakresu jej działalności, stało się głównym celem tegorocznych obchodów naszego nowego święta.



Dyskusja w grupach uczestników spotkania „Przy kawie” w Bibliotece Głoczyńskiej z okazji Tygodnia Bibliotek 2007

Poznaj działalność Twojej biblioteki – korzystaj z jej usług, to tytuł broszury przygotowanej z okazji tegorocznego Tygodnia Bibliotek, którą przeprowadzono wśród osób współpracujących z biblioteką i czytelników. Zamieszczono w niej m.in. dane liczbowe charakteryzujące działalność podstawową filii (ilość woluminów, czytelników, wypożyczeń, itp.); nazwiska osób bezinteresownie współpracujących z biblioteką oraz przegląd ważniejszych, długofalowych kierunków i form działalności służebnej dla społeczności lokalnej, jak: wydanie opracowanych przez bibliotekarkę bro-

szur *Notatki z dziejów czytelnictwa polskich książek w Biertułtowach i Radlinie*, *Biblioteka Głoczyńska 40 lat w służbie społeczności lokalnej*. Przedstawiono także działania w zakresie regionalizmu – gromadzenie dokumentów w dziale „Radliniana i region”, spotkania dyskusyjne związane z opracowaniem monografii Radlina, wystawy prac miejscowych artystów malarzy i fotografików w „Galerii przy książkach”, organizowanie spotkań mających na celu zachęcenie do kultywowania miejscowych tradycji i zwyczajów, itp.

Drugim elementem obchodów TB były zorganizowane przez bibliotekę dwa spotkania autorskie Jerzego Buczyńskiego z dziećmi miejscowego przedszkola i szkoły podstawowej. Autor czytał fragmenty swoich ostatnio wydanych książek, zaś bibliotekarka opowiadała o tym, jak pisarz wykrystalizował treść dokumentów regionalnych naszej filii jako motywy swoich opowiadań.

Dwie wystawy tematyczne w bibliotece urozmaiciły formy TB. Eksponowano nowo zakupione dla biblioteki książki (za kwotę ponad 5 tys. zł), które stanowiły swoisty dar Miejskiego Ośrodka Kultury z okazji bibliotecznego święta. Dużym zainteresowaniem cieszyła się druga wystawa pt.: „Książki od najmniejszej do największej i od najstarszej do najnowszej”.

Zwieńczeniem obchodów TB było corocznie organizowane z tej okazji „Spotkanie przy kawie”, na które przybyły osoby zaproszone, współpracujące bezinteresownie z biblioteką – służące pomocą w rozwiązywaniu trudnych problemów oraz w organizowaniu imprez, spotkań, wystaw, itp. Spotkanie to prowadzone w swobodnej atmosferze, miało jak co roku, znaczenie szczególne. Jeszcze mocniej zintegrowało grupę osób współpracujących z biblioteką, bez których szersze rozwijanie różnych form działalności byłoby niemożliwe. Wśród zaproszonych (razem 20 osób) byli m.in. ksiądz proboszcz parafii dzielnicy, w której działa biblioteka, radny Głoczyn, przedstawiciele szkoły, przedszkola, pisarze i artyści malarze, którzy bezinteresownie uczestniczą w organizowanych przez bibliotekę spotkaniach autorskich, itp.

Na spotkaniu podsumowano osiągnięcia biblioteki, podziękowano osobom, które się do tego przyczyniły. Omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem działalności biblioteki. Poeta i prozaik Wiktor Bugla czytał swoje utwory – dedykowane m.in. Bibliotece Głoczyńskiej. Podziękowaniem za współpracę była możliwość wysłuchania utworów muzycznych przygotowanych przez jednego z uczestników spotkania. Niektórzy z gości podarowali przy tej okazji bibliotece najnowsze wydawnictwa regionalne.

Może ktoś powiedzieć: jest to program banalny. Są to jednak formy dostosowane do możliwości małej biblioteki i potrzeb rejonu, który obsługuje.

ZOFIA ADACZYK

Nowy gmach Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Rozpoczęcie nowego roku akademickiego 2007/2008 na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie połączone zostało z oddaniem do użytku nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Starania o jej budowę zostały podjęte jesienią 1999 r., a więc w roku powołania do życia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Został on utworzony z olsztyńskich uczelni: Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Warmińskiego Instytutu Teologicznego. Nowej, prężnie rozwijającej się uczelni potrzebna była nowa biblioteka, m.in. ze względu na kłopoty lokalowe istniejących wówczas placówek oraz zapewnienie optymalnych warunków do studiów i pracy naukowej środowiska akademickiego. Obecnie, po ośmiu latach istnienia uniwersytetu, nowy gmach biblioteki będzie służył ponad 3 tys. pracowników, 40 tys. studentom oraz środowisku naukowemu Olsztyna i regionu. Została do niego przeniesiona Biblioteka Główna UW-M oraz kilkanaście bibliotek filialnych, znajdujących się dotychczas w centrum miasta i na terenie miasteczka akademickiego. Zbiory biblioteki liczą ok. 900 tys. wol. książek, czasopism i jednostek zbiorów specjalnych.

Na przełomie lat 1999 i 2000 został opracowany program użytkowy biblioteki i przystąpiono do prac projektowych. Gmach biblioteki został zaprojektowany przez Zespół Zakładu Urbanistyki i Architektury UW-M pod kierunkiem dr. hab. inż. arch. Waleriana Wierzchowskiego, przy współudziale architektów: Magdaleny Rafalskiej i Marka Zagroby. Zespół projektowy ściśle współpracował z autorką programu użytkowego dr D. Koniczną i zespołem pracowników biblioteki. Prace budowlane rozpoczęto jesienią 2001 r.; kamień węgielny został wmurowany w maju 2002 r.

Nowa biblioteka została zlokalizowana na terenie miasteczka akademickiego w południowej części Kortowa (dzielnica Olsztyna), będącego jednym z najpiękniejszych kampusów w Polsce – wśród zieleni, nad jeziorem, w sąsiedztwie gmachów dydaktycznych (Wydziału Humanistycznego, Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Medycyny Weterynaryjnej) i domów studenckich.

Projekt nowej biblioteki uwzględnia podstawowe zasady współczesnego budownictwa bibliotecznego (m.in. 10 zasad przedstawionych przez angielskiego architekta Harrego Faulknera-Browna¹) z nacelnym

zaleceniem dotyczącym tzw. *flexibility*, oznaczającej elastyczność budynku i możliwość przeorganizowania danej struktury, zapewniając zmienność układów funkcjonalnych i przystosowując ją do aktualnych potrzeb i wymagań użytkowników.

Założenia budowy nowego gmachu uwzględniały zasadę wolnego dostępu

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

do zbiorów (docelowo przewiduje się ustawienie w czytelnich – magazynach ok. 60% zbiorów). Zbiory są ustawione wg działów z wykorzystaniem Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, odpowiednio zmodyfikowanej do potrzeb użytkowników Biblioteki UW-M. Książki i czasopisma ustawione w kolekcjach dziedzinowych są oznaczone kolorowymi paskami (zbiory humanistyczne – niebieskimi, społeczne – żółtymi, a przyrodniczo-techniczne zielonymi). Część zbiorów jest przechowywana w magazynie kompaktowym, zlokalizowanym w części podziemnej. Ważnym elementem przestrzeni bibliotecznego są pomieszczenia przeznaczone na działalność dydaktyczną biblioteki. Mają one służyć kształceniu studentów i innych użytkowników biblioteki w zakresie przysposobienia bibliotecznego i umiejętności informacyjnych. Przewidziano do tych celów 2 sale dydaktyczne z pełnym wyposażeniem w sprzęt audiowizualny oraz pracownię komputerową na 20 stanowisk. Poza wspomnianymi salami przewidziana jest sala konferencyjna na 350 miejsc. Innym elementem, ważnym dla studentów uniwersytetu, jest czytelnia internetowa na 60 stanowisk, sale pracy grupowej i pokoje pracy indywidualnej. Uwzględnienie tych pomieszczeń gwarantuje użytkownikom miejsce do studiowania z uwzględnieniem ich preferencji, zwyczajów i upodobań. Biblioteka stanie się więc pewnego rodzaju centrum edukacyjnym i będzie realizowała w praktyce ha-



¹ H. Faulkner-Brown: *Some thoughts on the design of major library buildings*. In: *Intelligent Library Buildings*. München 1999, s. 9-31.



Zdj. Janusz Pająk

sło, wskazujące na jej nową funkcję, głoszące przejście od biblioteki „obsługującej” do biblioteki „uczącej”, od wypożyczalni podręczników do multimedialnego centrum edukacyjnego.

Budynek biblioteczny obejmuje powierzchnię 19 423 m². Kubatura liczy 62 557 m³. W budynku, zaprojektowanym zgodnie z zasadą *flexibility* – zastosowano jednakowy moduł konstrukcyjny – kwadrat o wymiarach 6 x 6 m. Został on przyjęty w tych segmentach, w których są przechowywane zbiory i będą przebywali czytelnicy. W bibliotece znajduje się ponad 700 stanowisk dla czytelników, w tym ok. 300 stanowisk komputerowych. Istnieją ponadto wspomniane już 2 sale pracy grupowej – każda liczy po 10 miejsc, co ma sprzyjać wspólnej nauce i spotkaniom studentów, 8 pokoi pracy indywidualnej, 5 kabin wyposażonych w sprzęt audiowizualny oraz stanowiska komputerowe dla osób niedowidzących.

Budynek składa się z trzech segmentów. Dwa segmenty są podpiwniczone, natomiast pod trzecim znajduje się parking na samochody dla pracowników. Każdy z segmentów różni się liczbą kondygnacji – od trzech do pięciu, uwzględniając piwnice.

Główny, pierwszy segment biblioteki, tzw. czytelniczy, obejmuje 5 kondygnacji. W piwnicy znajduje się parking. Na parterze zlokalizowane są czytelnie-magazyny z wolnym dostępem do zbiorów: uwzględniono tu ponad 130 stanowisk czytelniczych. Jest tu zgromadzony księgozbiór dydaktyczny ze wszystkich dziedzin wiedzy oraz literatura piękna – łącznie ok. 150 tys. wol. Znajduje się na tym poziomie główna wypożyczalnia oraz wypożyczalnia międzybiblioteczna. Na I piętrze zlokalizowane są: Oddział Informacji Naukowej z czytelnią ogólną (50 miejsc), czytelnia czasopism bieżących (ponad 40 miejsc), czytelnia internetowa, pracownie, magazyny i czytelnia zbiorów specjalnych, Punkt Informacji Normalizacyjnej i Ośrodek Informacji Patentowej. Na II piętrze

znajdują się kolekcje dziedziczne z wolnym dostępem do zbiorów, ze 170 miejscami dla czytelników. Przewiduje się ustawienie w tych kolekcjach ok. 200 tys. książek i czasopism, podzielone na 3 główne działy: nauki humanistyczne, nauki społeczne, nauki przyrodniczo-techniczne. Na III piętrze przewidziane jest Centrum Dokumentacji Europejskiej, sala konferencyjna i powierzchnie wystawowe. Istnieje tam również pewna rezerwa miejsca na przyszłe zbiory.

Kolejny, drugi segment biblioteki, tzw. dydaktyczny, liczy 3 kondygnacje. W piwnicach znajduje się magazyn kompaktowy o powierzchni 1738 m². Na parterze znajduje się hall wejściowy z katalogami komputerowymi (40 stanowisk) i tradycyjnymi, głównym punktem informacyjnym, kawiarnią, księgarnią, szatnią, stanowiskiem ochrony. Na I piętrze znajdują się 3 sale dydaktyczne, pokoje pracy indywidualnej, sale pracy grupowej, stanowiska komputerowe; przewidziana jest też przestrzeń wystawowa.

Trzeci segment, liczący trzy kondygnacje o powierzchni 2035 m², jest przeznaczony na administrację biblioteki i pracownie biblioteczne. W piwnicy tego budynku przewidziane są m.in. pomieszczenia na komorę próżniową, introligatornię oraz magazyny gospodarcze. Na II piętrze znajduje się również pokój zebrania kadry kierowniczej biblioteki oraz tzw. ogród zimowy.

Na wszystkich poziomach znajdują się pokoje socjalne dla pracowników.

Budynek biblioteczny jest tzw. budynkiem inteligentnym, wyposażonym w zintegrowany system zarządzania wszystkimi znajdującymi się w nim instalacjami (BMS); jest budynkiem klimatyzowanym, monitorowanym, zapewniającym dostęp dla osób niepełnosprawnych, wyposażonym w kserokopiarki, posiadającym system zabezpieczenia zbiorów przed kradzieżą.

Bibliotekarze UWM mają nadzieję, że nowym gmachom biblioteki zapewni optymalny komfort pracy i nauki studentom i pracownikom uniwersytetu. Ważny będzie również fakt, że biblioteka stanie się miejscem spotkań, nie tylko naukowych, czy dydaktycznych, ale również towarzyskich. Liczymy, że nowa biblioteka będzie nie tylko magazynem i wypożyczalnią, ale również żywotnym ośrodkiem intelektualnego życia akademickiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

dr DANUTA KONIECZNA

Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie



Asertywność w bibliotece

JAKIM JESTEŚ SZEFEM?

Oceń swoje umiejętności, cechy i postawy. Skala ocen: 1 – bardzo źle, 2 – niedostatecznie, 3 – zadowalająco, 4 – dobrze, 5 – świetnie.

1. Tworzenie wizji

Czy potrafisz wyobrazić sobie swoje miejsce pracy za kilka lat? Czy jest to obraz, który napawa ciebie i twoich pracowników entuzjazmem?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

2. Formułowanie celów

Czy potrafisz określić konkretne cele na najbliższy rok lub kilka lat? Czy twoi współpracownicy znają i akceptują te cele? Czy stanowią one wyzwanie?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

3. Uczciwość

Czy w życiu kierujesz się zasadami prawa i etyki? Czy twoja postawa jest spójna? Czy ludzie postrzegają cię jako przyzwoitą osobę?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

4. Wywieranie wpływu

Czy potrafisz motywować ludzi? Czy twoi pracownicy chętnie realizują zadania, które im powierzasz? Czy ludzie rozwijają się dzięki pracy z tobą?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

5. Ustalanie priorytetów

Czy potrafisz oddzielić sprawy istotne od błahych? Czy zajmujesz się tylko ważnymi sprawami?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

6. Rozwiązywanie problemów

Czy lubisz sytuacje nietypowe, nowe, wymagające innego podejścia? Czy potrafisz przeanalizować sytuację na rozmaite sposoby? Czy cieszy cię wyszukiwanie nowych rozwiązań?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

7. Podejmowanie decyzji

Czy odważnie przystępujesz do podejmowania nawet trudnych decyzji? Czy potrafisz uzasadnić swoje decyzje, gdy przedstawiasz je pracownikom?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

8. Uporządkowanie

Czy jesteś dobrze zorganizowany? Czy potrafisz organizować pracę przedsiębiorstwa, działu itp.?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

9. Twórcza postawa

Czy uczysz się, szkolisz, czytasz i rozwijasz swoje umiejętności? Czy cieszy cię własny rozwój? Czy szukasz sposobów, by działać lepiej?
1 – 2 – 3 – 4 – 5

Oblicz sumę wszystkich punktów

Interpretacja wyników:

9-20 punktów – Masz przed sobą długą drogę na szczyt, gdzie spotykają się przywódcy. Rozwijaj swoją wyobraźnię, odwagę, analizuj kontakty z ludźmi. Najłatwiej wprowadzić ład organizacyjny w pracy. Najtrudniej sprawić coś, co spowoduje, że ludzie chętnie pójdą za tobą. A może jesteś trochę zbyt krytyczna?

21-32 punktów – W wielu obszarach działania odnosisz spore sukcesy. Przeanalizuj swoje mocne strony. Czy jest to umiejętność współpracy z ludźmi, tworzenia wizji i wywierania wpływu? Czy też lepiej wypadłaś w tych pytaniach, które są stawiane na sprawy organizacyjne i na realizację zadań? Wykorzystaj swoje zalety i rozwijaj pozostałe umiejętności. Jesteś bliska całkowitego zwycięstwa.

33-45 punktów – Gratulacje! Jesteś prawdziwym przywódcą. Potrafisz organizować zadania, umiesz również pociągnąć za sobą ludzi. Twoi współpracownicy mają szansę rozwoju, mogą osiągnąć sukces i satysfakcję¹.

Asertywność w zarządzaniu

Dla kobiet i mężczyzn miejsce pracy jest inną przestrzenią. Dla mężczyzn praca stanowi świetne miejsce do rywalizacji, konkurencji, ustalania hierarchii i zdobywania władzy. Kobiety natomiast chciałyby uczynić to miejsce podobnym do domu – stąd pragnienie pozytywnej współpracy, dbałość o miłą atmosferę, troska o innych. Dwa odrębne style funkcjonowania, różne cele. Również różne szefowanie. Panowie ustawiają się na wierzchołku hierarchii i lubią zarządzać autorytatywnie, a nawet autokratycznie. Od pań oczekuje się większego zorientowania na ludzi i bardziej miękkiego stylu zarządzania. Być może dlatego kobiety szefowie

¹ I. Dzierżgowska: *Dyrektor w zreformowanej szkole*. Warszawa: Wydaw. CODN 2000, s. 76-78.

bardziej odnajdują się w przewodzeniu demokratycznym, nastawionym na budowanie relacji poziomych, współpracy².

Asertywność jest narzędziem zdecydowanie **demokratycznego stylu zarządzania** – badania wskazują, że demokratyczne zarządzanie sprawdza się w wielu nowoczesnie zarządzanych przedsiębiorstwach³.

Asertywne zarządzanie jest nastawione na budowanie **równorzędnych relacji** między pracownikami różnych szczebli i spłaszczanie hierarchii przez zaangażowanie wszystkich pracowników firmy.

Idea zachowań asertywnych jest oparta na wartościach charakterystycznych dla społeczeństwa demokratycznego, takich jak: **przestrzeganie praw, uznanie godności własnej i innych, otwartość, uczciwość i współodpowiedzialność**.

Jeśli chcesz zarządzać w sposób asertywny, nie możesz wybierać strategii zarządzania opartych na manipulacji, wyzysku, przedmiotowym stosunku do ludzi. Autorytarny styl zarządzania należy już do przeszłości. Dzisiaj najlepsze wyniki osiągają przedsiębiorstwa zarządzane **holistycznie**; te, które uwzględniają **potrzeby** osób związanych z przedsiębiorstwem – pracowników i klientów. Te, które uważają, że podwładni są tak samo **ważni** jak szefowie, że kobiety są tak samo ważne jak mężczyźni, że uczniowie są tak samo ważni jak nauczyciele, czytelnicy tak jak bibliotekarze itd. Wielu mężczyzn odrzuciło stereotyp mocnego, dominującego agresora na rzecz dobrego **negocjatora i mediatora**, podobnie kobiety nie chcą już być uległymi żonami, córkami i podwładnymi, a samodzielnymi **autonomicznymi jednostkami**. Zmieniają się ideały męskości i kobiecości, zmieniają się style zarządzania i kierowania ludźmi. Dzisiaj zarządzanie oparte na rozkazывaniu i kontroli nie sprawdza się, okazuje się mało efektywne i przynosi w dłuższej perspektywie więcej negatywnych niż pozytywnych skutków.

Decydujące znaczenie mają **wartości i przekonania przywódcy** – to od przywództwa zależy funkcjonowanie firmy. Pracownicy z reguły odzwierciedlają postawy, wartości i filozofię tych z góry i reagują zgodnie z ich oczekiwaniami i przekonaniami.

Asertywny szef

Asertywnego szefa cechuje przede wszystkim **postawa afiliacyjna**⁴. Jest on nastawiony na budo-

wanie **bliskich kontaktów** z pracownikami przez współpracę, pozytywne relacje oraz szacunek i zaufanie. Afiliacyjna postawa jest postawą demokratyczną, nastawioną na budowanie równości między ludźmi, odwrotnością zarządzania autorytarnego, nastawionego na budowanie hierarchii. Przy czym **otwartość i współpraca** jest sposobem na życie, a nie tylko techniką zarządzania. Ludzie bardzo szybko wyczuwają autentyczność postaw i potrafią odróżnić postawy od technik. Liczą się przede wszystkim postawy⁵.

Dobry szef ma pozytywne oczekiwania wobec pracowników i asertywne przekonania na ich temat.

Decydującym czynnikiem w nowoczesnym zarządzaniu jest asertywna **postawa wobec siebie i innych**, pozytywne **przekonania** dotyczące siebie i ludzi oraz **zasady i wartości**, którymi kierujemy się w życiu.

Zasady i wartości muszą podlegać stałemu **monitorowaniu** – nie zawsze to, co deklarujemy i o czym jesteśmy przekonani, jest zgodne z tym, co czynimy. Bardzo często te dwie sprawy rozchodzą się – a wtedy nie jesteśmy **spójni** i przestajemy być wiarygodni.

Asertywne przekonania na temat ludzi

Podstawą sukcesu firmy są ludzie.

Ludzie chcą dobrze pracować i zależy im na efektywności własnej pracy.

Każdy pragnie mieć satysfakcję ze swojej pracy.

Ludzie pragną osiągać w pracy sukcesy.

Ludzie posiadają duży potencjał intelektualny.

Zdolności do twórczego myślenia i pomysłowości to kwestia warunków, a nie predyspozycji.

Ludzie chcą wziąć odpowiedzialność za to, co robią.

Zaangażowanie w cele przedsiębiorstwa jest skutkiem nagród, docenienia i właściwej motywacji.

Ludzie potrafią pracować skutecznie, niezależnie od kontroli.

O powodzeniu przedsiębiorstwa decydują kontakty oparte na zaufaniu.

Odpowiedzialność za niepowodzenia spoczywa na niewłaściwym zarządzaniu ludźmi.

dawnicza, 1994. „Jedynie szefowie kierujący się postawą afiliacyjną potrafią wydobyć najlepsze cechy ze „zwykłych” ludzi w swojej instytucji – tych, których nazywa się „60 procent z 50 procentami umiejętności”, s. 123. **Afiliacja** – dążenie do nawiązywania bliskich, emocjonalnych kontaktów z innymi ludźmi, przylączenie się do grup społ. oraz poszukiwanie akceptacji u innych; wg H. Murraya jedna z zasadniczych potrzeb psychicznych człowieka (tzw. potrzeba afiliacyjna); także poczucie przynależności do danej grupy, stowarzyszenia lub organizacji.

⁵ Ibidem.

² L. Brannon: *Psychologia rodzaju*. Gdańsk: GWP, 2002, s. 417.

³ S. R. Covey: *Zasady skutecznego przywództwa*. Poznań: Rebis, 2004; R. Jarow: *Antykariera w poszukiwaniu pracy życia*. Łódź: Ravi, 1999.

⁴ R. Skynner, J. Cleese: *Życie w tym świecie i przeżyć*. Warszawa: Jacek Santorski & CO Agencja Wy-

Ludzie potrzebują w pracy przede wszystkim poczucia sensu i znaczenia tego, co robią.

O tym, jak ważne są nasze przekonania, a szczególnie przekonania przywódców, świadczą liczne badania przeprowadzone w szkołach na uczniach i nauczycielach. W jednym z badań poinformowano nauczycieli o wyjątkowych zdolnościach kilku losowo wybranych uczniów – po roku badania kontrolne wykazały, że wytypowane dzieci mają rzeczywiście świetne wyniki – zadecydowało o tym podejście do nich nauczycieli **przekonanych** o ich wyjątkowych zdolnościach. Podobne badania były prowadzone na wybranych grupach uczniów – zawsze o osiągniętych wynikach decydowało przekonanie nauczycieli o tym, z jaką grupą uczniów mają do czynienia⁶. Jeśli powiedziano im, że badania wskazują na niski potencjał intelektualny dzieci – to wyniki osiągane przez te dzieci były niskie i na odwrót. Przekonania nauczycieli oczywiście szybko udzielały się uczniom – efekty były widoczne w bardzo krótkim czasie. Podobne badania przeprowadzono także w wielu firmach, za każdym razem potwierdzała się zasada: masz takich pracowników, jakie są twoje przekonania. Jeśli twoje przekonania mówią ci, że ludzie bez nadzoru nie będą pracować, to tak właśnie się stanie⁷.

Co robią asertywni szefowie (dyrektorzy, kierownicy)?

1. Stale doskonalią swoje umiejętności, jednocześnie dbają o podnoszenie kwalifikacji pracowników

Nadążanie za współczesnym światem przypomina wchodzenie po ruchomych schodach jadących w dół, jeśli przestajesz iść – natychmiast zjeżdżasz. Postęp wiedzy jest tak duży, że aby być na bieżąco, trzeba się stale dokształcać. Iwona Majewska-Opielka w *Sukcesie firmy* pisze o charakterystycznej w polskich firmach tendencji do szkolenia przede wszystkim pracowników. Kadry kierownicze uważają, że to pracownicy powinni podnosić kwalifikacje. Niestety, szkolenia pracowników bez jednoczesnego podnoszenia kwalifikacji kadry zarządzającej na niewiele się zdają, gdyż zasadnicze zmiany w przedsiębiorstwie idą od góry. Wielu pracowników na warsztatach podnoszących umiejętności interpersonalne, treningach asertywności itp. wzdycha, „...gdyby mój szef

to wiedział...”, „...gdyby mój szef zechciał tak postępować...” itd. Stałe uczenie się jest kluczem do sukcesu.

2. Zauważają i doceniają pracę podwładnych

Asertywni szefowie kierują się ludzkimi zasadami i np. odrzucają perfekcjonistyczne postawy i przyznają ludziom prawo do błędów. Najpierw zauważają to, co jest zrobione dobrze, a dopiero potem rozmawiają o tym, co można zrobić lepiej, jak usprawnić pracę, w jaki sposób zmniejszyć ilość błędów czy poprawić jakość pracy. Mamy tendencję do zauważania i zwracania uwagi tylko na to, co jest zrobione źle, niewłaściwie. Jednocześnie pomijamy milczeniem to, co jest zrobione dobrze, uważając to za oczywiste. Efektem takiego postępowania jest stałe niezadowolenie pracowników.

3. Cenią pracowników jako osoby. Okazują serdeczność i motywują do pracy stosując pochwały

Troszczą się o dobre samopoczucie podwładnych. Dbają o poczucie przynależności do zespołu. Przywiązują dużą wagę do dobrych kontaktów między szefem a pracownikami. W ich firmach każdy czuje się doceniany, ma prawo być sobą i wyrażać swoje zdanie.

Korzystnie jest mówić ludziom o tym, co robią dobrze, gdyż mamy tendencję do powtarzania zachowań, za które nas nagrodzono.

4. Rezygnują z nadzoru i kontroli na rzecz niezależności i samodzielności pracowników

Pozwalają na błędy – gdyż tylko taka postawa umożliwia pracownikom poszukiwanie innowacji i twórcze rozwiązywanie problemów. Badania pokazują, że tylko 3 do 5 proc. pracowników wykorzystuje brak kontroli do pozorowania pracy. Asertywni szefowie stawiają na pracę w autonomicznych grupach zadaniowych – przyznając im moc podejmowania decyzji. Jednocześnie potrafią zachować się stanowczo, jeśli sytuacja tego wymaga i stawiać ludziom warunki. Są elastyczni.

5. Konsultują i negocjują prawie wszystkie decyzje

Zachęcają do długich dyskusji, są otwarci na informacje zwrotne, pozwalają na narzekanie, czyli przyznają prawo do wyrażania krytycznych opinii, a przy podejmowaniu decyzji biorą pod uwagę wszystkie zastrzeżenia. Cechuje ich umiejętność słuchania, podwładni dobrze się czują w ich towarzystwie – mają poczucie, że ich zdanie jest ważne.

⁶ D. Lewis: *Jak wychować zdolne dziecko*. Warszawa: PZW, 1988.

⁷ Liczne przykłady i wyniki badań znajdzie czytelnik w: I. Majewska-Opielka: *Umysł lidera*. Poznań: Wydaw. Medium, 1998; R. Skynner, J. Cleese: *Życie w tym świecie i przetrwać*. Warszawa: Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, 1994; S. R. Covey: *Siedem nawyków skutecznego działania*. Poznań: Wydaw. Medium, 1996.

6. Stawiają na otwartą komunikację

Stwarzają mnóstwo okazji do kontaktu i rozmawiania. Budują przestrzeń do swobodnych rozmów. Nie zamykają się w biurze, przechadzają się i gawędzą z pracownikami. Udzielają szczegółowych informacji o działalności i planach firmy. Oczywiście są sprawy objęte tajemnicą (np. ochrona danych osobowych), jednak jest ich niewiele. Mówią co myślą, co robią i po co to robią.

7. Dbają o poczucie wolności i radości – czyli o swobodną atmosferę w pracy

Swobodna atmosfera jest warunkiem twórczego myślenia. Zbytня powaga i sztywność nie sprzyjają powstawaniu nowych pomysłów. Humor i luz potęgują poczucie bezpieczeństwa, które jest warunkiem eksperymentowania, twórczych poszukiwań, bez narażenia się na śmieszność bądź odrzucenie. 65 procent firm upada w ciągu pierwszych pięciu lat dlatego, że nic ciekawego nie potrafi wymyślić.

8. Są otwarci na zmiany

Zmiany następują stale i są nieuchronne. Zarządzanie zmianą jest stałym elementem rozwoju firmy. Zmiany są podstawą jej rozwoju. A najważniejszym czynnikiem w efektywnym przeprowadzaniu zmian jest wzajemne zaufanie między przelożonymi a podwładnymi.

9. Mają kontakt z rzeczywistością

Asertywni szefowie są otwarci na informacje zwrotne o sobie, swoim postępowaniu, funkcjonowaniu firmy, sytuacji ekonomicznej, gospodarczej, społeczno-politycznej. Tylko pełna otwartość pozwala radzić sobie z tzw. ślepą plamką – stałą tendencją do nie zauważania pewnych nieprzyjemnych, zagrażających naszemu poczuciu wartości i bezpieczeństwa informacji o rzeczywistości*.

* D. Goleman: *Konieczne kłamstwa, proste prawdy*. Warszawa: Wydaw. Albatros A. Kuryłowicz, 1999.

Oceń swojego szefa

Wypełnij, punktując od 0 do 10.

Mój szef...

- jest przystępny. Jeśli mam problem, którego nie umiem sam rozwiązać, mogę zwrócić się do niego. Wymaga jednak, żebym przychodził do niego z rozwiązaniami. pkt
- wciąga do współpracy. Chętnie udziela informacji i zapoznaje z współpracownikami. pkt
- ma poczucie humoru i duży zmysł komizmu. Śmieje się nawet wtedy, gdy żart dotyczy własnie jego. pkt
- postępuje fair w stosunku do mnie i do mojej pracy. Udziela kredytu zaufania, ale wymaga, abym dotrzymywał zobowiązań. pkt
- jest zdecydowany. Potrafi zająć się pozornie mało ważnymi decyzjami, które jednak mogą hamować funkcjonowanie firmy. pkt
- przyznaje się otwarcie do pomyłek, uczy się na nich i oczekuje tego samego od współpracowników. pkt
- jest rzeczowy. Umie odróżnić rzeczy ważne tylko z pozoru od naprawdę ważnych. Jest tam, gdzie go potrzebują. pkt
- jest wydajny w pracy. Nauczył się przyznawania do błędów oraz wyciągania z nich wniosków. Nie pozwala przerywać swoich zajęć bez istotnego uzasadnienia. pkt
- jest twardy. Nie pozwala osobom postronnym, nawet ważnym, marnować zbyt wiele czasu sobie i swoim współpracownikom. pkt
- jest cierpliwy. Wic, kiedy trzeba czekać, aż sam uporam się ze swoim problemem. pkt

W ten sposób oceniasz swojego szefa w skali od 0 do 100. Jeśli nie uzbierasz więcej niż 50 pkt., lepiej rozejrzyj się za inną pracą⁹.

LIDIA TERESA NOWAK
[kontakt: tes_in@o2.pl]

⁹ I. Dzierżgowska: *Dyrektor w zreformowanej szkole*. Op. cit., s. 27.

WYDAWNICTWO



Nowa, bardzo interesująca książka z serii
«NAUKA – DYDAKTYKA – PRAKTYKA»

Zofia Gaca-Dąbrowska

BIBLIOTEKARSTWO II RZECZYPOSPOLITEJ

WYDAWNICTWO



Jest to drugie wydanie pracy prof. Zofii Gacy-Dąbrowskiej. Pierwsze wydanie ukazało się na początku lat 80. i jest praktycznie niedostępne. Praca bogato udokumentowana, komunikatywna, napisana pięknym językiem. Jest to także znakomity podręcznik akademicki. Warto ją mieć w każdej bibliotece.

Stron 200, cena 45 zł.

Pożegnania

Ewa Zofia Romanik (1956-2007)



3 kwietnia 2007 r. odeszła z naszego grona koleżanka Ewa Zofia Romanik – starszy kustosz, kierownik Działu Metodyki i Informacji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce, wiceprzewodnicząca Oddziału Ostrołęckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Ewa Zofia Romanik urodziła się 1 stycznia 1956 r. w Wolnicy na Mazurach. Ukończyła bibliotekoznawstwo w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie. 15 sierpnia 1980 r. rozpoczęła pracę w Wojewódzkiej (obecnie Miejskiej) Bibliotece Publicznej w Ostrołęce, gdzie przepracowała blisko 27 lat ze swego jakże krótkiego życia. Przez 8 lat była instruktorem WBP, a od 1989 r. kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego (od 1999 r. zmieniona nazwa – Dział Metodyki i Informacji).

Była aktywnym działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich; od 1989 r. pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Okręgu Ostrołęckiego (obecnie Oddziału), a w latach 2002-2005 członkiem Zarządu Okręgu Mazowieckiego. Wielokrotnie reprezentowała ostrołęckie środowisko bibliotekarskie na Krajowych i Wojewódzkich Zjazdach Bibliotekarzy.

Była również członkiem – założycielem i działaczem Stowarzyszenia Przyjaciół Bibliotek i Książki. Współpracowała także z innymi towarzystwa-

mi, w tym m.in. z Towarzystwem Przyjaciół Ostrołęki.

Na konto Jej znaczących zasług wpisały się liczne działania podejmowane na rzecz integracji środowiska bibliotekarskiego na terenie byłego województwa ostrołęckiego i obecnego powiatu ostrołęckiego, szkolenia dla bibliotekarzy i imprezy kulturalno-edukacyjne dla czytelników małych i dużych. Miała przyjemność wspólnie z Ewą organizować duże przedsięwzięcia biblioteczne, jak np. Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Dionizego Maliszewskiego, Spotkania Literackie na Kurpiach, Światowe Dni Poezji, konferencje bibliotekarskie, Konkurs „Kurpie Zielone w literaturze”, niezapomniane wyjazdy studyjne po bibliotekach Europy, a także liczne konkursy lokalne dla dzieci, spotkania literackie w Arce i wiele, wiele innych. Była redaktorem pisma bibliotekarzy ostrołęckich pt. „Zeszyty Biblioteczne” oraz innych wydawnictw MBP; inicjatorką wielu ciekawych wystaw w MBP i imprez kulturalnych dla czytelników. Chętnie służyła radą i pomocą bibliotekarzom, czytelnikom, studentom (szczególnie bibliotekoznawstwa). Otaczała opieką i wspierała młodych twórców literatury, organizując dla nich konkursy, spotkania, wystawy lub po prostu znajdując czas na zwykłe rozmowy o poezji...

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej została wyróżniona m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (2003 r.), medalem „W dowód uznania”, odznakami „Zasłużony Działacz Kultury”, „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego” i Honorową Odznaką SBP.

Odeszła właściwie nagle; nie do wszystkich zdążyła jeszcze dotrzeć wiadomość o ciężkiej i jakże podstępnej chorobie, a już Ewy nie było wśród nas. A pozostało jeszcze tyle niezrealizowanych zamierzeń, tyle rozpoczętych i odłożonych na chwilę zadań, niedokończone rozmowy i przerwane dyskusje..., bo przecież wyjechała tylko na trzy tygodnie, by wzmocnić swoje siły fizyczne i duchowe... Wierzmy, że pobiegła, by powiększyć grono bibliotekarzy w niebiańskiej bibliotece i tam realizować pomysły, na które tu zabrakło Jej czasu.

Odeszła wspaniała Koleżanka i znakomity fachowiec, zawsze pełna energii, życzliwości i serdeczności, obdarzona poczuciem humoru i radością płynącą z codziennych dni. Taką Ją zapamiętamy.

W imieniu ostrołęckich bibliotekarzy
SABINA MALINOWSKA
przewodnicząca Oddziału Ostrołęckiego SBP



TARGI KSIĄŻKI AKADEMICKIEJ I NAUKOWEJ ACADEMIA 2007

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, po konsultacjach ze środowiskiem wydawców książek akademickich i naukowych, przystępują do organizacji **I Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2007 w dniach 7-9 listopada br.** na terenie głównego campusu Uniwersytetu Warszawskiego w hallu głównym Auditorium Maximum. Czas na organizację targów książki akademickiej i naukowej wybrany został nieprzypadkowo. Jest to termin, w którym tradycyjnie odbywały się w Auli Politechniki Warszawskiej Targi ATENA, jak wiadomo w tym roku już ich w tym terminie nie będzie.

Protoktorat nad targami objęła Jej Magnificencja Pani Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow, zaś do prac w Komitecie Organizacyjnym zaproszeni zostali przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Targi będą okazją do spotkań branżowych i zakupu książek akademickich i naukowych po promocyjnych cenach bezpośrednio od Wydawców. Zapraszamy!

Wi@domości

Jubileusze miejskich bibliotek publicznych

● W bieżącym roku wiele bibliotek publicznych obchodzi jubileusze 60-lecia swojej działalności. Z tej okazji organizowane są specjalne uroczystości z udziałem bibliotekarzy oraz zaproszonych gości: władz samorządowych, dyrektorów nadrzędnych i współpracujących bibliotek, prelegentów. Jubileusz 60-lecia obchodziła 31 maja br. Miejska Biblioteka Publiczna w Szczycie, organizując jednodniową sesję. W programie przewidziano wystąpienie dyrektor Jadwigi Pijanowskiej nt. historii MBP, a także zaproszonych gości: Danuty Górskiej – burmistrza Szczycina, Andrzeja Marcinkiewicza – dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. Ważnym wydarzeniem było otwarcie pracowni komputerowej. Spotkanie zakończył recital Jarosława Chojeckiego.

Kolejny jubileusz, na który dostała zaproszenie redakcja „Poradnika Bibliotekarza” związany był z 60-leciem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie. Miał on miejsce w dniach 12-13.09.2007 r. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele pw. Narodzenia NMP w Choszcznie i otwarciem wystawy „Nasi Autorzy” w MBP w Choszcznie. Podczas sesji popularnonaukowej swo-

je referaty przedstawili: Michał Jagiello (Biblioteka Narodowa pt. „Biblioteki publiczne i samorządy”, dr hab. Ewa Głębińska (IBL PAN) „Ta kłopotliwa Pani Barbara”, Barbara Tyszkiewicz (IBL PAN) „Dziennik Marii Dąbrowskiej i Jerzego Zawieyskiego – świadectwa czasów oniemiałych” na podstawie zapisków z 1956 r., dr Grzegorz Jacek Brzustowicz „Najważniejsze wydarzenia w historii Powiatu Choszczeńskiego”, Mirosław Rutkowski „Johann Timotheus Hermes” zapomniany twórca powieści *Sophiens Reise von Memel nach Sachsem*. Obrady jubileuszowe zakończono spotkaniem przy lampce wina.

Oprac. na podstawie zaproszeń J. CH.

Wrocławska nagroda dla Ireny Rojek

● Irena Rojek jest bibliotekarką od 37 lat. Pracuje w Filii nr 24 Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu przy ul. Parkowej 38/40. Wygrała konkurs na powodziowe wspomnienia z Wrocławia pt. *Dziennik niezatopionej* – za wartką, pełną obrazowych szczegółów opowieść z lipca 1997 r., która doskonale oddała klimat tamtych dni. Nastroj totalnego zagrożenia i niemocy tego okresu przypominał jej klimat stanu wojennego. W stanie wojennym Irena Rojek była internowana w Goldapi za ulotki i działalność w „Solidarności” i przebywała razem z Gajką Kuroń, Anką Kowalską, Joanną Gwiazdą. Obecnie p. Irena organizuje ze społecznikowskim zacięciem w Filii Bibliotecznej przy ul. Parkowej wystawy malarstwa, foto-

grafii, haftu richelieu. kolaży z kobiecej grupy „Aktywnie i twórczo po pięćdziesiątce”. Kolaże to jej ulubiona technika, tworzy własne kompozycje z gazetowych wycinków oraz organizuje co dwa miesiące *dress party*, w czasie których sprzedawane są ubrania z własnym logo.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” dziękuje za list i kserokopię artykułu pt. *Biblioteka publiczna w dzikim kapitalizmie*, autorstwa odczywiście I. Rojek i drukowanego na łamach „PB” 1996 nr 6.

Statut Biblioteki Narodowej 2007

● Ukazał się drukiem nowy Statut Biblioteki Narodowej (Warszawa 2007), który obowiązuje z dniem 1.09.2007 r. Statut jest załącznikiem do zarządzenia Nr 21 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30.07.2007 r. w sprawie nadania statutu Biblioteki Narodowej. Treść podzielona jest na 6 rozdziałów, największym zainteresowaniem środowiska bibliotekarskiego będzie cieszył się z pewnością rozdział 4, Organizacja wewnętrzna biblioteki – z powodu zmian strukturalno-organizacyjnych tej instytucji. W skład Biblioteki Narodowej wchodzi obecnie dwa instytuty: Instytut Bibliograficzny i Instytut Książki i Czytelnictwa, 13 oddziałów (w tym, m.in. Kontroli Zbiorów, Magazynów Bibliotecznych, Udostępniania Zbiorów Specjalnych, Wypożyczalnia Krajowego i Zagranicznego, Zaopatrzenia i Zamówień Publicznych), Sekretariat Naukowy, Sekretariat Organizacyjny oraz 30 zakładów realizujących podstawową działalność Biblioteki Narodowej. Wśród zakładów wymienionych w statucie znajduje się nowy Zakład Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej (tworzony na bazie CEBID-u).

„Pracuj lokalnie, myśl globalnie. Opracowanie i wyszukiwanie informacji w bibliotekach”

● Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich organizuje konferencję dotyczącą opracowania rzeczowego zbiorów bibliotecznych. Ogólnopolska konferencja – „Pracuj lokalnie, myśl globalnie. Opracowanie i wyszukiwanie informacji w bibliotekach” – odbędzie się w dniach 28-29 listopada 2007 r. w Bibliotece Narodowej. Konferencja jest organizowana przy współpracy z Biblioteką Narodową oraz Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

ZAPROSILI NAS...

● Ludwik Paczyński, Towarzystwo Miłośników Lublina, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Wydawnictwo TYLDA na promocję książki Ludwika Paczyńskiego *Aktorzy lubelscy w anegdocie*. Spotkanie prowadziła Ewa Hadrian. 12.04.2007 r.

● Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy ZG Oddziału Warszawskiego SBP, Koło SBP przy Bibliotece Narodowej, Zespół Szkół im. Marii Danilewicz-Zielińskiej w Stawkach na spotkanie „Maria Danilewicz-Zielińska – w stulecie urodzin. Biblioteka Narodowa 10.05.2007 r.

● Prezes i Zarząd Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie na prelekcję Hanny Łaskarzewskiej „Zbiory przemieszczone we współczesnej Europie – problemy własności” 17.05.2007 r.

● Zarząd Okręgu Mazowieckiego SBP, Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy ZG SBP, Koło SBP przy Centralnej Bibliotece Wojskowej na spotkanie poświęcone Annie Barbarze Gąsiorowskiej (1947-2006). 28.05.2007 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna w Szczytnie na uroczystość z okazji 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczytnie. 31.05.2007 r.

● Muzeum Lubelskie – dworek Wincentego Pola, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. W. Pola w Lublinie na spotkanie literackie poświęcone Wincentemu Polowi połączone z promocją reprintu *Mohorta* (wyd. z 1883 r.) sporządzonego na podstawie egzemplarza ze zbiorów WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. 28.06.2007 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na wystawę „Wspomnienie o Helenie Kamieniarz – Koronka Koniakowska”. 27.07.2007 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, prywatni sponsorzy na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Platto za rok 2007 – bibliotekarce z województwa lubelskiego wyróżniające się w pracy z dziećmi. 8.08.2007 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, Instytut Słowacki w Warszawie, Instytut Książki w Krakowie na wernisaż wystawy malarstwa „Dunaj to woda, kamień i historia” Cyril Uhnak. Patronat honorowy dr Cecelia Kandracowa dyrektor Instytutu Słowackiego w Warszawie. 10.08.2007 r.

● Dyrektor Książnicy Płockiej i prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek na spotkanie autorskie z pisarzem i scenarzystą laureatem Paszportu Polityki w 2003 r. Nagrody Literackiej NIKE 2004 za powieść *Gnój*. Nagrody Głównej na Festiwalu Filmowym w Gdyni w 2004 r. za scenariusz do filmu Magdaleny Pickorz „Pręgi” – Wojciechem Kuczukiem. 5.09.2007 r.

● Dyrekcja i pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. M. Dąbrowskiej w Choszczynie na obchody jubileuszu 60-lecia biblioteki. 12-13.09. 2007 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na konferencję „Biblioteki Publiczne Lubelszczyzny 1944-2007” 18-19.09.2007 r.

● Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Calbecki i dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Toruniu Elżbieta Wykrzykowska na uroczyste otwarcie nowej siedziby Biblioteki Pedagogicznej w Toruniu. 20.09.2007 r.

● Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dębicy na spotkanie z okazji Jubileuszu 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej. 4.10.2007 r.

● Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Zarząd Główny na VI Forum SBP oraz Ogólnopolską Konferencję „Przyszłość bibliotek w Polsce”. Biblioteka Narodowa. 11-13.10.2007 r. Pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Za zaproszenia dziękujemy!

Jubileusz 90-lecia SBP i 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego”

Trwają intensywne przygotowania do obchodów Jubileuszu 90-lecia SBP oraz 80-lecia „Przeglądu Bibliotecznego”, a także do VI Forum SBP, które odbędą się w dniach 11-13 października w Warszawie. Szczegółowe programy uroczystości jubileuszowych, Konferencji i Forum są już dostępne na stronie www.ebib.info.

Obecnie przygotowywana jest płyta CD – „90 lat SBP”, ilustrująca historię i dorobek naszej organizacji, a także sylwetki wybitnych działaczy. W trakcie Jubileuszu otwarte będą dwie wystawy:

- Z dziejów SBP 1917-2007,
- Pasje twórcze bibliotekarzy.

Do obchodów przygotowuje się również Wydawnictwo SBP. W październiku ukaże się nowy numer „Przeglądu Bibliotecznego”. W najbliższym czasie wydane zostaną:

- *Kronika SBP 1917-2007* (łącznie z płytą CD) pod red. Andrzeja Kempy,
- *Bibliografia Wydawnictw SBP* / Danuta Urbańska,
- *Emigracyjny księgozbiór L. i A. Ciołkoszów* / Anna Dura – Nagroda Młodych,
- *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej* / Zofia Gaca-Dąbrowska,
- *Bibliotekarze działów specjalnych* pod red. Marii Lenartowicz,
- *Stefan Vrtel-Wierczyński* / Jan Sandecki.

Sponsorem głównym Jubileuszu jest firma Aleph Polska – automatyzacja bibliotek, zaś Sponsorem głównym Konferencji „Przyszłość bibliotek w Polsce”, towarzyszącej VI Forum SBP jest Konsorcjum WA-KO-FORSTER-VARIA – regały przesuwne dla bibliotek.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Ewa Gruda, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stepniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCINSKA tel. 0505-078-945; e-mail: chruscinskaj@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania i skracania tekstów.

Współpraca z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biłska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

**WYDAWNICTWO
SBP**



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5600 egz. ISSN 0032-4752 Indeks 369594.

Poradnik Bibliotekarza
oraz **Wydawnictwo EUROPA**
prezentują specjalną ofertę!



**50%
taniej!**

~~149~~
74,50!

WIELKI SŁOWNIK SKRÓTÓW I SKRÓTOWCÓW*

* bez niego żadna biblioteka nie może się obejść

Szczegóły i zamówienia:

tel. 071 346 30 17, faks 071 346 30 15

e-mail: handlowy@wydawnictwo-europa.pl

z dopiskiem PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Ilość egzemplarzy w promocji ograniczona.

Zamówienia realizowane do wyczerpania nakładu.

www.wydawnictwo-europa.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.

Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.

Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Dział w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info> ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:

w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY



INSTYTUT KSIĄŻKI



©POLAND

Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

nr 10 2007



PROBLEMY

Biblioteki dziecięce w niektórych krajach Unii Europejskiej

Międzynarodowe standardy

Korzystanie z oferty bibliotecznej to umiejętność, której warto nauczyć dzieci już od najmłodszych lat zwłaszcza po to, by w dorosłym życiu odwiedzały i uczestniczyły w życiu bibliotek. Każde dziecko powinno poznać bibliotekę w swojej miejscowości, poczuć atmosferę życzliwej pomocy i posiadać taką wiedzę, która pozwoli mu bez problemów korzystać z innych bibliotek.

Obok obowiązku wspierania procesu uczenia się, rozbudzania chęci czytania dla przyjemności, promocji ciekawych książek i innych dokumentów wśród dzieci, biblioteki angażują się w organizację imprez specjalnych, które mają na celu zaspokojenie potrzeb informacyjnych, kulturalnych i rekreacyjnych. Zachętą do korzystania z działów i filii bibliotek dziecięcych jest wielkość i różnorodność materiałów odpowiednich do rozwoju dziecka, oferowanych w formie drukowanej i elektronicznej, a także zabawki, gry edukacyjne planszowe i komputerowe – wszystkie wysokiej jakości i aktualne. Ważne jest też przyjazne i atrakcyjne urządzenie przestrzeni bibliotecznej z odpowiednimi meblami i wystrojem wnętrza.

Dziś biblioteki dziecięce szybko się zmieniają, następują przekształcenia jakościowe i ilościowe. Zadania i problemy dziecięcych bibliotek w USA, czy w krajach UE są podobne. Jakież? Można wymienić kilka standardowych zadań:

- Kształcenie wyobraźni dziecka.
- Propagowanie czytelnictwa.
- Ujawnianie i rozwijanie indywidualnych zdolności.
- Stworzenie bezpiecznego środowiska do pracy i zabawy.
- Zapewnienie dzieciom poszanowania ich godności.
- Wspomaganie nauczania szkolnego.

Oferta biblioteczna oraz działania podejmowane przez biblioteki publiczne

W Belgii zapisuje się do biblioteki dzieci poniżej 3 roku życia, a we wszystkich bibliotekach publicznych istnieją oddziały dla dzieci, w których zgromadzona literatura stanowi 15-20% całości zbiorów. Biblioteki publicznie ściśle współpracują z bibliotekami szkolnymi.

W Danii w latach 2004-2006 realizowany był projekt interaktywnej biblioteki dziecięcej przez Bibliotekę w Aarhus przy wsparciu Duńskiej Biblioteki Narodowej. Oferta biblioteki musi być atrakcyjna, konkurencyjna w stosunku do oferty Internetu, co wymaga od bibliotekarzy wprowadzania innowacyjnych metod we współpracy ze specjalistami z różnych dziedzin, np. z psychologami w zakresie



Miejska Biblioteka Publiczna w Wiedniu

najnowszej wiedzy psychologii dziecięcej, wg której ważna jest różnorodność bodźców takich jak: dźwięk, głos, obraz, światło, zabawa, rozwiązywanie zadań, odgrywanie ról, udział w eksperymentach, własna twórczość i aktywność. Informatycy mogą być użyteczni w zakresie przetwarzania informacji, szerokopasmowych łącz, trójwymiarowej wizualizacji i pomocniczych urządzeń jak np. interaktywnej przeglądarki. Takie właśnie urządzenie umieszczone w bibliotece dziecięcej na podłodze zachęca dzieci do przyciskania różnych punktów pulpitu, co powoduje że na ekranie pojawiają się okładki, spisy treści, pierwsze strony lub krótkie opinie nt. książek. Przystosowuje się sale do różnych celów, np. do zabawy, pracy wspólnej i samodzielnej.

Duńskie bibliotekarstwo dziecięce należy do najbardziej zaawansowanych w Europie, młodzi czytelnicy to ok. 80 % wszystkich czytających. Średnio rocznie czytelnik w wieku dziecięcym wypożycza 42 książki.

We Francji, obecnie coraz częściej pojawiają się refleksje nad funkcjonowaniem placówek specjalnie przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Niektóre biblioteki zlikwidowały tradycyjne działy: dziecięcy, młodzieżowy, zbiorów audiowizualnych. W Lyonie i La Rochelle wszyscy mają dostęp do całych zbiorów pogrupowanych tematycznie, bez względu na adresata i typ publikacji. Dzieci do 14 roku życia stanowią 23% wszystkich użytkowników bibliotek publicznych. Krytycznie oceniany jest system kształcenia i dokształcania bibliotekarzy pragnących poświecić się pracy z dziećmi. Istnieją dziecięce biblioteki specjalne, np. przy ośrodkach informacji, muzeach, szpitalach, świetlicach, przedszkolach. Najlepsze wyniki osiągają placówki w mniejszych miejscowościach.

W Finlandii nie ma bibliotek szkolnych. Uczniowie korzystają z bibliotek publicznych. Prowadzą one działalność edukacyjną, współpracują ze szkołami i przedszkolami, organizują zajęcia dla dzieci.

W Hiszpanii biblioteki dziecięce wspierają różne organizacje prywatne. Podkreśla się ważną rolę bibliotek w rozwoju dzieci. Tworzone są portale informacyjne z myślą o najmłodszych użytkownikach bibliotek, przygotowuje się specjalne poradniki czytelnicze dla dzieci, organizuje się „maratony czytania”, biblioteki na swoich stronach WWW publikują czasopisma dla dzieci poświęcone promocji czytania, rekomendują różne tytuły książek oraz przygotowują specjalne narzędzia internetowe przystosowane dla dzieci. Biblioteki i różne fundacje łączą swoje wysiłki wokół projektów adresowanych specjalnie do najmłodszych czytelników.

W holenderskich bibliotekach publicznych ok. 60% stanowią dzieci i młodzież. Biblioteki publiczne wspólnie z lokalnymi szkołami, instytucjami edukacyjnymi i stowarzyszeniami bibliotekarskimi podejmują działania w kierunku wspierania uczniów w nauce poprzez uruchamianie różnych stron internetowych, np. wspomagających uczenie się w domu, poszerzanie umiejętności językowych dla dzieci emigrantów, czy rozbudzanie zainteresowania czytaniem wśród tzw. czytelników opornych, którzy niechętnie sięgają po książkę.

W Irlandii raz w roku organizowany jest ogólnokrajowy tydzień książki dziecięcej. Ponadto prowadzone są działania promocyjne takie jak: sporządzanie list popularnych tytułów oraz znanych autorów w formie broszur i zakładek do książek. Powstała w 1996 r. organizacja o charakterze promocyjnym i informacyjnym, która wydaje czasopismo na temat literatury dziecięcej oraz co roku organizuje festiwal czytelniczy. W Irlandii wszystkie biblioteki publiczne mają oddziały dla dzieci, do których uczęszcza 26,8% dzieci do lat 14. Oferta książkowa dla tej grupy czytelników stanowi 35% całości zbiorów bibliotek.



Biblioteka Publiczna w Zutphen (Holandia)



Biblioteka Publiczna w Elton

W Niemczech, w 1995 r. Fundacja Bertelsmanna zainicjowała wspólny projekt 6 bibliotek publicznych, który miał na celu zbudowanie współpracy pomiędzy bibliotekami publicznymi i szkolnymi. Biblioteka Publiczna w Stuttgarcie była koordynatorem i liderem programu „Children in libraries”, którego celem było poprawienie umiejętności młodych użytkowników w wykorzystaniu technologii informacyjnych. W latach 1996-1999 konsorcjum 4 europejskich bibliotek wypracowało specjalne serwisy internetowe dla dzieci.

Od 1990 r. powstają w sieci niemieckich bibliotek publicznych specjalne ośrodki informacyjne dla młodzieży, które służą doradztwem w sprawach życiowych i zawodowych oraz są miejscem spotkań młodzieży. Jest to połączenie tradycyjnych funkcji biblioteki z nową rolą ośrodka poradnictwa socjalnego. W tym kierunku szkoleni są bibliotekarze. W Niemczech nie ma specjalnie wyodrębnionych działów dla dzieci, ale biblioteki dbają o kolekcje literatury oraz dokumentów elektronicznych adresowanych do najmłodszych, gdyż biblioteki publiczne mocno wspierają system edukacji szkolnej. W Niemczech funkcjonuje słaba sieć bibliotek szkolnych.

W Portugalii działania edukacyjne skierowane do dzieci związane są głównie z działalnością bibliotek publicznych (ponad 600), ale tych, które posiadają działy dla dzieci. Na uwagę zasługuje projekt „Info-universo – Digital Library for Children” skierowany do dzieci w wieku od 9 do 12 lat, przygotowany przez portugalski Instytut Książki i Bibliotek we współpracy z 14 bibliotekami publicznymi. Celem tej inicjatywy było włączenie bibliotek publicznych do działań edukacyjnych dzieci i młodzieży w zakresie kształcenia umiejętności wykorzystywania nowoczesnych technologii informacyjnych. Ponadto uruchomiono stronę internetową przeznaczoną dla

dzieci i młodzieży promującą naukę i czytelnictwo oraz możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych.

Słowacka Sekcja IBBY we współpracy z działem dziecięcym biblioteki publicznej w Piestanach zorganizowała salon zabawy dla dzieci, w którym odbywają się spotkania z autorami, występy aktorów profesjonalnych i amatorskich, prowadzone są zajęcia biblioterapeutyczne dla dzieci niepełnosprawnych. W kooperacji bibliotek publicznych i szkół powstała strona internetowa dla dzieci promująca czytelnictwo. Użytkownicy mogą pisać recenzje, wymieniać się opiniami na tematy przeczytanych książek. Na stronie tej dostępny jest także interaktywny quiz zachęcający dzieci do nauki geografii.

W Szwecji przywiązuje się dużo uwagi do promocji książki od najmłodszych lat. nawet nowonarodzone dzieci dostają w podarunku od lokalnych władz książki, a na zakupy nowych książek przeznaczają się znaczne kwoty. Instytucją specjalnie powołaną do propagowania, kolekcjonowania i informowania o literaturze dziecięcej jest Szwedzki Instytut Książki Dziecięcej, założony w 1967 r. Ponadto przygotowuje on różne wystawy dla ośrodków krajowych i zagranicznych oraz zajmuje się doskonaleniem bibliotekarzy w zakresie literatury dziecięcej.

W Wielkiej Brytanii kilka bibliotek publicznych przygotowuje i prowadzi stronę internetową, na której dzieci mogą czytać opowiadania, pisać e-maile do autorów, czytać i pisać recenzje z ulubionych książek, grać w gry komputerowe, brać udział we współzawodnictwie czytelniczym. Popularne są specjalne strony internetowe, np. strona internetowa zaprojektowana w ramach narodowej akcji czytelniczej („National Reading Initiative”) zachęcająca rodziców do czytania najmłodszym dzieciom (u nas podobna akcja – „Cała Polska czyta dzieciom”), albo inicjatywa wspierająca rodzinne czytanie, podczas którego biblioteki zapraszają ojców i synów na wspólne dyskusje o książkach („Lads & Dads”). Przy bibliotekach działają też kluby odrabiania lekcji, o których informują specjalne strony internetowe. Często na stronie WWW biblioteki oferuje się dzieciom recenzje nowości książkowych zakupionych przez bibliotekę. Dużą popularnością w Wielkiej Brytanii cieszy się impreza promująca czytelnictwo dzieci i młodzieży podczas wakacji, w której bierze udział ok. 85% brytyjskich bibliotek publicznych. W Wielkiej Brytanii wszystkie biblioteki publiczne posiadają oddziały dla najmłodszych, w których księgozbiory dla dzieci stanowią 22% całości zbiorów, ściśle współ-

pracują z bibliotekami szkolnymi. Biblioteka pełni rolę ważnej instytucji pośredniej między szkołą a domem, między innymi ma rozbudzać zainteresowanie wśród młodzieży czytelnictwem, po to, by rozładowywać agresywne nastroje.

Uogólniając, można stwierdzić – iż niezależnie od kraju, każdy bibliotekarz pracujący z dziećmi powinien pamiętać, jakie są główne cele jego pracy, a są to: ułatwianie spełniania dziecięcych marzeń, inspirowanie i wspieranie wszechstronnego rozwoju dzieci poprzez twórczość literacką, plastyczną, występy teatralne, wystawy prac dzieci niepełnosprawnych, imprezy integracyjne i zajęcia służące samoakceptacji dzieci. Coraz częściej w bibliotekach tworzy się centra medialne dla dzieci wyposażone w komputery, nagrywarki, skanery, drukarki. Na formę elektroniczną przenosi się książki dziecięce, materiały szkolne, wydawnictwa ilustrowane, wykazy nowości. Tworzone są bazy danych: czasopism, faktograficzna, krajoznawcza, z historii sztuki, poezji. Prowadzi się szkolenia komputerowe dla dzieci oraz doskonalenie zawodowe bibliotekarzy pracujących z tą grupą użytkowników. Dzieci mają dostęp do informacji lokalnej i światowej od najmłodszych lat, co jest przedmiotem troski także bibliotekarzy różnych krajów.

Informacje pochodzą z dostępnych publikacji i czasopism fachowych.

GRAŻYNA BILSKA



RECENZJE

Kotka Brygidy – książka wybitna

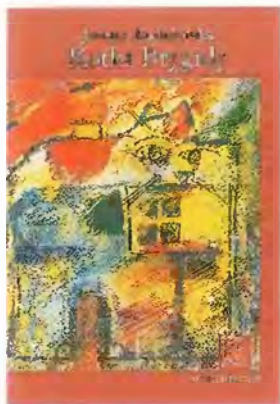
Jest w najnowszej powieści Joanny Rodniańskiej: *Kotka Brygidy* scena opisująca ratowanie bociana przez niemieckich żołnierzy okupujących Warszawę. Zatrzymali ruch uliczny, żeby w ciszy i spokoju uwolnić nogę ptaka, która uwięzła między pretami kraty osłaniającej most. Kiedy ktoś z tłumu Polaków zaczął bić brawo, oficer odpowiedział wściekłym wrzaskiem. Przez chwilę na tle chmur odcinały się bielą wspaniałe skrzydła, a niedługo potem, kawałek dalej, z nieba zaczął spadać deszcz pierza z rozdartych poduszek – był to jedyny ślad życia w częściowo już wypalonym getcie. Ludobójstwa dopuścili się ci sami żołnierze. Czy zatem Niemcy są dobrzy czy źli? – przed takim pytaniem stanęła główna bohaterka książki, wówczas niespełna dziesięcioletnia Helenka. Dziecko miało więcej takich wątpliwości.

Jak np. powinna odnieść się do ulubionego wujka Eryka z Berlina, który zawsze przysyłał pyszne czekoladki, a teraz pojawił się w mundurze gestapowca i namawiał do podpisania volkslisty, aż wreszcie został wyproszony przez ojca. Co myśleć o sąsiadce, która cieszyła się z wypędzenia Żydów (bo było ich za dużo), a potem ze łzami patrzyła na płonące getto? I wreszcie problem najistotniejszy, żyjący z Heleną aż do jej starości: jak ocenić własnego ojca? Ratował Żydów, ale bogacił się na tym. Jako dziecko we wszystkich takich trudnych sytuacjach powtarzała słowa matki: *To przez wojnę, to ona wszystko zmienia. (...) To wojna jest zła*. Tyle że wojna to nie był samoistny, lecz efekt działania ludzi.

Kotka Brygidy młodym czytelnikom uzmysłowi tragizm Holokaustu. Książka jest łatwa w odbiorze i sugestywna, bo narrator przyjmuje punkt widzenia dziecka, które po prostu rejestruje kolejne zdarzenia, nie poddając ich ani głębokiej analizie, ani ocenie. ...przedmioty różnej wielkości, znajdujące się w różnych odległościach od oka mogą wydawać się sobie równe – te słowa Leonarda da Vinci, składające się na motto, oddają dziecięcy sposób obserwacji rzeczywistości. Helenka dostrzega zdarzenia wielkiej i małej wagi, traktując je na równi. Taka naiwna percepcja zwykle odsłania sedno sprawy. Kiedy np. pewnego dnia na podwórku pojawił się kolega z gwiazdą Dawida na ramieniu i bronią swego honoru opowiadał, że jest to czarodziejska opaska dla wybranych – pozwała ona zobaczyć to, czego inni nie widzą. Helenka uwierzyła i szybko przekonała się, że miał rację. Odkąd zaczęła nosić ten niezwyklej prezent, przestali ją dostrzegać dobrze przecież znani sąsiedzi. Nie zdając sobie z tego sprawy, zobaczyła ich prawdziwe oblicze. Czar zadziałał.

Łącznikiem między żyjącą na Pradze w przyzwyczajonych warunkach Helenką a starszą od niej o 6 lat, znaną jej tylko ze słyszenia żydowską dziewczynką jest kotka. W getcie nie było dla kotki miejsca, więc na trochę (aż się to wszystko skończy) została u Helenki. Postać kotki, skupiającej w sobie cechy zwierzęce i ludzkie, przypomina w sposobie kreacji Smoka z debiutanckiej (ale obsypanej nagrodami) powieści Rudniańskiej: *Rok Smoka*. Tak jak Smok był smokiem, ale równocześnie ojcem Sylwii, a ona dziewczynką przekształcającą się w smoka, tak tu kotka przyjmuje w siebie umierającą Helenę. Przy czym element magii nie jest czymś nadzwyczajnym – dziecko uzna takie przekraczanie granic realizmu i fantastyki za normę, dorosły zaś dostrzeże w tym zabiegu symboliczny skrót filozoficzny. W przypadku omawianej powieści mówiący kot mniej zresztą zadziwia niż to, co ludzie potrafili zgotować ludziom.

Kotka Brygidy to książka niezwykle mądra i doskonała artystycznie. Zadziwia precyzyjną kompo-



zycją – nie pojawiają się w niej żadne zbędne elementy, wszystko jest przez autorkę przemyślane. Jeśli, dajmy na to, wuj Eryk na początku wojny przywozi Helenie czekoladki, a ona ich nie chce, kierowana czy to odruchem solidarności wobec ojca, czy jakimś przeczu- ciem patriotyzmu,

to po wyzwoleniu je zje – i jej zaszkodzą. Kto wie, czy nie sugeruje to drzemiącego w niej rygoryzmu moralnego, który obcy był jej matce; ta w jakiś czas po wojnie wyjechała do Monachium i już tam została, z czasem wychodząc za Eryka. Były gestapowiec z piękną żoną u boku wiedzie szczęśliwe życie starszka w europejskich kurortach. Albo inny przykład konsekwencji: zbuntowana Helenka wykrzy- czała niani przeciwnej jakimkolwiek zwierząkom w domu, że jak dorośnie, będzie miała dwadzieścia kotów – na starość ma ich siedem.

Z równą precyzją logiczną autorka (z wykształce- nia matematyk, stąd być może panuje nad materią li- teracką, tak jak nad układem równań) realizuje za- myśl pokazania świata jako obszaru, na którym współlistnieją przeciwieństwa ostatecznie tworzące nową jakość (przywodzi to na myśl heglowską triadę: teza, antyteza, synteza). I tak, mama Helenki jest piękna, młoda, zgrabna – ojciec zaś stary i gruby; Warszawa po aryjskiej stronie – przestronna, koloro- wa, wyłożona słońcem – getto: ciasne, szare, czarne i brudne; po wojnie ukrywający się do niedawna w ojca Helenki Kamil ma samochód i irchowe rękawiczki i chce pomóc swojemu wybawcy, któremu nowa władza odebrała wytwórnę piwa; Brygida – energiczna, przystojna, mądra wyjeżdża na starość do Izraela, a zdziwaczała, schorowana, żyjąca na skraju nędzy Helena umiera, niechcąc podpalając swoje mieszkanie na Nowolipkach (ogień po raz dru- gi strawi to przekłète miejsce). Zwieńczeniem dy- chotomicznego obrazu świata jest scena śmierci He- leny – obok niej pojawia się dwóch aniołów stróżów: czarna kobieta i biały kot. No cóż, nic na świecie nie jest jednoznaczne. Może młody czytelnik wyciągnie wniosek, że różnorodność nie musi dzielić, że potrafi stworzyć nową wartość. Że obok siebie może stać kościół, cerkiew i synagoga – tak jak na Pradze w czasach dzieciństwa Helenki. Po wojnie synagogi nie odbudowano, ale w Jerozolimie Brygida zrozu- miała to, co Helenka wiedziała od zawsze: Trójca

Święta to bogowie każdej z tych trzech religii, wszy- scy są w Świętym Mieście. Najlepszy dowód to ob- raz rosyjskiej Żydówki w Izraelu, która żegna się za- maszystym znakiem prawosławnego krzyża. A więc podstawowe wartości pozostają niezienne mimo kataklizmów, jakie nawiedzają poszczególne rejony Ziemi.

O *Kotce Brygidy* można pisać jeszcze długo, roz- ważając prawie każde zdanie, bo jest to książka wy- bitna. I jak z każdym wybitnym dziełem bywa – ma wymowę uniwersalną oraz nieokreślonego odbiorcę. Bo powieść Joanny Rudniańskiej wcale nie jest książką tylko dla dzieci. Część poświęcona czasem współczesnym ma nawet innego narratora – zdy- stansowanego do opisywanych wydarzeń, który dorósł wraz ze swoimi bohaterkami. *Kotka Brygidy* jest po prostu dla ludzi myślących i wrażliwych.

MAŁGORZATA KĄKIEL

□ Joanna Rudniańska: *Kotka Brygidy*. Lasek: Wydaw. Pierwsze, 2007, s. 154.

Szwedka za Wielką wodą

Któż nie lubi książek Astrid Lindgren? Pytanie retoryczne – wszyscy, mali i duzi, dzieci, młodzież i dorośli, bo każdy znajdzie w nich coś dla siebie waż- nego: na przykład okrucich własnego dzieciństwa, jeśli było (lub jest) szczęśliwe, albo klucz do pogodnego świata, jeśli własny jest tej pogody pozbawiony.

Do powieści i opowiadań genialnej szwedzkiej pi- sarki wraca się często i zapewne niejednen ich miłośnik westchnie cicho: „Ach, czemuż nie ma ich więcej...” Otóż są! Najmilszym prezentem dla czytelnika jest odkrycie nieznannej książki ulubionego autora. A wła- śnie mamy szansę odkryć aż trzy nie tłumaczone do- tąd na język polski powieści Astrid Lindgren. Nasza Księgarnia wydała ostatnio *Kati w Ameryce*, a Lindgren napisała jeszcze *Kati we Włoszech* i *Kati w Paryżu*. Na razie możemy przeczytać pierwszą z nich, ale wy- dawca z pewnością nie każe nam długo czekać na po- zostale. Sądząc po *Kati w Ameryce*, nie są to właściwie powieści, lecz raczej fabularyzowane reportaże. Łączy je osoba głównej bohaterki.

Astrid Lindgren odwiedziła Stany Zjednoczone po raz pierwszy w 1948 r. i wrażenia Kati dotyczące Amerykanów, ich sposobu myślenia i stylu życia są w istocie jej własnymi wrażeniami. I chociaż książka jest przeznaczona dla dzieci, czy może raczej dla na- stolatków, jej bohaterką pisarka uczyniła dwudzie- stodwuletnią dziewczynę. Może dlatego, że sama



poznawała Amerykę jako osoba dorosła i chciała, by czytelnicy zobaczyli ten kraj jej oczyma. Jak pisze Margareta Strömstedt w książce *Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości* (Nasza Księgarnia 2000 r.), materiałem do *Kati w Ameryce* stały się felietony drukowane przez Lindgren w czasopiśmie „Świat Kobiet”, dokumentujące tę amerykańską wyprawę.

Pierwsza z książek o Kati ukazała się w Szwecji w 1950 r., *Kati we Włoszech* w 1952 r., a *Kati w Paryżu* w 1954 r. Astrid Lindgren nie była już wówczas początkującą pisarką. Miała na swym koncie dziesięć książek dla dzieci, a wśród nich tak znakomite, choć różne, jak *Pippi Pończoszanka*, *Nils Paluszek* i dwie z trzech części *Dzieci z Bullerbyn*. Te utwory są znane na całym świecie, a ich bohaterowie kochani przez dzieci. Kati aż tak znana nie jest, a polscy czytelnicy w ogóle o niej nie słyszeli. Dobrze się jednak stało, że Nasza Księgarnia zdecydowała się wydać i te pozycje z dorobku wielkiej Szwedki. Ważne, by wszystkie, absolutnie wszystkie utwory, które adresowała do dzieci i młodzieży były znane również polskim czytelnikom.

Czytałam liczne wspomnienia Europejczyków, którzy w różnych latach odwiedzali Amerykę. Reportaże, wywiady, pamiętniki... Doszedłem do wniosku, że chociaż tu, w Europie, wiele nas różni i te różnice mają znaczenie, na Stany Zjednoczone, z europejskiej perspektywy, patrzymy podobnie. Ameryka to nie tylko inny kontynent, to również inna mentalność, inne zwyczaje, inne spojrzenie na resztę świata.

Oczywiście, dzisiaj trzeba czytać *Kati w Ameryce* ze świadomością, że przedstawia ona rzeczywistość amerykańską sprzed prawie sześćdziesięciu lat i wiele spostrzeżeń tam zawartych ma już jedynie wartość historyczną, jak – przede wszystkim – te dotyczące Południa i segregacji rasowej. Pod tym względem Stany Zjednoczone to już inny kraj. Tym niemniej książka pozostaje dokumentem spotkania Europejki ze Szwecją z Ameryką i jej mieszkańcami w późnych latach czterdziestych. I właśnie dlatego dla dzisiejszych młodych czytelników lektura *Kati...* może okazać się szczególnie interesująca.

LIDIA BŁASZCZYK

□ Astrid Lindgren: *Kati w Ameryce*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2007.



PROMOCJA CZYTELNICTWA

Tydzień Bibliotek
w MBP
w Siemianowicach Śl.

Jak co roku Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siemianowicach Śl. włączył się w obchody Tygodnia Bibliotek. Dla czytelników przygotowaliśmy kilka propozycji, które naszym zdaniem na długo zostaną w ich pamięci.

Konkurs plastyczny

Nawiązując do hasła tegorocznego Tygodnia Bibliotek „Biblioteka mojego wieku” został ogłoszony konkurs plastyczny pod takim samym tytułem. Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie pracy plastycznej, która przedstawiałaby ich wizję biblioteki w przyszłości, czy też biblioteki wymarzonej.

Powstałe prace pokazywały futurystyczną wręcz wizję biblioteki – np. biblioteka obsługiwana przez roboty. Była też biblioteka na szczycie góry, do której czytelnicy wjeżdżaliby wagonikami kolejki linowej. Wszystkie prace zaprezentowane były w Galerii Pluszowy Miś (galeria Oddziału dla Dzieci). Dodatkową atrakcją było umieszczenie zdjęć wszystkich prac na stronie internetowej naszej biblioteki (www.mbp.siemianowice.pl).



Uczymy się czerpać papier

11 maja br. czytelnia Oddziału dla Dzieci przemieniła się w średniowieczną pracownię papieru czerpanego. Zajęcia przygotowane i prowadzone były przez firmę Kalandar – Czerpalnię Papieru Katarzyny Bakalarczyk z Gliwic. Papier czerpany był z dębowej kadzi papierniczej. Prowadzący spotkanie wystąpili w strojach z epoki. Można też było zoba-



czyć zabytkową prasę, w której odciskano papier czerpany. Zajęcia miały na celu przybliżenie historii papiernictwa, a wszystko to w atmosferze zabawy, tak aby w obecnej dobie Internetu uświadomić dzieciom jak ważną rolę odgrywa papier zarówno dziś, jak i w odległej przeszłości, jak ogromny był jego wpływ na bieg historii i kultury.

Spotkanie miało następujący przebieg:

- krótka pogadanka na temat historii papieru;
- podział dzieci na 3 grupy;
- czerpanie papieru wraz z zatopionymi płatkami kwiatów;
- barwienie papieru techniką japońską;
- pisanie gęsim piórem oraz odciskanie pieczęci lakowych.

Wszystkie prace wykonane podczas warsztatów można było zabrać do domu. Na zakończenie wykonano pamiątkowe zdjęcia. Mimo że grupy dzieci biorących udział w spotkaniu były dosyć liczne (ok. 40 osób) to panowała atmosfera ciszy i spokoju. Nikogo nie trzeba było upominać, każde dziecko skupione było na zajęciach.



W bibliotece jak w ulu

Tydzień Bibliotek to niepowtarzalna okazja, by zaprezentować szeroki wachlarz ofert dla czytelników. W tym roku chcieliśmy pokazać, że w bibliotece spotkać się można z rzeczami, które na pierwszy rzut oka z biblioteką się nie kojarzą. Co na przykład mają wspólnego z biblioteką pszczoły? Okazuje się, że bardzo dużo.

10 maja odbyło się otwarcie wystawy „Od kwiatka do pszczelnika” przygotowanej przez Zagłębiowskie Koło Pszczelarzy w Czeladzi oraz Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. W związku z tym postanowiono zorganizować lekcje biblioteczne dotyczące pszczelarstwa. Lekcje prowadzone były przez pszczelarzy, a więc osoby, które o pszczolach wiedzą wszystko i mogą o nich mówić godzinami. Dzieci zaproszone do udziału w spotkaniach wysłuchały krótkiej prelekcji na temat pszczół. Niektórzy po raz pierwszy widzieli pszczołę w powiększeniu. Ogromne zdziwienie budziła anatomia pszczoły oraz fakt, że ten mały owad jest niezwykle mocno owłosiony. Następnie przystąpiono do szczegółowego omówienia eksponatów zgromadzonych na wystawie. Można było zobaczyć różne rodzaje uli (tradycyjny, figuralny), narzędzia pszczelarskie (dłuta, noże, klatki). Największą atrakcją było przymierzanie pszczelarskiego kapelusza. Dzieci dowiedziały się także, że praca pszczelarza daje wiele satysfakcji, jest to wręcz pasja, która przesłania wszystkie inne zajęcia. Dalsza część spotkania przebiegała już w czytelni Oddziału dla Dzieci. Tu na wszystkich milusińskich czekał słodki poczęstunek (miód prosto z ula na wafelku – pycha!). Nie mogło zabraknąć głośnego czytania książek, które najbardziej z pszczołami i miodem się kojarzą – *Pszczółka Maja*, *Kubuś Puchatek*. Odśpiewano także piosenkę z popularnej dobranocki (*Pszczółka Maja*). Następnie uczestnicy spotkania swoje wrażenia przenieśli na papier. Przy pomocy kartek i ko-



lorowych kredek wyczarowane zostały portrety pszczoł, pasiek, uli oraz znanej wszystkim Pszczółki Mai. Wszystkie prace stały się ozdobą Galerii Pluszowy Miś.

Spotkanie z pisarzem

Na zakończenie Tygodnia Bibliotek przygotowaliśmy spotkanie z Kazimierzem Szymeczko. Autor cieszący się coraz większą popularnością książek dla dzieci i młodzieży, od razu zjednał sobie publiczność bardzo dużym poczuciem humoru. Poza tym nie często ma się możliwość słuchania kogoś, kto na poczekaniu rymuje i wymyśla bajeczki na każdy temat. Pisarz udzielał szczegółowych odpowiedzi na bardzo dociekliwe pytania. Na koniec przy akompaniamencie gitary odśpiewano kilka piosenek znanych dzieciom z przedszkola. Tradycyjnie można było zdobyć autograf oraz pamiątkowe zdjęcie z pisarzem.

Celem moim i koleżanek było przygotowanie ciekawych i zróżnicowanych propozycji na obchody Tygodnia Bibliotek. Staraliśmy się, by proponowane zajęcia były dostosowane do różnych grup wiekowych odwiedzających nas czytelników.

Podsumowując we wszystkich imprezach uczestniczyło 347 osób. Już sama ta liczba świadczy o dużej popularności i atrakcyjności organizowanych imprez. Duże zainteresowanie szkół oraz czytelników naszą ofertą kulturalną świadczy również o tym, że Tydzień Bibliotek na stałe wpisał się w harmonogram imprez kulturalnych miasta.

JOLANTA KURCZAK

Było głośne czytanie, dużo zabawy i prezenty

Od niedzieli (4.06.2007 r.) trwał VI Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom. Jedną z największych atrakcji tegorocznej jasielskiej edycji był „Bal w Vimmerby”. Imprezę w Parku Miejskim w Jaśle 6.06.2007 r. zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, przy pomocy środków finansowych Urzędu Miasta w Jaśle. Nazwa balu nawiązuje do miejsca urodzin Astrid Lindgren, która w tym roku obchodziłaby setną rocznicę urodzin.

W trakcie festynu, fragment książki Astrid Lindgren *Emil ze Smalandii*, czytali dla dzieci przedstawiciele władz lokalnych i sponsorzy: Maria Kurowska (burmistrz Jasła), Roman Kościow (LOTOS), Marcin Wanat (dyrektor Oddziału Banku Pekao S.A. w Jaśle), Anna Miśkowicz (KSG sp. z o.o. w Tarnowie – Gazownia Jasielska), Wiesław Hap (harcistrz, radny Rady Jasła), Janusz Szewczyk (JDK). Na przedszkolaków oraz przybyłe na imprezę dzieci wraz z rodzicami i dziadkami czekało wiele niespodzianek: maluchy zobaczyły m.in. pokaz magii w wykonaniu iluzjonisty Wiesława Jaśkowskiego oraz popisy grup tanecznych z MDK w Jaśle. W trakcie imprezy

przedszkolaki wzięły udział w licznych konkursach literackich i plastycznych (MBP w Jaśle), zabawach ruchowych (JMDK w Jaśle) oraz grach sprawnościowych (139 Drużyna Harcerska „Lisy” z Gimnazjum nr 2 w Jaśle). Przeprowadzony został również konkurs na najładniejszy kostium przedstawiający bajkową postać.

Każdy uczestnik balu otrzymał książeczkę od sponsorów imprezy – firmy LOTOS; KSG sp. z o.o. w Tarnowie – Oddział Zakład Gazowniczy w Jaśle i Banku Pekao S.A. oraz słodczyce od firmy ASTRA i Zakładu Piekarnictwa i Cukiernictwa J. Wątroby.

MARTA KUCHTA



WYDARZENIA

Nagrody dla polskich ilustratorek na Biennale Ilustracji w Bratysławie

Iwona Chmielewska otrzymała Złote Jabłko za ilustracje do słownika angielsko-koreańskiego *Thinking ABC* (opracowanego wraz z Jiwone Lee). Ta prestiżowa nagroda przyznawana jest przez międzynarodowe jury na bratysławskim Biennale Ilustracji, w którym uczestniczą kraje z całego świata.

Za swoje ilustracje do książki *Polskie baśnie i legendy* (wyd. Nowa Era) medal BIB'07 otrzymała również Maria Ekiar.

Prezentacje dokonań ilustratorskich z poszczególnych krajów przygotowują narodowe sekcje IBBY. Polskie Stowarzyszenie IBBY wraz z Instytutem Książki było organizatorem wysyłki ilustracji na Biennale Ilustracji w Bratysławie BIB 2007.

W NUMERZE:

PROBLEMY: Biblioteki dziecięce w niektórych krajach Unii Europejskiej (Grażyna Biłska); **RECENZJE:** *Kotka Brygidy* – książka wybitna (Małgorzata Kąkiel), Szwedka za Wielką Wodą (Lidia Błaszczuk); **PROMOCJA CZYTELNICTWA:** Tydzień Bibliotek w MBP w Siemianowicach Śl. (Jolanta Kurczak), Było głośne czytanie, dużo zabawy i prezenty (Marta Kuchta); **WYDARZENIA:** Nagrody dla polskich ilustratorek na Biennale Ilustracji w Bratysławie.

Komitet redakcyjny: dr Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Ewa Gruda, dr Grażyna Lewandowicz, Hanna Didusko, Lidia Błaszczuk, dr Michał Zajac.

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.



Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.